BANK

WARSZAWA
SIERPIEŃ 1934
ROK II NR. 8

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Program gospodarczy Rządu.

Dnia 1 sierpnia b. r. wygłosił Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski na posiedzeniu Klubu parlamentarnego B. B. W. R. mowę, w której sprecyzował obecną sytuację gospodarczą kraju i wytyczne działalności Rządu na przyszłość. W długiem przemówieniu p. premjer poruszył wszystkie istotne zagadnienia doby bieżącej, nie pominął żadnego problemu i na każde zagadnienie dał odpowiedź jasną i niedwuznaczną. Mowa ta więc stanowi całkowity program polityki gospodarczej Rządu i z tego względu streścimy ważniejsze jej ustępy, szczególnie uwzględniając zagadnienia pieniężno-kredytowe.

Główne wytyczne polityki gospodarczej Rządu dadzą się streścić następująco: poszukiwanie równowagi na nowym, niższym poziomie cen, dbałość o stałą i zdrową walutę, jako nieodzowny warunek kapitalizacji w kraju, przestrzeganie równowagi budżetu — przy nienaruszonym budżecie wojskowym, troska o wzrost zatrudnienia, dalsze ulgi dla rolnictwa i troska o aktywność obrotów towarowych z zagranicą. Jak z tego widzimy — i to podkreślił p. premjer — założenia polskiej polityki gospodarczej nie ulegną zmianie. Szczególnie mocno została podkreślona wola utrzymania stałości złotego, przyczem mocno p. premjer podkreślił, że Polskę nie stać na eksperymenty w dziedzinie „nakręcania" konjunktury. Co do sytuacji budżetowej, to p. premjer zapatruje się na nią optymistycznie, licząc na dalszą

poprawę dochodów. Co prawda powiedzenie: „są to dane wskazujące, że idziemy już szybszym niż poprzednio krokiem do trwałej równowagi budżetu" — jest bardzo ostrożne, ale zupełnie jasno wynika z innych słów, że o dalszej poważniejszej redukcji wydatków nie może być mowy. W szczególności p. premjer wypowiedział się stanowczo przeciw redukcji obciążeń z tytułu podatków i danin państwowych a wskazał na dalsze możliwości redukcji obciążeń w dziedzinie budżetów samorządowych i ubezpieczeń przymusowych. Innemi słowy odcinek gospodarki państwowej zostanie utrzymany w dotychczasowych rozmiarach kosztem ew. dalszego zacieśniania gospodarki samorządowej i obciążeń socjalnych. W dalszej konsekwencji oznacza to, że jeśli dochody budżetowe nie dopiszą, to nie będzie dalszej redukcji wydatków, lecz deficyty Skarbu będą pokrywane z innych źródeł.

Mówiąc o zagadnieniu cen, p. premjer podkreślił, że akcja zamykania „nożyc" cen artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych, będzie nadal prowadzona drogą obniżania cen artykułów przemysłowych m. in. poprzez redukcję kosztów pośrednictwa handlowego. Mówiąc o niedostatecznej zniżce cen artykułów przemysłowych, p. premjer nie wspomniał jednakże o artykułach objętych monopolem Państwa.

Uderzającą w przemówieniu była kategoryczna zapowiedź reformy ubezpieczeń socjalnych. Poraz pierwszy z ust szefa Rządu zostały w tak dosadny sposób podkreślone wady techniczno-organizacyjne tych ubezpieczeń, co jest tembardziej znamienne, że tak niedawno wydana przecież ustawa scaleniowa miała stanowić dzieło uzdrowienia instytucyj ubezpieczenia społecznego.

Odżegnywując się od akcji „nakręcania" konjunktury, p. premjer stwierdził, że Rząd prowadzi w dalszym ciągu planowe prace inwestycyjne, których zadaniem jest stwarzanie ogólnych warunków gospodarczego rozwoju kraju w zakresie elementów podstawowych. Z sumy 300 milj. złotych przeznaczonych na to w roku bieżącym, większą część zajmują roboty komunikacyjne.

Dużą część przemówienia poświęcił p. premjer zagadnieniom kredytu i oddłużenia. Program Rządu w zakresie stosunków kredytowych został skreślony następująco:

„Prowadzona przez Rząd akcja obniżenia kosztów kredytu objęła swym zasięgiem cały aparat kredytowy i będzie nadal konsekwentnie realizowana. Rząd przeprowadzać będzie nadal gruntowną rewizję panujących jeszcze tu i ówdzie przero-

stów tak, aby cały aparat kredytowy cechowała w zakresie polityki kredytowej jednolitość poczynań.

Dotychczasowa akcja potanienia pieniądza wykształciła tendencję, która koszty kredytu w Polsce zbliża w poważnym już odłamie aparatu kredytowego do stawek zagranicznych.

Zgodnie z kształtowaniem się stosunków pieniężnych na rynku wewnętrznym ostatnio banki państwowe i prywatne z własnej inicjatywy obniżyły stopę pobieranego procentu poniżej maksymalnej stopy, określonej przez Ministra Skarbu. Jednocześnie P. K. O. postanowiła obniżyć do 4 i pół proc. minimalną stopę dla dyskonta weksli.

Po drodze tej będziemy kroczyć dalej, ale z całą ostrożnością, aby nasz aparat kredytowy, który w czasie kryzysu wykazał tak dużą odporność nie został nadwyrężony.

W pełnem zrozumieniu potrzeby potęgowania kapitalizacji Rząd będzie nadal czuwał nad drobnemi wkładami, zapewniając im bezpieczeństwo i ochronę. Zasadniczym motywem takiego postawienia sprawy jest danie drobnemu ciułaczowi pewności, że jego lokata odkładana pracą wielu lat na „czarną godzinę" nie będzie wystawiona na niebezpieczeństwo.

Konsekwencja, z jaką przestrzegamy zasady stałości waluty wywiera dodatni wpływ na aparat kredytowy. Nasza instytucja emisyjna — Bank Polski — wykazująca wysokie pokrycie złotego jest dzisiaj przygotowana na swobodne przyjmowanie materjału wekslowego, pochodzącego z tranzakcyj towarowych. Prawdziwy weksel kupiecki może liczyć na to, że wejdzie w skład portfelu wekslowego Banku Polskiego i może być pewny, że pod tym względem instytucja nie będzie mu czyniła trudności".

Jak widzimy z tego oświadczenia, politykę Rządu w sprawach kredytowych będzie nadal cechować konserwatyzm, t. j. podtrzymywanie istniejącej już oddawna naturalnej ewolucji stosunków. Jest to stanowisko słuszne. Zastrzeżenia budzić musi tylko zapowiedź, że Rząd będzie kroczyć po linji dalszego zmniejszania kosztów kredytu „z całą ostrożnością, aby nasz aparat kredytowy nie został nadwyrężony". Jeżeli ma to oznaczać, że Rząd w tej akcji nie pójdzie tak daleko, aby bankowość prywatna czuła się zmuszona przeprowadzić gruntowną reorganizację, to z tem stanowiskiem trudno się zgodzić. Istniejąca dotychczas kolosalna rozpiętość między stawkami w operacjach biernych i czynnych pozwala wegetować bankom, które nie mają racji bytu. Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność podkreślić, że nasza bankowość prywatna jest zbyt rozproszkowana i że należałoby przyśpieszyć proces koncentracji tej bankowości, jako naturalny proces likwidacji owych „przerostów", o których p. premjer w

swej mowie wspominał. Stąd „stąpanie na palcach" w akcji potanienia kosztów pośrednictwa kredytowego (bo o koszty pośrednictwa tu właściwie chodzi), aby przypadkiem nie pozbawić podstaw egzystencji tego czy innego interesu geszefciarskiego, byłoby stanowczo niewskazaną filantropją.

Należy sobie uświadomić, że poważniejsza redukcja kosztów kredytu możliwa jest jeszcze tylko przez redukcję jednego z elementów tych kosztów, mianowicie kosztów pośrednictwa. Oczywiście zawsze jest możliwem obniżenie stopy Banku Polskiego, ale takie pociągnięcie, jeśli ma być efektywne, wymaga równoczesnego obniżenia stawek płaconych od wkładów. To zaś jest możliwe tylko do pewnych, a obecnie już niewielkich granic. Jeśli dotychczasowe obniżki stawek od wkładów nie wpłynęły wyraźnie ujemnie na ruch wkładów, to nie znaczy, że dalsza obniżka pozostanie również bez wyraźnego wpływu. Est modus in rebus. Sądzimy, że to miał na myśli p. premjer, mówiąc o konieczności postępowania z ostrożnością, by nie nadwyrężyć aparatu kredytowego.

W szerszych sferach społeczeństwa najwięcej zaciekawienia wzbudziła ta część przemówienia, w której szef Rządu naszkicował bardzo radykalny a niezwykle skomplikowany plan dalszej akcji oddłużeniowej. Ogólnikowo została zapowiedziana akcja oddłużenia samorządów i przemysłu, natomiast dość szczegółowo przedstawił p. premjer program oddłużenia rolnictwa, który to program został opracowany przez międzyministerjalną komisję finansowo-rolną. Radykalizm i oryginalność tego programu polega na tem, że wprowadza on do oddłużenia osobliwą degresję, zależną od wielkości gospodarstwa rolnego, że przewiduje redukcję pewnych sum dłużnych i przymusową konwersję innych i że — wogóle z akcją oddłużenia łączy reformę ustroju rolnego w Polsce. Szczegółowo o tem piszemy w innej notatce. *(s. b.)*.

Oddłużenie rolnictwa.

Ledwo praktyka życia gospodarczego zdążyła się oswoić z dotychczasową t. zw. akcją finansowo-rolną i dostosować nieco do instytucyj przez tę akcję stworzonych, a już proklamowany został nowy kurs tej akcji.

Na czem polegają wytyczne nowego kursu, otrzymaliśmy wyjaśnienie z ust premjera prof. Kozłowskiego oraz z łamów prasy półoficjalnej, która opublikowała „tezy" przyszłych dekretów oddłużeniowych. Nowa akcja oddłużeniowa tem się będzie przedewszystkiem

różnić od dotychczasowej, że dalsze ulgi w spłacie długów będą uzależnione od podwójnego kryterjum: 1) wielkości gospodarstwa rolnego i 2) względnej wysokości jego zadłużenia. Dalsze ulgi zaś będą polegać na: 1) zmniejszeniu sumy dłużnej przy pewnej kategorji kredytów (t. zw. kredyty celowe, klęskowe, meljoracyjne, na kupno ziemi); 2) na przymusowej konwersji długów krótkoterminowych, zarówno prywatnych jak i zaciągniętych w instytucjach kredytowych, przyczem te instytucje otrzymałyby pewne odszkodowanie ze Skarbu Państwa; 3) na umożliwieniu spłaty zobowiązań rolniczych papierami procentowemi, które wskaże Minister Skarbu. W pełni dopuszczone będą do tych dobrodziejstw tylko gospodarstwa drobne, o obszarze nieprzekraczającym *50 ha*, przyczem stopień ich zadłużenia nie będzie brany pod uwagę. Gospodarstwa większe będą mogły z nich korzystać częściowo i to zależnie od stopnia zadłużenia; te, które są zadłużone ponad 75% swej wartości szacunkowej nie będą wogóle korzystać z ulg wyżej wymienionych.

Rzuca się tu przedewszystkiem w oczy tendencja tego nowego projektu oddłużenia rolnictwa; jest on wyraźnie wymierzony przeciw t. zw. obszarnikom, aczkolwiek oficjalnie motywowany jest potrzebą likwidacji niezdolnych do życia gospodarstw, potrzebą usunięcia z powierzchni życia bankrutów. Nie jest to motywacja dostatecznie przekonywująca. Trzeba więc bez osłonek stwierdzić, że z planem oddłużenia chce się połączyć reformę ustroju rolnego przez rozparcelowanie wielkich obszarów ziemskich. Że ustrój rolny wymaga reformy, że przyszłość Polski leży w zdrowych, średnich albo i małych gospodarstwach wiejskich, a nie w latyfundjach, — to uważamy za pewnik niepodlegający dyskusji. Każdy cel wymaga jednak zastosowania właściwych środków. W tym wypadku uważamy, że chce się słuszny cel osiągnąć przy pomocy niezbyt właściwych środków; operując terminologją z prawa karnego, możnaby powiedzieć, że autorzy projektu manifestują usiłowanie nieudolne co do środków. Dlaczego?

Według opinji doświadczonych praktyków, skutkiem wejścia w życie projektowanych zarządzeń będzie, że część majątków przejmą banki państwowe, a część i to może większa, zostanie rozparcelowana między różnych spekulantów, gdyż chyba nikt się nie łudzi, że chłopi małorolni nie mają na to pieniędzy. Zakup majątków przez spekulantów jest zjawiskiem codziennem na kresach. Zakup majątków z licytacji przez banki państwowe również nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało, a jeszcze trudniejszem będzie przeprowadzenie racjonalnej parcelacji.

Ale są jeszcze inne obawy. Istnieje przysłowie: z wielkiej chmury mały deszcz — i to przysłowie — zdaje się — w tym wypadku znajdzie pełne zastosowanie. Sfery wielkorolne nie omieszkają napewno wyzyskać na swoją korzyść wszystkich możliwości im danych w zakresie stosunków faktycznych a nie prawnych; wymieńmy chociażby projektowane szacowanie wartości każdego poszczególnego gospodarstwa, które to szacowanie — zależnie od rozmaitych okoliczności — może być bardzo różnie wykonywane. Żadnych poważniejszych przemian w ustroju rolnym — od tej strony nie należy — zdaje się więc spodziewać.

Pozostają zatem inne sprawy. Z tych innych spraw wymienimy przedewszystkiem tezy, których podstawą jest rozumowanie, że odpowiednio do spadku ceny ziemi należy obniżyć pewne długi. Jest to błędne rozumowanie i niebezpieczne. Można dostosowywać ciężar obsługi długów do zmniejszonej dochodowości gospodarstw, ale nie ciężar długów do zmniejszonej wartości ziemi, bo po pierwsze na wartość gospodarstwa składa się nietylko wartość gruntu, a po drugie niema żadnych danych, któreby dawały pewność, że obecna cena ziemi jest nową „ceną normalną" i że nie podskoczy już zbytnio wgórę. Jeżeli więc Skarb Państwa zdecyduje się na zredukowanie pewnych swych wierzytelności rolniczych, to nie dlatego, że spadła cena ziemi, na której zakup np. P. Bank Rolny udzielił pożyczki, lecz poprostu dlatego, że dłużnik niema z czego płacić i prawdopodobnie długo jeszcze nie będzie miał z czego spłacać długu, który nawet w czasie dobrej konjunktury był wcale wysoki i trudny do spłacania. Postulat obniżenia tych kredytów celowych, udzielonych z funduszów państwowych sformułowaliśmy i uzasadniliśmy na łamach „Banku" już kilka miesięcy temu.

Natomiast zastrzeżenia musiałyby budzić próby ustawowej redukcji jakichkolwiek długów, zaciągniętych u osób prywatnych przez rolników, bo—jak powiedzieliśmy—ani niskie ceny ziemi, ani niskie ceny artykułów rolnych nie są dostatecznem uzasadnieniem tego. Stoimy na stanowisku, że konieczna akcja oddłużeniowa powinna pójść po linji dalszego redukowania obsługi długów drogą obniżki oprocentowania i karencji wzgl. moratorjum, a nie obniżania wysokości długów. Sytuacja absolutnie nie dojrzała do tego, by decydować się na tak radykalne cięcia, nie dojrzała tem bardziej, że jesteśmy w stadjum dość silnej zwyżki cen zboża, która może mieć różne następstwa.

Wprowadzenie przymusowej konwersji wszystkich krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa, powstałych przed 1 lipca 1932 r. jest słu-

szne, gdyż usunie w szybkim czasie atmosferę niepewności i różnych konfliktów, jakie były nieodłącznie związane z konwersją fakultatywną i z rozjemstwem. Wytworzy się szybciej większa przejrzystość stosunków, tak niezbędna dla nawiązywania nowych stosunków kredytowych. Pytanie tylko, czy jest wskazana tak radykalna konwersja, że np. zobowiązania drobnych gospodarstw zostaną rozterminowane aż na 15 lat. Drugie pytanie, to kwestja sfinansowania całej tej akcji konwersyjnej. Ta sprawa nie została dotychczas wyjaśniona, jak również sprawa spłaty pewnych długów listami zastawnemi wzgl. innemi papierami procentowemi.

W końcu nasuwa się jeszcze jedna uwaga ogólna. Całe nasze ustawodawstwo finansowo-rolne odznacza się ogromnem skomplikowaniem przepisów z jednej strony, a elastycznością przepisów z drugiej, co pozwala na dowolną interpretację, niezawsze zgodną z intencjami ustawodawcy. Ogłoszone „tezy" projektowanych dekretów, nasuwają obawę, że te nowe przepisy będą jeszcze bardziej rozciągłe i skomplikowane, co napewno nie przyczyni się do powodzenia samej akcji. Bliższem omówieniem projektowanych zmian zajmiemy się później, gdy zostaną podane do publicznej wiadomości szczegóły dekretu, opracowywanego przez komisję międzyministerjalną. *(p. o.).*

Półrocze banków.

Ewolucja sytuacji banków prywatnych w ciągu ostatniego półrocza jest specjalnie ciekawa z różnych względów. Przypomnijmy sobie najważniejsze fakty, które mogły wpłynąć na kierunek rozwoju sytuacji bankowej. Po-pierwsze, od 1-go stycznia obowiązują nowe, obniżone w końcu roku ubiegłego stawki procentowe, płacone od wkładów. Sytuacja na tym odcinku przedstawia się na korzyść banków prywatnych. Mianowicie dokonane obniżki tych odsetek w pozostałych konkurujących instytucjach kredytowych były większe, niż w bankach prywatnych. Stąd oprocentowanie wkładów w bankach tych musiało działać przyciągająco na dopływ ich. Istotnie w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. banki zyskały nowych wkładów na 21,6 milj. zł. (terminowych i oszczędnościowych). Obniżka stopy od wkładów pozatem wpłynęła na obniżenie kosztów handlowych banków.

Po-drugie, trwała nadal likwidacja pasywów i aktywów bankowych w obcych walutach. Łączne sumy obcowalutowych pozycyj obniżyły się o ⅓, przyczem spadek po stronie aktywów był nieco większy.

Po-trzecie, jeśli chodzi o działalność kredytową banków, to cena kredytów udzielanych przez nie prawie nie obniżyła się w ciągu półrocza, i dopiero w czerwcu r. b. Związek Banków ustalił maksimum 8,5% dla kredytów dyskontowanych. Rozmiary akcyj kredytowej spadały. Portfel zmniejszył się o 21,0 milj. zł., kredyty w rachunkach bieżących o 15,9 milj. zł. Postępujące upłynnienie rynku pozabankowego, t. j. odbudowa kapitałów obrotowych przedsiębiorstw oddziaływała na zmniejszenie popytu na kredyt bankowy — przynajmniej po tej cenie, jaką żądały banki.

Po-czwarte, omawiany przez nas okres jest okresem działalności Banku Akceptacyjnego, który sprowadzał zmiany w układzie bilansowych pozycyj banków i ich wysokości.

Po-piąte jest to również okres emisji krótkoterminowego papieru lokacyjnego, biletów skarbowych, która otwierała pewne nowe źródło lokat krótkoterminowych banków. Nie zostało ono prawie zupełnie wykorzystane przez banki.

Przejdziemy chwilowo do omówienia wyników działalności banków, pozostawiając na koniec pewną syntezę ewolucji ich sytuacji, która zresztą miała i poza wymienionemi różne cechy konjunkturalne.

Rachunki wynikowe na koniec czerwca r. b. dają 7,9 milj. zł. nadwyżki strony biernej nad czynną. Suma ta składa się z nadwyżki, osiągniętej w normalnych operacjach kredytowych w wysokości 3,5 milj. zł., i nadwyżki różnic kursowych 4,1 milj. zł.; dochód z nieruchomości i różne rachunki wynikowe dają łącznie niedobór zysków 0,6 milj. zł. Rok temu, na koniec czerwca 1933 r., miały banki zyski z procentów i prowizyj na 1,4 milj. zł., nadwyżki kursowej 3,7 milj. zł., i w dalszych pozycjach plus 0,5 milj. zł., a łącznie zysk brutto 4,5 milj. zł. Porównanie powyższych liczb wskazuje, o ile polepszyła się sytuacja banków, i jak poważne znaczenie dla ich dochodowości miało zwiększenie się rozpiętości pomiędzy biernemi a czynnemi odsetkami. Mamy bowiem 10%-owe zwiększenie zysków kursowych, i 135%-wy wzrost zysków, związanych przedewszystkiem z marżą odsetkową. Zastrzegając się, iż liczby wyżej przytoczone ilustrować mogą tylko pewne tendencje, zwrócimy uwagę czytelnika na jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie na czynnik konjunkturalnej poprawy, który odbić się musiał na rachunkach wynikowych banków.

Chodzi nam o obniżkę bieżących strat, wynikających z niewypłacalności klijentów bankowych. Odsetek protestów wekslowych kształtuje się obecnie na poziomie o ok. 25% niższym, niż rok temu. Niewątpliwie i banki odczuły w swych operacjach poprawę na tym od-

cinku; a koszty stąd wynikające musiały zmaleć, i to może poważniej, niż to wynika z dynamiki ogólnych wskaźników niewypłacalności. Inaczej, musiała poważniej obniżyć się premja za ryzyko, która powinna być wkalkulowana do pobieranych przez banki odsetek i ten moment niewątpliwie przyczynił się do zwiększenia rozpiętości pomiędzy biernemi i czynnemi finansowemi wynikami działalności banków.

Na podstawie danych o pobieranych i płaconych przez banki odsetkach, i uwzględniając wyżej wymienione okoliczności możemy przeprowadzić obliczenie, które pozwala stwierdzić, iż dokonana ostatnio obniżka stopy stanowi wyraz tylko owej poprawy w dziedzinie niewypłacalności, i nie dotyka cen za kredyt w ścisłem tego słowa znaczeniu. Ten ostatni nie potaniał. Tem się tłumaczy, iż banki nie mogły do dziś dnia poważniej rozszerzyć swej działalności kredytowej.

Rozszerzenie to może iść w dwu kierunkach. Po-pierwsze w kierunku zwiększenia kredytów dla klijentów już akredytowanych w bankach. Po-drugie w kierunku zwiększenia liczby tych klijentów. Stali klijenci bankowi „siedzą w kieszeni" banków, zadłużenie ich w bankach stanowi ten kapitał obrotowy, który umożliwia im produkcję. Z natury rzeczy tego rodzaju zapotrzebowanie na kredyt nie jest elastyczne, klijent gotów jest płacić każdą cenę, jaką się od niego zażąda. Nowy klijent natomiast jest bardziej czuły; zwraca uwagę na cenę kredytu i nie może dostosowywać swej kalkulacji do tej ceny i warunków korzystania z kredytu, a przedewszystkiem biorąc pod uwagę wysokość przyznanego mu kredytu. Musi ona być wystarczająca, aby kredytobiorca mógł odpowiednio zmodyfikować warunki płatności dla swoich odbiorców. Tego nowego klijenta banki pozyskają więc tylko wtedy, gdy obniżą cenę samego kredytu, równocześnie ustalając właściwą wysokość przyznawanych kredytów.

Dotychczas na tem polu widzimy marazm. Banki spłacają z nowodopływających środków obrotowych swe zadłużenie, niewątpliwie tą drogą wzmacniając strukturę swych bilansów. Jednakże w takich warunkach kredyt bankowy nie odgrywa swej roli gospodarczo-społecznej, nie jest czynnikiem, któryby popierał rozwój gospodarczy kraju w obecnej fazie konjunktury.

Powstaje jednak pytanie, czy w obecnych warunkach struktury naszej bankowości prywatnej może on być takim czynnikiem?

Otóż odpowiedź na to pytanie musi wypaść negatywnie. Banki nie mogą pójść naprzód w swym rozwoju ze względu na rozdrobnienie ich, i nadmierną centralizację. Rozdrobnienie ich sprowadza, iż koszty

uzyskiwania kapitałów obrotowych przez banki są zbyt wysokie. Centralizacja doprowadza, iż rozprowadzenie kredytów jest jednostronne i przez to bardziej ryzykowne. Doprowadza właśnie do skostnienia liczby, charakteru i osób klijentów bankowych, wiąże ich za silnie z instytucjami kredytowemi i doprowadza z nieubłaganą koniecznością do zamrażania kredytów, udzielonych przez banki.

Nie miejsce tu uzasadniać szerzej tych postulatów; niejednokrotnie jeszcze do nich powrócimy. Wydaje się jednak, iż najbliższem zadaniem naszej polityki kredytowej jest właśnie przeprowadzenie koncentracji bankowości i decentralizacji jej. Jest to warunkiem powrotu naszej stopy procentowej do poziomu przedwojennego, i przez to jest warunkiem dalszego normalnego rozwoju naszego gospodarstwa społecznego. *(w. s.)*.

Nacjonalizacja srebra w Ameryce.

Około 10 sierpnia prasa codzienna podała w formie sensacyjnej wiadomość o nacjonalizacji srebra w Stanach Zjedn. i wiadomość tę zaopatrzyła w mało zrozumiałe i mętne komentarze o powrocie do biletalizmu, o nowych próbach inflacji i t. p.

W istocie nowy sierpniowy dekret Roosevelta nie jest żadną sensacją, gdyż stanowi on tylko częściowe wykonanie ustawy srebrnej z 19 czerwca r. b., o której pisaliśmy w poprzednim numerze „Banku" (p. Kronika zagraniczna). Ustawa ta upoważniła rząd do zakupywania istniejących zapasów srebra po 50 centów, nowo wyprodukowanego srebra po $64^1/_2$ centów, a srebra zagranicznego po cenie nieprzekraczającej aż 129 centów za uncję, dopóty, dopóki nabyte zapasy srebra nie osiągną jednej czwartej wartości istniejącego pokrycia kruszcowego biletów Rezerwy Federalnej. Wykonując tę ustawę Roosevelt wydał dekret, w którym uznał wszystkie zapasy srebrnego kruszcu znajdujące się w Stanach Zj. za państwowe i nakazał oddać je Skarbowi po cenie 50,01 centów za uncję. Sensacją jest tylko tak szybkie wykonanie ustawy, gdyż powszechnie spodziewano się, że ustawa ta nie wejdzie w życie, a przynajmniej nie prędko.

Co to wszystko znaczy? Chcąc te rzeczy wyjaśnić musimy tu, pokrótce naszkicować historję „kwestji srebra" z ostatnich paru lat.

W ciągu ostatnich lat srebro bardzo spadło w cenie. Gdy w r. 1925 cena srebra wynosiła jeszcze ok. 182 zł. za jeden kg, to w r. 1933 cena jego spadła o przeszło 50%, wynosząc tylko 71 zł. Spadek ceny srebra był spowodowany spadkiem popytu na nie, przy-

czem spadek popytu był znacznie szybszy niż spadek produkcji, tak iż zapasy srebra wzrastały. Światowa produkcja srebra wyniosła w roku 1929 — 8.177 tys. kg. a w roku 1933 tylko 5.123 tys. kg. (= 164 milj. uncji). Spadek cen srebra datuje się zresztą nie od r. 1925, lecz rozpoczął się znacznie wcześniej, tylko w ostatnich latach przybrał znacznie na sile. Do spadkowej tendencji tego metalu przyczyniło się m. in., a może głównie porzucenie przez wiele krajów waluty srebrnej lub bimetalicznej na rzecz waluty złotej. Srebro jako waluta, a nie bilon utrzymało się jeszcze tylko w 4 krajach egzotycznych (przedewszystkiem Chiny i Indje brytyjskie).

Oczywiście musiały na tem ucierpieć kraje produkujące srebro. Największym producentem srebra jest Meksyk (w r. 1933 — 2.111 tys. kg), drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone (688 tys. kg), trzecie Kanada (464 tys. kg), a dalsze miejsca zajmują Peru i Australja. Należy tu jednak zaznaczyć, że większość kopalni srebra w Meksyku należy do przedsiębiorstw Stanów Zjedn. Należy również i to mieć na uwadze, że regulować produkcji srebra zależnie od popytu nie bardzo można, gdyż 75% wydobywanego srebra stanowi produkt uboczny innych metali (ołowiu i miedzi); „rodzi się" ono niejako samo przez się i stąd zmniejszać jego podaż można tylko drogą magazynowania go.

Jasnem więc jest, że skoro nie można zmniejszyć produkcji, to należy dążyć w kierunku zwiększenia popytu na srebro. Stąd wypływały projekty „remonetyzacji srebra". Pierwszy krok uczyniły Stany Zj. na wiosnę r. 1933 ogłaszając, że przyjmą spłatę długów wojennych do kwoty 200 milj. dolarów w srebrze po cenie najwyżej 50 cts za uncję. Drugi krok został uczyniony na światowej konferencji gospodarczej w Londynie (czerwiec 1933 r.) w postaci układu państw produkujących srebro i zużytkowujących je; kraje produkujące srebro zobowiązały się przejmować z własnej produkcji po 35 milj. uncyj rocznie (układ zawarto na 4 lata), a również kraje zużytkowujące srebro na walutę zobowiązały się nie sprzedawać srebra na rynku światowym powyżej oznaczonych w umowie kontyngentów. Ażeby jeszcze większą nadać skuteczność tej umowie, skarb Stanów Zj. został w końcu r. 1933 upoważniony do zakupienia całej rocznej produkcji krajowej srebra po cenie $64^1/_2$ cts za uncję t. j. o 20 cts wyżej od ceny rynkowej. Przy rocznej produkcji 24,5 milj. uncyj (w r. 1932) oznacza to roczny wydatek 15,5 milj. dolarów. Do maja b. r. Stany zakupiły 4,8 milj., co jednak pozostało bez wpływu na rynkową cenę srebra. Nic dziwnego, skoro zapasy srebra — wy-

łączając srebro potrzebne do celów przemysłowych, są szacowane w samych Stanach Zj. na sumę 150 — 175 milj. uncyj. To skłoniło Stany do bardziej radykalnego kroku — mianowicie do wydania wspomnianej na wstępie ustawy, która upoważnia do przyjęcia srebra jako pokrycie 25% obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań banków Rezerwy Fed.

Obecnie zapasy kruszcu złotego, służącego jako pokrycie obiegu w Stanach Zj. wynoszą ok. 4,8 miljardów dolarów; zakup srebra może więc wynieść około 1,2 miljarda dol. czyli ok. 2 miljardy uncyj. Na przejęcie zapasów krajowej produkcji muszą Stany wydatkować 75 do 85 miljonów dolarów, co nie jest znowu kwotą tak poważną. Stąd pierwszy rezultat — zwyżka ceny srebra — został całkowicie narazie osiągnięty.

Natomiast nie należy się spodziewać żadnych innych skutków od tego eksperymentu. Po pierwsze „nacjonalizacja" (modne obecnie wyrażenie w Stanach) nie jest żadną nacjonalizacją, jeśli się zważy, że Stany produkują tylko 10 — 12% światowej produkcji srebra i tem samem nie mogą mieć decydującego wpływu na jego cenę. Po drugie — przyjęcie srebra do pokrycia nie jest wcale powrotem do bimetalizmu; dolar byłby wówczas bimetaliczny, gdyby istniała możność wymiany srebrnego dolara na złoty dolar i możność wybijania srebrnego dolara. Możność wymiany certyfikatów srebrnych wprawdzie jest przewidziana, ale przy zbyt wysoko ustalonej wartości srebra, co naturalnie musi działać prohibicyjnie. Wydawanie certyfikatów srebrnych również nie oznacza inflacji; przynajmniej pogłoski o inflacji energicznie zdementował Skarb Stanów, a sfery finansowe raczej przewidują, że równolegle z wydawaniem certyfikatów srebrnych, banki Rezerwy Fed. będą ograniczać obieg banknotów.

Nowy krok Prez. Roosevelta został prawdopodobnie spowodowany nietylko względami gospodarczemi, lecz także politycznemi (chęć pozyskania sobie farmerów i „silvermanów" przy wyborach na jesieni). Tak czy owak oznacza on, że Stany Zj. nie mają narazie żadnego zamiaru ustabilizowania dolara i może nawet zdecydują się na dalszą jego deprecjację. Wskazywałby na to silny spadek kursu dolara. *(s. b.)*.

Wacław Skrzywan

LOSY KRYZYSU

Ostatnie wydarzenia w świecie obudziły znowu pesymizm co do trwałości obserwowanej już od pewnego czasu poprawy sytuacji gospodarczej. Równocześnie mnożą się głosy przewidujące nieuchronną deprecjację walut „bloku złotego" z Francją na czele. Z tych względów zamieszczamy dwa artykuły naszych współpracowników; w pierwszym p. Skrzywan charakteryzuje zasadnicze momenty obecnej sytuacji gospodarczej w drugim p. Drybiński porównuje sytuację państw „bloku złotego" z sytuacją państw o walucie zdeprecjonowanej.

Redakcja.

„Czy naprawdę koniec kryzysu?"... „Oznaki jakie się przytacza na dowód, że powrót do równowagi już następuje, wzbudzają wątpliwości" — jest to tytuł i jedna z tez artykułu z prasy codziennej. Istotnie obserwujemy od pewnego czasu pewne osłabienie tempa poprawy konjunktury. Zacytowane powyżej pewne nuty zwątpienia dają się powszechnie odczuć w prasie ekonomicznej i codziennej. Wnioski formułowane z analizy pewnych faktów, dość zresztą charakterystycznych, wiążą poprawę z akcją interwencyjną rządów i brzmią naprzykład następująco:... „oznaki poprawy, które entuzjastom dają asumpt do ogłaszania końca kryzysu, ale które w istocie nie mogą być w żadnej mierze poczytywane za świadectwo odradzania się równowagi w oparciu o dawne formy życia ekonomicznego" (Kurjer Poranny, Nr. 230 r. b., art. J. W-l).

Nie wynika z tytułu niniejszego, abyśmy, jak cytowane głosy, chcieli ujmować się za nieszczęsnemi losami grzebanego kryzysu, chcemy bowiem możliwie objektywnie rozpatrzeć sytuację i zanalizować powody nut zwątpienia, które dają się słyszeć, podobnie jak i motywację ujemnych sądów o możliwościach dalszej poprawy konjunktury. Zrekapitulujmy wobec tego kilka faktów i tło psychologiczne dotychczasowego przebiegu kryzysu.

Rok 1932, był rokiem przełomowym, jeśli chodzi o rozwój konjunkturalny. Od tego czasu obserwujemy więcej lub mniej stały wzrost produkcji przemysłowej, nie wszędzie coprawda występujący. Wszędzie jednak dało się zaobserwować ustępowanie nastrojów pesymistycznych. Statystyki wykazują, iż r. 1932 jest właśnie dnem fali konjunkturalnej. Zbiegają się z tym momentem początkowe stadja realizacji walki z kryzysem, próby nakręcania konjunktury na większą skalę. Pierwsze próby Hoovera, plany von Papena — poprzedzone zostały intensywnemi dyskusjami pośród ekonomistów i publicystów. Powoli poczyna kiełkować przekonanie, iż nędza kryzysowa nie jest koniecznością. Konferencje międzynarodowe uczą narody nie szukać pomocy zzewnątrz, natomiast szukać rozwiązania własnemi środkami przedewszystkiem socjalnych trudności kryzysowych we własnych granicach. Dyskusja jednak na tematy nakręcania konjunktury pobudza wiarę we własne siły, w możliwość wyjścia z kryzysu.

Ze strony ekonomicznej należy stwierdzić, iż czas, jako czynnik zniszczenia wciąż odgrywa swoją twórczą rolę. Instalacje przemysłowe zużywały się, wymagając nowych maszyn i renowacyj. Fala bankructw zaznaczyła ekonomiczną śmierć przedsiębiorstw, niezdolnych do życia. Nie przyjmowano tych zgonów, jako aktów wyzwolenia, dążono do zapobiegania im, i utrzymywania przy życiu „trupków", aczkolwiek w życiu gospodarczem obowiązuje zasada „eutanazji"... Historja ostatnich lat wskazała, iż najtrudniej poprawiać konjunkturę przez t. zw. przyśpieszanie procesów wyrównawczych, likwidacyjnych.

Wskazała ona również, iż obecną konstelację faktów i zjawisk możnaby nazwać ogólnem mianem — „upaństwowieniem" konjunktury. Interwencja państwowa jednakże w czynnikach rozwoju konjunkturalnego nie jest rzeczą nową. Przypomnijmy sobie, iż przed wielką wojną i w kryzysach przedwojennych nie dbano tak ściśle, jak obecnie o wyrównywanie deficytów budżetowych przez kompresję wydatków i zbilansowanie budżetu. W okresie złej konjunktury Państwo łatało dziury budżetowe drogą zadłużania się u obywateli. Jeśli obecnie dochodzimy do wniosku, iż ostatecznym rezultatem, terenem na którym przejawia się inflacyjność posunięć Niemiec i Stanów Zjednoczonych w dziedzinie nakręcania konjunktury jest właśnie wzrost zadłużenia państwowego, to stwierdzić należy, iż ten sam skutek, to samo zjawisko istniało i dawniej, i wobec tego ostateczne rezultaty na-

kręcania konjunktury nie są inne, niż przed wojną. Opieramy się nadal na dawnych formach życia gospodarczego — drogi osiągania tychże rezultatów są odmienne. Dawniej ograniczano się do kontynuowania normalnej działalności państwa w okresie złej konjunktury, obecnie zaś względy socjalne zmuszają do programowej walki z kryzysem, stwarza się nowe kompleksy celów na nowych terenach działalności państwa. Wynika to poniekąd ze strukturalnego rozwoju wzrostu znaczenia Państwa w dziedzinie zaspakajania potrzeb społeczeństwa, którego ubiegłe dziesięciolecia są świadkami. Wzrastała liczba potrzeb, których zaspokojenia Państwo podejmowało się. Problem nakręcania konjunktury stał się problematem polityki państwowej nie tylko dlatego, iż tylko ono posiadło pełnię władzy polityczno-gospodarczej, lecz również stąd, iż żądano od Państwa, a ono widziało się zmuszone zaspakajać szereg potrzeb, niezaspakajanych dotychczas.

Śmiało można stwierdzić, iż wyczerpująca analiza posunięć antykryzysowych doprowadzi do wniosku, iż wybór środków i celów walki z kryzysem był uwarunkowany przez wagę socjalno-polityczną tych lub innych warstw ludności, i odmienna polityka różnych krajów w tym zakresie znajduje swe źródło właśnie w istnieniu owych różnic demograficznych.

Nie będziemy tu nadal wchodzić w omawianie tego niezmiernie ciekawego zagadnienia. Dość stwierdzić, iż rozwój sytuacji gospodarczej w krajach, które konjunkturę nakręcają, udowadnia słuszność twierdzenia, iż każda akcja wywołuje reakcję, i wobec tego sytuacja ta nie ma charakteru stałego. Nie mamy tu do czynienia z ciągłym wzrostem działalności gospodarczej; naodwrót odbywa się on skokami wzwyż, po których następuje osłabienie tętna życia gospodarczego. Osiągany jednak w punktach zniżki poziom nie jest niższy, niż w punkcie wyjściowym.

Zanim uzasadnimy twierdzenie, iż w istocie rzeczy wychodzenie z depresji gospodarstwa narodowego zawsze odbywa się pewnemi skokami i przeto obecnie obserwowane wahania są „normalne", omówimy pokrótce dotychczasową ewolucję sytuacji konjunkturalnej, treść tych przemian, które już nastąpiły.

Otóż cechą charakterystyczną okresu depresji jest zwalnianie się kapitałów obrotowych przedsiębiorstw. Mechanizm tu działający opisaliśmy już dawniej (w art. „Likwidacja finansowa kryzysu", Bank, Nr. 1 z r. 1933). Tu wystarczy nam dodać, iż sumie kapitałów obro-

towych, którą rozporządza dane gospodarstwo społeczne odpowiada po stronie pieniężnej suma obiegających środków pieniężnych, w postaci gotówki, i kredytów bankowych przedsiębiorstw. Środki te są utrzymywane w postaci gotówkowej jako rezerwy kasowe o dwu głównych przeznaczeniach. A mianowicie, po-pierwsze, celem pokrycia normalnego zapotrzebowania na sfinansowanie procesu produkcji (wypłaty robocizny i t. p.) i zapewniają w ten sposób ciągłość procesu produkcji, a po-drugie stanowią te sumy — rezerwy bezpieczeństwa na wypadek niewypłacalności odbiorców, strat w wartości półfabrykatów spowodu zniżki cen i t. p. W pewnym stopniu odpowiednikiem rezerw przedsiębiorstw ostatniego typu są u osób prywatnych fundusze tezauryzowane.

Okres depresji znamionuje się tem, iż procesy likwidacyjne eliminując, przerosty, — lub inaczej — usuwając niewypłacalnych z obrotu gospodarczego, doprowadzają do poprawy płynności obrotu finansowego, i tem samem czynią niepotrzebnemi owe rezerwy bezpieczeństwa. A więc, po-pierwsze, odbywa się likwidacja zadłużenia towarowego, po-drugie, sumy uzyskane z likwidacji rezerw bezpieczeństwa zostają utylizowane na cele finansowania obrotu gospodarczego. Przedsiębiorstwa, wydatkujące te sumy albo zwiększają własne zapasy surowców, albo cedują je odbiorcom w postaci nowych kredytów towarowych. Ci ostatni uzupełniają swoje zapasy towarów, i w ten sposób finansują zwiększenie produkcji. Ze względu na to specyficzne zapotrzebowanie handlu na towary powstaje zwiększenie produkcji, które jest całkowicie finansowane bez pomocy kredytu bankowego.

Proces ten poprzez wzrost wytwórczości sprowadza większy stan zatrudnienia w świecie pracy i następnie wzmaga rozmiary konsumcji. Towary nagromadzone w zapasach, znajdują wtedy zbyt, większemu zbytowi powinny odpowiadać zwiększone rozmiary zapasów towarowych. Tempo więc wzrostu produkcji staje się silniejsze, konsumcja podnosi się. Istnieje jednak naturalna tama dla tego rozwoju, a jest nią całkowite wykorzystanie istniejącego aparatu produkcyjnego, które następuje w różnym czasie w różnych działach produkcji.

Ten stan rzeczy możemy zaobserwować we wszystkich krajach w ostatnich kwartałach. Rok 1933, a raczej jego połowa, — to rok niepokoju, który zapobiegał temu, aby utworzone w poprzedniem stadjum depresji kapitały obrotowe były zużyte na produkcję. Rezerwy bezpieczeństwa nie malały, a nawet jeśli chodzi o konsumenta,

kapitalistę — wzrastały. Istotnie, rozmiary tezauryzacji w roku tym były bardzo znaczne. Załamanie się kursu dolara było głównym tego powodem; jedynie u nas, w Polsce, fakt ten miał odwrotny wpływ — detezauryzację dolarów. Wzrost cen wszystkich surowców rynku światowego był właśnie momentem, który znakomicie ułatwił ten proces i przyśpieszył go. Dzięki niemu uchwytne statystycznie zapasy surowców światowych poczęły maleć, przechodząc do składów handlu lub odbiorców-producentów, wywołując podniesienie wytwórczości w wielu przemysłach przetwórczych i wreszcie były konsumowane.

Jest to pierwsza strona tego dotychczasowego wzrostu wytwórczości. Z drugiej strony, rezerwy bezpieczeństwa i sumy tezauryzowane, jak również zarobki, które wzrosły w wartości realnej naskutek zniżki cen żywności, pozwalały na zaspokajanie takich potrzeb, których zaspokojenie mogło było być odkładane. Zaspakajamy je dobrami konsumcyjnemi trwałego użycia, jak odzież, urządzenia domowe, samochody, domy o charakterze rezydencyjnym i t. p. W tych właśnie działach konsumcji obserwowaliśmy poważniejszy wzrost w r. 1933, który trwa nadal. Spadek cen spożycia nieelastycznego, żywnościowego, pozwolił bowiem na obniżenie sumy wydatków na konieczne potrzeby, pozwalał na podniesienie stopy życiowej konsumentów, zwiększenie bardziej elastycznej konsumcji.

A teraz ze strony pieniądza. Płynność na rynkach pieniężnych notuje się stale. Opisany wyżej proces zwalniania kapitałów obrotowych stanowi o zmniejszeniu zapotrzebowania na kredyt bankowy. Stopa procentowa spada. Obniża się bowiem poza zniżką popytu na kredyt również i premja za ryzyko, wkalkulowywane do tej stopy, obniża się również cena kredytu samego. Te zjawiska jednak odegrają rolę, gdy rezerwy kapitałów obrotowych zostaną wyczerpane. Wtedy zjawia się zapotrzebowanie na kredyt banku emisyjnego i bankowy; w liczbach bilansów bankowych zauważymy zwiększenie akcji kredytowej, i silniejszy dopływ wkładów. W aktualnej rzeczywistości obserwujemy żaden lub tylko nieznaczny przyrost obiegu pieniężnego nawet w krajach, prowadzących interwencję konjunkturalną. Tłumaczy się to właśnie zwalnianiem kapitałów obrotowych przedsiębiorstw, opisanem wyżej, i tylko częściowo, zamianą zadłużenia bankowego na nieuchwytne statystycznie zadłużenie w rachunkach otwartych w stosunkach między przedsiębiorstwami.

Abstrahujemy tymczasem od ruchu inwestycyjnego, jako motoru wzmożenia globalnego dochodu społecznego. W znacznym stopniu

bowiem podniesienie stopy życiowej konsumenta odbyło się u nas z nadwyżki, osiąganej skutkiem spadku wydatków na spożycie żywnościowe, t. j. przez przenoszenie „siły nabywczej" rolników na korzyść ich odbiorców, konsumentów miejskich. Wzrostu ogólnego dochodu społecznego mogłoby nie być wcale. Wolne, bardziej ruchliwe kapitały obrotowe przemysłów produkujących dobra konsumcyjne mogłyby wystarczyć na produkowanie tych dóbr w większych rozmiarach, na wyższym niż poprzednio poziomie. Nie powstawałyby jednak w ten sposób większe impulsy do rozszerzania wytwórczości, gdyby ceny spożycia żywnościowego przestały spadać. Poziom osiąganych zysków i rentowności przemysłów nie zachęcałby do czynienia większych inwestycyj, podejmowanoby je tylko w małych rozmiarach w postaci naprzykład odnowienia aparatu wytwórczego. Mielibyśmy sytuację dość ustabilizowaną. Trzeba było dodatkowych impulsów, aby wyjść z tego impasu, wyzwolić zwykły mechanizm rozwoju konjunkturalnego.

Wydaje się, iż obecne narzekania i wątpliwości co do istotnego przezwyciężenia kryzysu, jeśli nie są wyraźne i nie są umotywowane w powyższy sposób, jednak mają go na myśli. Łatwo jest stwierdzić, co wychodzi na to samo, iż w takim, jak opisany stanie rzeczy, rentowność przedsiębiorstw nie jest wysoka, zyski, głównie spekulacyjne, koncentrują się w handlu, a ten nie ma zwyczaju inwestowania tych zysków w budowie urządzeń przemysłowych; gotów je raczej oddawać państwu na procent.

Szuka się momentów, któreby spowodowały wyjście z tego impasu, który może sprowadzić się do stabilizacji dochodu społecznego na pewnym poziomie. Zatrzymamy się głównie nad dwoma bardziej ciekawemi, z punktu widzenia chwili obecnej i banków.

Pierwszy moment, to wpływ konjuktury rolniczej, zmniejszenie zbiorów płodów rolnych w wielu krajach, i rozpoczęta już zwyżka cen ich (zresztą już występowały i w roku ubiegłym te zjawiska, doprowadzając do redukcji zapasów). Spożycie płodów rolnych jest nieelastyczne, to znaczy zmniejszenie zbiorów i odpowiedni wzrost ceny wywołuje wzrost wartości tych zbiorów. Stąd sfinansowanie zbiorów, t. j. przejęcie tych zapasów przez handel i młyny będzie wymagało znacznie większych, niż dotychczas środków pieniężnych. Ergo, wzrośnie popyt na kredyt, i działalność kredytowa banków musi się wzmóc. Sytuacji konjunkturalnej to jednak nie zmieni, najwyżej utrudni nakręcanie konjunktury.

Drugi moment, to niewątpliwy fakt, iż dotychczasowa ewolucja ma głównie charakter rekonstrukcji kapitałów obrotowych, strona inwestycyjna w rozwoju dotychczasowym produkcji jest jakby na boku, zwłaszcza jeśli chodzi o prywatne inwestycje. Zapasy towarowe nie są kapitałem produkcyjnym, stwarzającym nowe wartości. Spekulacyjne zyski, które mogą przynieść te zapasy, raczej będą użyte na spłatę zadłużenia, niż na inwestycje w kapitale realnym, któreby mogły zwiększyć rozmiary produkcji. Jest to szkopuł, z którego czyni się zwykle zarzuty każdej akcji nakręcania konjunktury, m. in. z pomocą robót publicznych. Podniesienie poziomu wytwórczości dokonane z pomocą robót publicznych nie koniecznie wywoła wtórny wzrost produkcji przez promieniowanie w innych działach produkcji, oprócz bezpośrednio zaangażowanych w robotach. Potrzeba na to istnienia i powstania t. zw. nowych kombinacyj produkcyjnych. Powinno powstać prawdopodobieństwo osiągnięcia wysokich zysków przy produkcji określonych towarów czy to w ten sposób, iż jeden producent obserwuje, iż konkurenci jego lepiej zarabiają, czy też, iż eksploatacja nowego wynalazku, nowego sposobu produkowania daje poważne zyski. Zyski takie wynikają początkowo z możności obniżania cen i wypierania z rynku konkurentów.

Otóż dotychczasowy rozwój konjunktury u nas i zagranicą bynajmniej nie pozwala na niedocenianie owych impulsów, tkwiących w istnieniu nowych kombinacyj produkcyjnych. Czemże innem jest traktat Ottawski, który dla Wielkiej Brytanji otworzył nowe rynki zbytu? Owe tak częste próby nakręcania konjunktury z pomocą eksportu, dopingowanego dewaluacją walut? Próby forsowania eksportu przez powiązanie jego z eksportem kapitałów, jakie widzimy ze strony np. Anglji? Możemy też naliczyć kilka poważniejszego znaczenia wynalazków, jakkolwiek o mniejszej chwilowo doniosłości, niż ongiś wynalazek samochodu, lecz które niewątpliwie odegrają pewną rolę w przyszłości. Działalność inwestycyjna w różnych krajach trwa nadal, i odbywa się nawet przy niewykorzystanej zdolności przetwórczej przemysłu. We wszystkich krajach wzrost produkcji obejmuje w silnym stopniu (podobnie i u nas) również i wzrost wytwórczości dóbr produkcyjnych inwestycje prywatne, dokonywane zresztą w drodze samofinansowania ze zwalnianych kapitałów obrotowych lub z detezauryzacji. Przy niewykorzystanej zdolności wytwórczej prowadzi się inwestycje, ponieważ koszt usług istniejącego kapitału wytwórczego jest zbyt wysoki i nowe instalacje, budowane obecnie taniej, produkują taniej niż istniejące.

Inaczej mówiąc, część tworzących się zysków jest inwestowana, rentowność bowiem nowobudowanych urządzeń przemysłowych jest wyższa, niż dawniejszych.

Reasumujemy więc. Każde wychodzenie z depresji odbywa się pewnemi skokami, mniejszemi lub dłuższemi falami, przyczem możliwe jest zawsze pewne cofanie się. Oznacza ono jednak pewne zmiany w punktach ciężkości czy wyjścia dalszego rozwoju zjawisk konjunkturalnych, i jest związane prawie wyłącznie z wpływem pieniężnych perturbacyj. Finansowanie wzrostu produkcji z rezerw bezpieczeństwa odbywa się powszechnie i w tymże prawie okresie czasu, wynika bowiem z impulsów psychologicznych. Jest to czynnik, który działa, jak każde inflacyjne finansowanie, na krótką metę. Działanie jego musi być skoordynowane z akcją inwestycyjną, aby rozwój produkcji był stały, nie istniały skoki, falowanie jego linji. Tej koordynacji w wielu wypadkach nie bywa, ponieważ jest ona zależna od powstawania nowych kombinacyj produkcyjnych. Rozpoczęty ruch zwyżkowy produkcji nie może się wstrzymać, działa tu t. zw. prawo tłustej plamy. Powstanie kombinacji produkcyjnej na jednym odcinku — to rozpętanie walki konkurencyjnej, to próby realizacji większej produkcji i zwiększenia zbytu ze strony konkurentów. Częstokroć zaś próby te mogą udawać się tylko przy uruchomieniu nowych urządzeń, modernizacji istniejących, a więc naskutek działalności inwestycyjnej.

Dlatego też w chwili obecnej spokojnie należy oczekiwać po pewnym czasie ponownie zwyżkowej fali produkcji i ruchu inwestycyjnego. Punkt ciężkości nowych kombinacyj inwestycyjnych nie leży obecnie w ich stronie technicznej, a natomiast na terenie zbytu. To zaś musi wywołać konieczność przystosowania struktury przemysłów, co z natury rzeczy odbywa się powolniej. Inaczej, mamy do czynienia głównie z nowemi kombinacjami produkcyjnemi ze strony zbytu, a nie produkcji, jak przy wynalazkach technicznych. Zmiany czysto konjunkturalne połączone są ze zmianami strukturalnemi, jeśli użyjemy bardziej znanego słownictwa.

Ale to nie jest jedynym powodem, dla którego wyjście z depresji jest powolniejsze. Omawialiśmy już efekty „upaństwowienia" konjunktury. Działalność inwestycyjna państwa nigdy nie ma tak doraźnych skutków, jak przemysłowa działalność inwestycyjna. Państwo pozostaje zawsze wielkim konsumentem, a nie twórcą nowych źródeł kapitalizacji, przynajmniej w istniejących ustrojach gospodarczych, kapitalistycznych.

Niewątpliwą rzeczą jest, iż w kierunku „konsumpcyjnego" inwestowania działała stała zniżka cen na odcinku rolnictwa. Zniżka ta ulegnie zahamowaniu, jak to można wnosić z widoków na zbiory w roku bieżącym. Sprowadzi to niewątpliwie pewne trudności na rynku pieniężnym, zmniejszy możliwości interwencji państwowej, opartej na pomocy kredytowej rynków pieniężnych. Sprowadzi zresztą zwyżkę szeregu cen poprzez zwyżkę kosztów produkcji, i różnicując warunki wytwarzania, zwiększy tu i ówdzie rentowność i zyski brutto przemysłu. Będzie to zaś nowym impulsem w kierunku ożywienia ruchu inwestycyjnego, jak już wyżej uzasadniliśmy.

Punkt więc ciężkości, jeśli chodzi o zagadnienie wzmocnienia prądu poprawy, podtrzymania jej dotychczasowych wyników i ich zwiększenia, leży na terenie pieniężno-kredytowym, i to właśnie na odcinku tych możliwości popierania nowych kombinacyj produkcyjnych, jakie znajdują się w rękach systemu bankowego i emisyjno-giełdowego. Pomoc ta może iść w kierunku ułatwienia zwiększenia kapitałów obrotowych, a więc rozszerzenia produkcji i przejściowego finansowania inwestycyj. Będzie więc ona skuteczna, gdy cena kredytu obniży się w naszych stosunkach (zagranicą właśnie niska cena tego kredytu umożliwiała finansowanie zapasów), i banki rozszerzą krąg klijentów, obejmując swoją działalnością zdolne do rozwoju warsztaty. Ta postać pomocy ma znaczenie dla przedsiębiorstw o niewykorzystanej zdolności produkcyjnej. Powinna ona ułatwiać działalność inwestycyjną, umożliwiając wzrost zysków przez większe wykorzystanie aparatu produkcyjnego.

Gotowość więc banków do rozciągnięcia swej działalności kredytowej na nowych klijentów będzie miała poważne znaczenie w dziedzinie finansowania inwestycyj ze źródeł prywatnych, jako dodatkowa pomoc kredytowa. Jest ona tembardziej potrzebna, iż w obecnym stadjum rozwoju gospodarczego, w obecnej depresji stopień niewykorzystania urządzeń wytwórczych jest niewątpliwie większy, niż dawniej. Nie znaczy to jednak, aby możliwości nowych technicznie kombinacyj produkcyjnych były wyczerpane. Przeciwnie, fakt niewykorzystania zdolności wytwórczej i nowe kombinacje w dziedzinie zbytu zmuszą do przestawiania produkcji i dokonywania nowych „wynalazków" i inwestycyj, oszczędzających pracę ludzką. Powody więc do rozwoju działalności inwestycyjnej istnieją nadal, i ruch ten odegra swą rolę, pomimo „upaństwowienia" konjunktury, które zresztą w obecnym ustroju gospodarczym może okazać się trwałe.

Powyższe uwagi miały z konieczności charakter syntetyzujący i dotyczyły raczej warunków wysoce uprzemysłowionych krajów Zachodu oraz zjawisk, występujących wraz z nakręcaniem konjunktury. Jeśli chodzi o Polskę, to aczkolwiek fazy rozwoju są identyczne i wspólne, musimy jednak sobie uświadomić, iż szereg objawów dotyczących właśnie „upaństwowienia" konjunktury u nas występuje znacznie słabiej, niż gdzieindziej.

Aby zorjentować czytelnika w istniejącem starciu zdań na temat znaczenia podziału krajów na kraje złotego bloku i nakręcające konjunkturę, stosujące politykę inflacyjną w swych wynikach, przeprowadźmy następujące rozumowanie.

Zwolennicy inflacyjnego nakręcania konjunktury twierdzą, iż zwyżka cen zwiększy zyski przemysłowców, i ci zechcą inwestować. T. zw. „deflacjoniści" uważają te zyski za dostatecznie złudne, by nie przywiązywać do ich powstania wielkiej wagi. Stanowiska te nie wydają się słuszne, jako zbyt skrajne. Możemy powiedzieć, iż rzeczywiście motyw pieniężnego zysku w postępowaniu przemysłowca nie zawsze odgrywa rolę przy zniżkujących cenach i niewykorzystanym, aparacie wytwórczym. Ocena rentowności przyszłego, projektowanego przedsiębiorstwa musi się wtedy oprzeć na możliwościach zbytu, mierzonych w fizycznych jednostkach towaru i potanienia produkcji. Kalkulacja handlowa, którą mają na myśli zwolennicy inflacyjnego finansowania konjunktury, oparta jest na istnieniu różnicy pomiędzy ceną sprzedaży i ceną zakupu. Przemysłowiec inwestujący nie może jej brać pod uwagę przy zniżce cen, bierze ją ewentualnie tylko jako moment pomocniczy, gdy uważa ową konjunkturę wysokiej marży zysku brutto za trwałe zjawisko w tej branży. Bierze więc obecnie raczej pod uwagę wielkość nakładów finansowych na inwestycje i wydajność ich w jednostkach produktu, — czyli ogólniej — spodziewane koszty produkcji jednostki produktu przy spodziewanych rozmiarach zbytu.

Nawet więc wtedy, gdy ceny rynkowe wzrosną, marża zysku kalkulowana handlowo nie jest dostatecznym powodem do podejmowania inwestycyj, aczkolwiek zazwyczaj oznacza ona, iż przewidywany koszt produkcji na jednostkę towaru może być pokryty dla przemysłowca inwestującego kapitały w nowym zakładzie. Tembardziej, gdy wzrost cen sprzedaży ma charakter tylko spekulacyjny marża zysku nie może być wskaźnikiem i drogowskazem dla inwestującego. Tem się tłumaczy, dlaczego dotychczas, pomimo zwyżek cen szeregu arty-

kułów zagranicą nie widzimy jeszcze ożywionego ruchu inwestycyjnego prywatnego. Warunkiem jego bowiem jest potanienie czynników produkcji, mianowicie maszyn i urządzeń produkcyjnych, oprócz taniości surowców czy pracy. Ceny tych dóbr produkcyjnych naprzykład w Niemczech są bardziej sztywne, niż ceny dóbr skartelizowanych. Rentowność kapitału pieniężnego, na rynku lokacyjnym jest jeszcze zbyt wysoka. Postulaty „deflacjonistów" na tym odcinku są słuszne; przeciwnicy ich natomiast słusznie zwracają uwagę na znaczenie intensywnego („inflacyjnego") finansowania inwestycyj; warunki realizacji zysków w postaci inwestycyj i cały stan rzeczy nie jest jednak tak prosty, jak się wydaje.

Dlatego, powtarzamy, punkt ciężkości obecnej sytuacji, u nas przynajmniej leży w stosunkach kredytowych. Poto, aby rozszerzyć działalność kredytową banki muszą znaleść nowych klijentów. Ci znajdą się, jeśli ceny dóbr produkcyjnych umożliwią im zakładanie nowych przedsiębiorstw, lub powiększanie już istniejących drobnych przedsiębiorstw. Na tym ostatnim odcinku w naszych warunkach jest może więcej możliwości, niż gdzieindziej. Wspólnym warunkiem jest obniżenie stopy procentowej na rynku lokacyjnym. Możliwości zaś ku temu istnieją — chodzi o usunięcie z ceny tej elementu premji za ryzyko.

Pozornie wracamy do punktu, z którego wyszliśmy bowiem premja za ryzyko — to kwestja zaufania. Lecz dla przedsiębiorcy przy danych warunkach, (i cenach czynników produkcji) — to wiara w możliwości zbytu. A możliwości zbytu istnieją i powstają nawet przy „upaństwowieniu" konjunktury. Chodzi tylko o to, aby ta interwencja państwa miała charakter trwały i gwarantowała powolne zwiększanie się rozmiarów zbytu, co jest możliwe, i w obecnych warunkach odbywa się. Sytuacja ta niewątpliwie jest nieco odmienna w krajach złotego bloku. Wyłączamy jednak z rozważań te kraje, ponieważ kryzys tam wybuchł znacznie później, niż gdzieindziej i u nas, i dlatego są one w okresie konjunkturalnej ewolucji, którą już przeżyliśmy. My w Polsce mamy za sobą zniżkę cen czynników produkcji, i przed sobą dalszą akcję potanienia ich, a zwłaszcza kapitału.

Istnieją generalne możliwości potanienia kosztów produkcji; jednym z nich jest generalna zniżka cen wynikająca ze zniżki ceł. Zestawienie poniżej umieszczone tłumaczy po-części, powody ekspansji eksportowej Japonji i wypierania przez nią konkurentów.

	Cła w %-ch wartości przywozu		Cła w %-ch dochodów budżetowych	
	1912	1932	1912	1932
Niemcy	6.81	25.63	22.79	21.15
Francja	8.32	17.77	14.10	10.46
W. Brytanja	5.37	20.86	17.99	16.44
Italja	9.29	19.81 *)	14.42	11.62*)
Japonja	11.15	8.46	13.58	9.13
St. Zjedn.	18.58	19.59	44.02	12.24

*) r. 1931.

Ponieważ jednak nie możemy oczekiwać radykalnych posunięć na tym odcinku, uważamy akcję zmierzającą w kierunku potanienia stopy procentowej na rynku pieniężnym i lokacyjnym, za zadanie najbliższych godzin dla naszej polityki gospodarczej, a to ze względu na wpływ, jaki może ta zniżka wywrzeć na kalkulacje przemysłowe, cenę dóbr produkcyjnych, urządzeń i maszyn wytwórczych. Z tem naturalnie należałoby połączyć akcję zniżki ceł na import urządzeń wytwórczych z zagranicy.

Na zakończenie jeszcze uwaga na temat tej frykcji w stosunkach pieniężno-kredytowych, która może wywołać wzrost wartości zbiorów płodów rolnych. W tym wypadku bez żadnych niebezpieczeństw dla naszej waluty jest możliwe zliberalizowanie akcji kredytowej banku emisyjnego, celem zaopatrzenia naszego gospodarstwa społecznego w większe zapasy rezerw kasowych. Jest to klasyczny stosowany rok rocznie, sposób zaspakajania popytu na środki obiegowe, wynikającego z konieczności sfinansowania realizacji zbiorów płodów rolnych. W roku bieżącym pomoc ta winna być bardziej intensywna, przyczem należy nie koniecznie ograniczać się do samego odcinka rolniczego, ze względu na możliwe reperkusje zwyżki wydatków na pożywienie w budżetach ludności.

Nie jestem entuzjastą, jeśli chodzi o wszechświatowe stosunki gospodarcze i sytuację Polski. Uważam jednak za niewłaściwe poddawać się zwątpieniu tylko dlatego, iż nie rozumie się istotnego sensu przemian życia gospodarczego.

Maciej Drybiński.

KONJUNKTURA A WALUTA W KRAJACH BLOKU ZŁOTEGO.

Ostatnie posunięcia prezydenta Roosevelt'a polegające na ogłoszeniu t. zw. „bill'u srebrnego", jak również z tego samego okresu datujące się oświadczenie Chamberlain'a o zdecydowanej woli Anglji niestabilizowania funta, znów zwróciły uwagę opinji publicznej świata na odcinek walutowy gospodarstwa światowego, a w pierwszym rzędzie na jego związek z konjunkturą gospodarczą danego kraju. Dowodem tego zainteresowania może być między innemi artykuł, jaki ukazał się w początku sierpnia w „The Financial News", notujący pogłoski o planach dewaluacyjnych niektórych państw t. zw. „bloku złotego. Ten sam charakter posiadają uwagi, robione na marginesie ostatnich posunięć walutowych Włoch. Na tle tych zainteresowań wydaje się rzeczą celową zastanowienie się nad zagadnieniem, czy i jaki związek istnieje pomiędzy sytuacją konjunkturalną danego kraju, a utrzymywaniem się względnie odstąpieniem danej waluty od parytetu złota. Zagadnienie powyższe zbadamy na przykładach, dostarczonych przez przebieg wydarzeń w krajach t. zw. bloku złotego oraz w krajach, które odstąpiły od parytetu kruszczowego i zdewaluowały swą walutę.

„Blok krajów złotych" został zawarty w czasie obrad konferencji londyńskiej w dniu 4 lipca 1933 roku pomiędzy instytucjami emisyjnemi Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Włoch i Polski, które ogłosiły uroczystą deklarację, stwierdzającą, że zdecydowane są one zachować dotychczasowy parytet ich walut i że dla osiągnięcia tego celu będą się ze sobą porozumiewały a w razie potrzeby udzielały pomocy. Kraje te do tej pory zachowały kursy swoich walut na poziomie, odpowiadającym ich przepisom ustawowym o zawartości kruszcu złotego w danej jednostce monetarnej. W praktyce ta wyróżniająca właściwość krajów bloku złotego sprowadza się do przyjęcia zasady, że wyżej wymienione państwa nie stosują w walce z depresją czy kryzysem środków z arsenału walutowego. Ta zewnętrznie najbar-

dziej rzucająca się w oczy właściwość dała asumpt do traktowania jako krajów „bloku złotego" tych ośrodków, które, jak np. Niemcy, utrzymały w oficjalnych giełdowych notowaniach wewnętrznych kurs walut obcych na poziomie parytetu, mimo iż realny ich kurs (np. w postaci różnych „Sperrmark", „Registermark" i t. d.) znacznie odbiega od tych ustaleń nominalnych. Uogólniając podany wyżej przykład, można powiedzieć, że opinja publiczna skłonna jest traktować tego rodzaju kraje z walutą nie zdewaluowaną lecz manipulowaną (w postaci daleko idących ograniczeń dewizowych, różnego oznaczania siły nabywczej danej jednostki wewnątrz i zewnątrz kraju i t. p.), jako należące praktycznie do systemu — jeśli nie umowy — „bloku złotego", mimo istnienia bardzo poważnych różnic, dzielących oba te typy gospodarstw narodowych. Dla naszych celów, z trzech najbardziej typowych grup walutowych świata a mianowicie: 1) utrzymującej kurs waluty na dawnej wysokości zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz kraju, 2) utrzymującej wewnętrzny kurs waluty na dawnej wysokości, obniżając go w stosunkach wymiennych z zagranicą, przy równoczesnych ograniczeniach dewizowych, oraz 3) obniżającej — dla każdego układu jednakowo — kurs waluty wewnętrznej w stosunku do stałego miernika kruszcowego, — wystarczy zbadanie sytuacji w krajach grupy pierwszej i porównanie jej z sytuacją krajów grupy drugiej, przedstawiających najpełniejszy obraz krajów o walucie zdewaluowanej.

*

Sytuacja gospodarcza *Francji*, mierzona oczyszczonym od wahań sezonowych wskaźnikiem wytwórczości, po pewnej poprawie, zaobserwowanej w drugiej połowie 1932 r. i pierwszej połowie r. 1933, wykazuje od sierpnia tego roku ponowne objawy zniżkowe, dość łagodne w przebiegu utrzymujące jednak rozmiary działalności gospodarczej tego kraju powyżej poziomu z lipca 1932 r. Specjalnie niepomyślnie układają się wydarzenia w grupach, wytwarzających środki produkcji, z przemysłami: maszynowym i budowlanym na czele. Obniża się również znacznie wytwórczość przemysłów: samochodowego oraz skórnego, a więc grup, nastawionych na eksport względnie zaspakajających wyższego rzędu trwałe potrzeby konsumcyjne ludności krajowej. Ilość bezrobotnych jest wyższa aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wywóz zmniejsza się, zwłaszcza w dziale wyrobów gotowych. Na rynku pieniężnym powrót płynności, zakłóconej wydarzeniami politycznemi; na rynku kapitałowym — poziom emisyj prywatnych nader niski, acz nieco wyższy w zestawieniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W Belgji, po poprawie, zaobserwowanej w drugiem półroczu r. 1932, pierwsza połowa r. 1933 charakteryzowała się utrzymanym na-

ogół poziomem wytwórczości. Wyraźniejszy spadek pomiędzy majem a sierpniem został w znacznym stopniu wyrównany w listopadzie, grudniu i styczniu, utrzymując się z pewnem wahaniem na tym poziomie i w ciągu miesięcy następnych. Przy dość pomyślnym stanie w kopalnictwie węglowem — mimo znacznych zapasów na zwałach — sytuacja przemysłu włókienniczego oraz budowlanego wykazuje objawy pogorszenia. Obroty z zagranicą wykazują naogół tendencję utrzymaną, zwłaszcza w dziale wywozu wyrobów gotowych; wywóz surowców wykazuje nawet objawy wzrostu. Na rynku pieniężnym płynność wzrasta w dalszym ciągu, coraz wyraźniej przerzucając się na rynek kapitałowy. Mimo to działalność emisyjna, wyższa w roku 1933 w zestawieniu z rokiem 1932, spadła ponownie i bardzo znacznie w roku bieżącym.

Położenie konjunkturalne *Włoch*, po objawach polepszenia, odnotowanych w trzecim kw. r. ub. a następnie w marcu, kwietniu i maju r. b., znowu wykazuje objawy powrotu do depresji, głównie pod wpływem niepomyślnie układających się wydarzeń na odcinku eksportowym. Stąd specjalnie silny spadek działalności w przemyśle bawełnianym i, częściowo, żelaznym. Obroty towarowe z zagranicą, lekko wzmożone po stronie przywozu, wykazują silniejszy spadek po stronie wywozu. Na rynku pieniężnym daje się obserwować wzrost płynności. Na rynku kapitałowym brak objawów ożywienia.

Holandja rejestruje pewne objawy wzrostu wytwórczości; odnosi się to w pierwszym rzędzie do przemysłu budowlanego, metalowego i okrętowego. Wyraźniejsze objawy poprawy odnotowano w przemyśle włókienniczym. W związku z tym stanem rzeczy bezrobocie wykazuje poziom niższy aniżeli w analogicznych okresach roku ubiegłego. Obroty towarowe z zagranicą notują lekki spadek po stronie wywozu, przy wzmożonym przywozie surowców. Płynność na rynku pieniężnym, po wyeliminowaniu objawów o charakterze przejściowym, w dalszym ciągu znaczna. Na rynku emisyj prywatnych brak objawów ożywienia.

W Szwajcarji depresja trwa w dalszym ciągu, pod wpływem trwających trudności eksportowych i słabej tylko poprawy ruchu turystycznego. Silniejszy spadek rejestruje przywóz, pod wpływem wprowadzonych ograniczeń przywozowych. Wypłacalność ulega pogorszeniu. Rynek pieniężny w dalszym ciągu płynny, przy stagnacji na rynku emisyjnym.

Jeśli chodzi o *Polskę*, to konjunktura gospodarcza od drugiego kwartału roku ubiegłego ujawnia coraz wyraźniejsze objawy wychodzenia z depresji. Obroty towarowe z zagranicą wzrastają, zwłaszcza po stronie wywozu. Rynek pieniężny, sztywny z przyczyn strukturalnych, wykazuje objawy konjunkturalnego upłynnienia.

*

W ten sposób, w najogólniejszych zarysach, przedstawiają się ostatnio zarejestrowane tendencje konjunkturalne państw bloku zło-

tego. W trzech z nich trwa w dalszym ciągu depresja, ujawniająca miejscami jeszcze objawy pogłębiania się. Są to: Włochy, Szwajcarja, a przedewszystkiem Francja. Dwa kraje wykazują znamiona powolnego wychodzenia z depresji, względnie przechodzenia do tej jej fazy, w której zaczynają się powoli zwiększać dyspozycje produkcyjne przemysłowców; do tych krajów zaliczyć należy Belgję i Holandję. I wreszcie ostatni kraj, Polska, który wykazuje znaczne zaawansowanie na konjunkturalnej drodze od depresji do poprawy, nie będące jednak jeszcze fazą „poprawy" w ścisłem, konjunkturalnem tego słowa znaczeniu.

Temu stanowi rzeczy w wymienionych krajach przedstawiają zwolennicy dewaluacji, jako środka skutecznego „nakręcania" konjunktury, układ wydarzeń, zaobserwowany w krajach, które odstąpiły, — w mniej lub więcej oficjalny sposób—od parytetu złota. Jako przykład podawane są przedewszystkiem: Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja, jako dwa największe, a zarazem najłatwiej dostępne statystycznemu badaniu, kompleksy gospodarcze. Zorjentujmy się przeto i my w tendencjach, jakie wykazują przebiegi gospodarcze w tych krajach.

W *Wielkiej Brytanji*, która jedna z pierwszych opuściła parytet złota, poziom działalności gospodarczej, ujawniony we wskaźniku produkcji, obliczonym przy stosowanej już podstawie — 1928 = 100, podnosi się ruchem stałym od ostatniego kwartału 1932 r. W pierwszym kwartale 1934 r. osiągnął on poziom 103,3, wobec 82,8 w trzecim kwartale 1932 r. (który był dnem depresji) i 108,1 w czwartym kwartale 1929 r., będącym maksimum ostatniego cyklu konjunkturalnego. Obroty towarowe z zagranicą wzrastają, silniej po stronie przywozu, zwłaszcza jeśli chodzi o surowce i wyroby gotowe. Rynek pieniężny płynny, przy wzmożonej działalności emisyjnej.

W *Stanach Zjednoczonych* wskaźnik produkcji zwyżkujący gwałtownie pomiędzy lutym a lipcem (56,8 — 90,1 we wskaźniku, obliczonym przy podstawie 1928 = 100), obniżył się do 64,9 w listopadzie, podnosząc się do 78,4 w maju, i obniżając się ponownie do 73,0 w czerwcu. Pierwsza fala zwyżkowa pozostawała w bezpośrednim związku z dewaluacją dolara i wiążącemi się z tem zakupami spekulacyjnemi. Druga fala zwyżkowa była spowodowana głównie realizowaniem szeroko zakrojonego planu robót publicznych. Reakcją na ostatnie załamanie się tempa działalności było podpisanie słynnego bill'u „srebrnego" oraz zapowiedzenie przez prezydenta Roosevelt'a dalszych kroków, zmierzających do ponownego „nakręcenia konjuktury". Rynek pieniężny zwiększa swą płynność, przy ponownym spadku działalności emisyjnej na potrzeby prywatnego życia gospodarczego.

*

Już z dotychczasowego zestawienia przebiegu wypadków w omówionych krajach wynika, że w obrębie grup, stosujących tę samą politykę walutową, panuje znaczna różnolitość tendencyj konjunkturalnych, przyczem skala różnic jest dość obszerna; waha się bowiem od pogłębiającej się depresji do wyraźnych objawów przechodzenia do poprawy — jak to ma miejsce w grupie bloku złotego — względnie od poprawy do „manipulowanej" depresji, jak to daje się obserwować w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Narzuca się w ten sposób zapytanie, czy przypisywanie jednemu czynnikowi walutowemu znaczenia decydującego — zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym — jest rzeczą słuszną? Czy o takim lub innym układzie przebiegów konjunkturalnych nie decydują przypadkiem momenty, z polityką walutową nie mające nic wspólnego, innemi słowy, czy przyczyna np. poprawy konjunktury w Anglji, zaś jej pogorszenie we Francji, nie posiada przypadkiem znacznie bardziej skomplikowanych źródeł, aniżeli wartość jednostki monetarnej danego kraju, wyrażona w cenie czystego złota? Już z dotychczasowego rozumowania wynika, że na powyższe pytania odpowiedzieć należy raczej twierdząco. Ale dotychczas przeprowadzoną argumentację negatywną, opierającą się na przesłance, że wobec różnych *skutków* konjunkturalnych pozostawania krajów bloku złotego przy stałej walucie — nie może być źródłem jedna i ta sama *przyczyna*, — można uzupełnić argumentacją pozytywną, a mianowicie ustaleniem istotnych powodów takiej czy innej konfiguracji konjunkturalnej. Da to nam pełny obraz sytuacji gospodarczej interesujących nas krajów, tworząc podstawę dla odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie utrzymanie parytetu złota przez niektóre kraje zadecydowało o ich mniej pomyślnem — w porównaniu z innemi krajami — położeniu konjunkturalnem.

Zbadajmy sytuację czterech krajów bloku złotego, znajdujących się w różnych punktach cyklu konjunkturalnego. Będą to mianowicie: Francja ujawniająca objawy pogłębiania się depresji, Włochy, wykazujące znaczną stabilność, Belgja, gdzie zaobserwowano już pewne tendencje wychodzenia z depresji, oraz Polska, gdze objawy te są znacznie zaawansowane. Każdy z tych krajów, zbadamy pod trzema zasadniczemi kątami widzenia, a mianowicie: 1. oddalenia od początku kryzysu, 2. natężenia procesów likwidacyjnych — zarówno automatycznych jak i przyspieszonych przez państwo, 3. rozmiarów posiadanych rezerw kapitałowych, pozwalających na mniejszą lub większą ostrość przebiegu zniżkowych faz konjunktury.

Załamanie się konjunktury nastąpiło we Francji dopiero w drugiej połowie 1930 r., podczas, gdy np. we wskaźniku światowym rozpoczęło się w drugiej połowie r. 1929, a w niektórych krajach, jak np. w Polsce, Belgji i Kanadzie — na początku 1929 r. Dno, dotychczas osiągnięte, znajdowało się w lipcu 1932 r. Pomiędzy szczytowym punktem konjunktury , a powyższem dnem upłynęło 26 miesięcy, dając średnio na miesiąc 1,58% spadku (w stosunku do średniej obu krańcowych wartości). O słabem stosunkowo zaawansowaniu procesów likwidacyjnych świadczy fakt, że gdy wskaźnik wytwórczości był w lipcu 1932 r. o 36% niższy w porównaniu ze stanem z maja 1930 r., równocześnie wskaźnik cen hurtowych obniżył się tylko o 21%, zaś rozmiary obiegu pieniężnego wzrosły o kilkanaście procent. Łagodniejszy przebieg procesów likwidacyjnych był umożliwiony z jednej strony dzięki znacznym rezerwom konsumpcyjnym, istniejącym w kraju, a umożliwiającym oderwanie się tendencyj spożycia od wskaźnika produkcji, z drugiej zaś — dzięki znacznym rezerwom pięniężno-kapitałowym życia gospodarczego, zachęcającym do przetrzymania zapasów i utrzymywania przy życiu przedsiębiorstw, niezdolnych do życia. Ten splot czynników opóźnia dostosowanie się całości życia gospodarczego do zmienionych warunków rynku, odpowiednio wpływając na przebieg zjawisk konjunkturalnych.

W Belgji początek spadku konjunktury datuje się od pierwszych miesięcy 1929 roku, do listopada jednak pasiadając tempo nader łagodne. Dopiero od grudnia 1929 r. nastąpiło wzmożenie się procesów zniżkowych, trwające do połowy 1932 r. i obniżające w ostatecznym rezultacie wskaźnik wytwórczości okrągło o 40%. Odsetek spadku cen w tym samym okresie wynosił: 41%, a więc tyle, co odsetek spadku produkcji. Natomiast jeśli chodzi o rozmiary obiegu, to zamiast — jak należało się spodziewać — zmniejszenia się jego rozmiarów, zaobserwowano wzrost, sięgający do 50%, podobnie jak we Francji, lecz w stopniu jeszcze silniejszym. Ten właśnie czynnik, pozostający głównie w związku ze znacznemi rezerwami konsumpcyjnemi (stan oszczędności na głowę mieszkańca wynosił w końcu 1933 r. Zł. 1.500, wobec 480 zł. we Francji, 390 we Włoszech i 33 zł. w Polsce) i kapitałowemi, był i w Belgji czynnikiem, wydłużającym nadmiernie procesy likwidacyjne. W porównaniu jednak z Francją życie gospodarcze wykazało znacznie silniejszy spadek cen, co przy większej — na jednostkę — zdolności konsumcyjnej szerokich warstw ludności postawiło życie gospodarcze na wyższym szczeblu konjunkturalnym.

Inne czynniki zdecydowały o sytuacji konjunkturalnej Włoch. Pomiędzy największem nasileniem działalności produkcyjnej, przypadającem w ostatnim kwartale r. 1928, a jego tempem najsłabszem, przypadającem w połowie roku 1932, wskaźnik cen hurtowych obniżył się o 36%, zaś obieg pieniężny zmniejszył się w tym samym czasie o 22%. Przeprowadzone przeto od strony cen procesy deflacyjne nie znalazły pomocy od strony obiegu pieniężnego, co pozostawało w związku z faktem, że dzięki mniej lub więcej ukrytej działalności inwestycyjnej państwa, wskaźnik produkcji obniżył się na przestrzeni $3^1/_2$ lat zaledwie o 29%. W przeliczeniu na współczynniki miesięcznego spadku otrzymamy cyfrę 0,77%, podczas gdy analogiczne cyfry nawet we Francji i Belgji wyniosły odpowiednio 1,58 i 1,19%.

Silniejszemu spadkowi cen i obiegu nie przeszkadzał układ rynku kapitałowego, znacznie skromniejszego co do rozmiaru w porównaniu z Francją i Belgją, oraz znacznie mniejszy stan wkładów oszczędnościowych.

W Polsce bardzo silnemu spadkowi wskaźnika produkcji (o 56% pomiędzy styczniem 1929 r., a styczniem 1933 r.; najniższego punktu wskaźnika z marca 1933 r. nie bierzemy pod uwagę wobec strajku włókniarzy w tym czasie), towarzyszył znaczny, choć nieco słabszy spadek wskaźnika cen hurtowych (o 41%). Natomiast obieg pieniężny zmniejszył się w omawianym okresie tylko o 11%. Dalszy spadek obiegu, jak również cen, zaobserwowano w ciągu 1933 i 1934 r., co w znacznym stopniu wyrównało różnicę tempa omawianych trzech szeregów, wskazując na niezakończone jeszcze tu i ówdzie procesy deflacyjne. O nasileniu dotychczasowych przebiegów likwidacyjnych i tempa przystosowania się rynku do nowego układu stosunków świadczy odsetek spadku wskaźnika wytwórczości, wynoszący w relacji miesięcznej 1,63%, wobec 1,19% w Belgji i 0,77% w Italji. W ten sposób tempo spadku jest nawet silniejsze od zaobserwowanego we Francji (1,58%) mimo, iż okresy zniżkowe trwały we Francji niewiele ponad 2 lata, w Polsce zaś — 4 lata.

W ten sposób jesteśmy obecnie w stanie zorjentować się w zasadniczych, konjunkturalnych przyczynach różnic pomiędzy ostatnio obserwowanemi tendencjami poszczególnych krajów bloku złotego. Analiza powyższa pozwoliła nam zarazem ustalić powody zjawiska, że w niektórych z badanych krajów trwa jeszcze depresja, podczas gdy ogólno - światowy wskaźnik wytwórczości wzrósł pomiędzy połową 1932 r., a wiosną 1934 r. średnio o $^1/_3$. Rzecz mianowicie w tem, że,

wskutek istniejących rezerw konsumpcyjnych i pieniężnych oraz błędnej taktyki niektórych państw, naturalny przebieg procesów likwidacyjnych ulega zwolnieniu, rozciągając jego trwanie na dłuższy okres czasu. W krajach, w których zostały one przeprowadzone szybciej (względnie rozpoczęte wcześnie), a zarazem gruntowniej — szybciej i mocniej mogły się ujawnić procesy zwyżkowe, przychodzące automatycznie po zlikwidowaniu w okresie kryzysu i depresji dysproporcyj, narosłych w okresie ożywienia. Dlatego też spośród omawianych krajów największe zaawansowanie procesów zwyżkowych wykazuje Polska (czas trwania procesów likwidacyjnych — 4 lata, tempo 1,63% miesięcznie — skuteczność — spadek cen o odsetek, bardzo zbliżony do spadku wskaźnika produkcji) — najgorzej zaś układa się pod tym względem sytuacja we Francji (czas trwania procesów likwidacyjnych — okrągło $2^1/_4$ roku, tempo — 1,58%, wzrost obiegu pieniężnego, słaby spadek cen), nie pozostawiając wątpliwości, że nie w utrzymanym kursie waluty szukać należy przyczyn obserwowanych w tych krajach tendencyj konjunkturalnych. Prócz Polski i inne jeszcze kraje coraz wyraźniej uświadamiają sobie niedociągnięcia swej polityki konjunkturalnej. I tak ostatnio wkroczyły wyraźnie na drogę polityki deflacyjnej Francja oraz Włochy, starając się naprawić od strony cen i kosztów produkcji dotychczasowe swoje zaniedbanie.

Zwolennicy dewaluacji, jako recepty konjukturalnej, często stawiają zagadnienie w innej płaszczyźnie. Mówią w ten mniej więcej sposób: „Zgadzamy się z tem, że wyjście z depresji zależy od szybkiego, gruntownego i odpowiedniego przeprowadzenia procesów likwidacyjnych. Zamiast jednak ułatwiać, względnie przyśpieszać dokonywanie tych czynności drogą drobiazgowych zabiegów, niekiedy o bardzo skomplikowanym charakterze, czy nie osiągniemy tego samego celu w sposób znacznie prostszy, zabiegiem chirurgicznym, w postaci dewaluacji waluty krajowej? Długi ulegają w ten sposób odpowiedniej redukcji, zwiększają się możliwości eksportowe i t. p." Prostota tego sposobu jest rzeczywiście niezmiernie ponętna — aż do pokusy jego zastosowania włącznie. Organizm jednak gospodarczy, cierpiący na wadliwą przemianę materji, można wyleczyć tylko przez zredukowanie składników zbędnych lub szkodliwych, i wzmożenie pierwiastków potrzebnych, a więc przez działanie o charakterze chemicznym, nie zaś mechanicznem cięciem chirurga. Nie należy bowiem zapominać, że zdewaluowanie waluty obniża wartość jednych, a zwiększa wartość drugich składników gospodarstwa społecznego często w sposób, odwrotny do wymogów właściwej polityki konjunkturalnej. Tak np.

rośnie w jednostkach papierowych wartość zapasów, co stwarza pokusę ich zwiększenia—w okresie, gdy dążeniem racjonalnej polityki konjunkturalnej winno być ich zlikwidowanie dla oczyszczenia miejsca dla nowego wysiłku produkcyjnego przemysłu; obniża się realna siła nabywcza szerokich warstw konsumentów, otrzymujących stałe wynagrodzenie, podczas gdy dążeniem winno być zwiększenie zdolności konsumcyjnej i t.d. Nieporozumienie zaś opiera się na tem, że rzeczywiście, na niektórych — ale tylko niektórych — odcinkach, skutki obu polityk są podobne, jak np. w zakresie długów (redukcja o 50% w wypadku spadku waluty o ten odsetek i taka sama redukcja w wypadku spadku cen o 50%, zmniejszającym realnie ściągalną pretensję wierzyciela), a posiada swe źródło w zapoznaniu różnych właściwości pieniądza, który spełnia zarówno rolę miernika wartości, jak i środka tezauryzacyjnego oraz środka, zwalniającego od zobowiązań.

Spór pomiędzy zwolennikami dewaluacji a deflacji bynajmniej nie jest dotąd rozstrzygnięty; zbyt niedawno gospodarstwa światowe zaczęły wychodzić z depresji, aby ocenić, jaką metodą uczynić to można wogóle, względnie uczynić to można szybciej. Nie kusimy się również rozstrzygnąć tych kwestyj definitywnie w ramach niniejszego artykułu. Chcieliśmy tylko wskazać na przykładach kilku krajów jakim błędem jest przypisywanie mniej pomyślnych układów konjunkturalnych wyłącznie polityce utrzymywania waluty przy parytecie złota. Gdyby ramy niniejszego artykułu na to zezwalały, moglibyśmy wzmocnić siłę naszych argumentów przedstawieniem istotnych przyczyn poprawy konjunktury w niektórych krajach, które zdewalutowały swoją walutę. Już z różnicy tendecyj konjunkturalnych w Stanach Zjednoczonych i Anglji mogliśmy wyprowadzić wniosek, że przyczyną tą nie jest dewaluacja, z tak różnym skutkiem przeprowadzona w jednym i drugim kraju. Może doszukalibyśmy się istotnych przyczyn poprawy sytuacji gospodarczej w specjalnych warunkach każdego kraju, np. w Anglji w roli handlu zagranicznego i w związkach z oceanicznemi surowcowo-rolniczemi dominjami i kolonjami, które, jak pierwsze weszły w depresję, tak pierwsze z niej zaczęły wychodzić i t. d. Ale już z dotychczasowej analizy zjawisk gospodarczych, obserwowanych w krajach t. zw. „bloku złotego", okazuje się dobitnie zawodność przypisywania stałości waluty charakteru deprymującego i uważania jej — zarówno w sensie negatywnym, jak i pozytywnym — za potężne a uniwersalne narzędzie polityki konjunkturalnej państwa.

Feliks Dudziński.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU AKCEPTACYJNEGO

Bank Akceptacyjny rozpoczął swe czynności w końcu maja 1933 roku. Początkowo prace były skierowane głównie na wewnętrzną organizację, opracowanie przepisów, wydanie instrukcji i regulaminu kredytowego; następnie w szybkiem tempie Bank rozwija akcję konwersyjną, tak że we wrześniu tegoż roku Komitet Konwersyjny, działający przy Banku, zatwierdza pierwsze układy.

W pierwszych miesiącach 1934 roku w celu upowszechnienia akcji konwersyjnej Bank ustanawia swych delegatów na tereny województw południowych z siedzibą we Lwowie i zachodnich w Poznaniu. Zadaniem delegatów było zapoznanie rolników i wierzycieli z zadaniami Banku Akceptacyjnego, techniką zawierania układów, jak i korzyściami płynącemi dla obu stron, co przez organizowanie licznych konferencyj, branie udziału w licznych zjazdach rolniczych, oraz osobisty kontakt z zainteresowanemi stronami, w pięć miesięcy całkowicie zostało osiągnięte.

Od czasu rozpoczęcia swych czynności organizacyjnych, według stanu na 1 lipca 1934 roku Bank Akceptacyjny wykazać się może 45.059 zatwierdzonemi przez Komitet Konwersyjny układami na sumę zł. 81.138.983,14 zawartych przy współudziale 220 instytucyj wierzycielskich, korzystających z bezpośrednich uprawnień i 362 instytucyj wierzycielskich, korzystających z uprawnień pośrednich, przyczem na poszczególne miesiące przypada zatwierdzonych układów jak następuje:

we wrześniu	1933	roku	zatwierdzono	układów	1	na	zł.	13.800
w październiku	1933	"	"	"	46	"	"	1.697.086
w listopadzie	1933	"	"	"	475	"	"	3.292.464
w grudniu	1933	"	"	"	1310	"	"	5.068.058
w styczniu	1934	"	"	"	5921	"	"	12.333.485
w lutym	1934	"	"	"	5267	"	"	7.610.424
w marcu	1934	"	"	"	8457	"	"	13.754.126
w kwietniu	1934	"	"	"	9456	"	"	12.787.751
w maju	1934	"	"	"	7542	"	"	14.820.628
w czerwcu	1934	"	"	"	6584	"	"	9.761.157

ogółem na pierwszego lipca 1934 r. zatwierdzono 45059 układów na 81.138.983 zł.

Jak wynika z tych cyfr Bank Akceptacyjny, poczynając już od stycznia b. r. zatwierdza przeciętnie około 7.000 układów miesięcznie na zł. circa 12 miljonów, co przy bardzo skromnym i stopniowo kompletowanym personelu bankowym (30 osób) jest dorobkiem b. poważnym. Takie tempo pracy możliwem jest tylko dzięki starannemu doborowi personelu i sprawnej organizacji, która, ze względu na niemającą przykładu w praktyce bankowej strukturę, stanowi niemałą zasługę pierwszego dyrektora Banku.

Jeżeli chodzi o napięcie terytorjalne akcji konwersyjnej to poniższa tabela dokładnie ilustruje zasięg Banku Akceptacyjnego na po-

szczególne województwa, przyczem nietrudno stwierdzić, że obejmuje ona cały obszar Rzeczypospolitej, sięgając najdalszych zakątków kraju.

Woj.	układów	na zł.	Woj.	układów	na zł.
Białostockie	3887	2.922.057,62	Pomorskie	1145	4.444.873,19
Kieleckie	3733	5.829.607,51	Poznańskie	807	16.374.134,73
Krakowskie	3588	3.997.277,05	Stanisławowskie	1054	1.480.551,04
Lubelskie	6256	9.431.518,16	Śląskie	115	903.717,93
Lwowskie	2513	3.387.376,20	Tarnopolskie	1742	4.306.360,45
Łódzkie	1275	4.472.447,46	Warszawskie	4157	12.327.989,48
Nowogródzkie	4122	2.197.727,67	Wileńskie	3701	3.727.120,35
Poleskie	832	719.147,55	Wołyńskie	6132	4.617.076,75

Powyższa ilość układów przypada na:

Państwowy Bank Rolny	6871	układów	na	zł.	16.616.114,76
Bank Gosp. Krajowego	524	"	"	"	11.680.656,96
Centr. Kasa Sp. Roln.	30.468	"	"	"	13.767.031,68
Centrale Finansowe	201	"	"	"	165.842,28
Banki Komercyjne	620	"	"	"	24.047.870,80
Komunalne Kasy Oszczędn.	3448	"	"	"	6.794.981,64
Spółdzielnie Kredytowe	2855	"	"	"	6.331.770,11
Centrale Gospodarcze	47	"	"	"	1.059.590,98
Przedsięb. Przem.-Handl.	25	"	"	"	675.123,93

Nietrudno zauważyć, że Państwowy Bank Rolny, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie Kredytowe przeważnie konwertują zadłużenia małorolnych, natomiast Bank Gospodarstwa Krajowego oraz banki akcyjne obejmują większą własność ziemską.

Omawiając przebieg akcji konwersyjnej niepodobna pominąć milczeniem intensywnej pracy Komitetu Konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym, jako ciało kolegjalne. Komitet Konwersyjny, zbierając się co tydzień, a często i dwa razy w tygodniu rozpatruje na każdem posiedzeniu tysiące układów, przejawiając duże tempo pracy. Dzięki właśnie z jednej strony pomijaniu zbędnej formalistyki, z drugiej zaś szybkości decyzji i wykonania Bank Akceptacyjny jest w możności na każde posiedzenie Komitetu przedstawić cały posiadany materjał układowy, nie wytwarzając żadnych zaległości. Bank Akceptacyjny w celu jaknajszerszego opanowania swą akcją wszystkich typów gospodarstw nie zatrzymuje się w zabiegach. Nowela ustawy z dnia 24. III. 1933 roku ogłoszona w dniu 20 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 173), zmierzająca do usunięcia wielu przeszkód przy zawieraniu układów najwymowniej o tem świadczy, jak również cały szereg, uzupełniających instrukcję okólników rozesłanych do zainteresowanych instytucyj. Obecnie Komunalne Kasy Oszczędności niemal bez ograniczeń otrzymują prawo do bezpośredniej współpracy z Bankiem, a dalej rozszerzenie podstawy do stosowania szacunków kameralnych, oraz danie możności małorolnym zawierania układów już od 100 zł. przy ogólnych obciążeniach do 90% wartości szacunkowej nieruchomości, znakomicie umożliwiają przystępowanie do układów. W dalszym ciągu Bank Akceptacyjny jest w trakcie przygotowania nowych wniosków zmierzających do tegoż celu.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W ROKU 1933

Działalność Państwowego Banku Rolnego w r. 1933 kształtowała się pod przemożnym wpływem kryzysu, jaki przeżywa rolnictwo.

Z uwagi na charakter swój i zadania Bank powołany był w pierwszej linji do współdziałania z Rządem w akcji obniżenia ciężarów finansowych rolnictwa, podjętej na wielką skalę. W przeprowadzeniu tej akcji przypadła Bankowi doniosła, choć zarazem bardzo trudna rola. Zważyć należy, że Bank skupia w swoich rękach około 1,2 miljarda kredytów czyli niemal połowę ogólnego zadłużenia rolnictwa w instytucjach finansowych. Na sumę tę składało się, według stanu w dniu 31 grudnia 1932 r.: 334,8 milj. zł. pożyczek długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, 196,0 milj. zł. pożyczek krótko- i średnioterminowych, 423,7 milj. zł. pożyczek z funduszów rządowych i 248,0 milj. zł. pożyczek b. instytucyj finansowych państw zaborczych. Cała ta olbrzymia masa kredytów musiała być poddana gruntownej rewizji. Należało bowiem, w myśl wytycznych polityki Rządu, ciężar oprocentowania i spłaty poszczególnych rodzajów pożyczek przystosować do warunków, wytworzonych przez kryzys. Była to jedyna droga, która, ułatwiając rolnictwu przetrwanie przesilenia, umożliwiała jednocześnie stopniową likwidację kredytów.

Sfinansowanie konwersji oznaczało dla Banku poważny wysiłek, gdyż spowodowała ona unieruchomienie znacznych kapitałów, a ponadto zaważyła silnie na dochodach Banku. Zarazem przeprowadzenie techniczne konwersji wymagało wielkiego nakładu pracy ze strony Banku, wobec ogromnej ilości pożyczek, objętych konwersją. Konwersja zato przyniosła bezsprzecznie dużą ulgę rolnictwu, zmniejszając niejednokrotnie bardzo wydatnie bieżące ciężary dłużników z tytułu oprocentowania i spłaty zaciągniętych pożyczek.

Wyniki akcji konwersyjnej Banku w r. 1933 przedstawiają się w poszczególnych działach kredytu jak następuje:

W dziale kredytu emisyjnego Bank przeprowadził na początku roku ustawową konwersję pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, polegającą na obniżeniu oprocentowania, przedłużeniu okresu amortyzacji i odroczeniu spłaty kapitału. Wraz z konwersją pożyczek Bank dokonał na analogicznych zasadach konwersji emitowanych na ich podstawie listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych, znajdujących się w kontrolowanym portfelu.

Z ogólnej masy wyłączeni zostali przy konwersji dłużnicy, którzy, poza kredytem w listach zastawnych na kupno gruntu, korzystali jednocześnie z kredytów rządowych na pokrycie reszty ceny kupna oraz na zagospodarowanie się. Dla tych dłużników przewidziane zostały jeszcze dalej idące ulgi. Mianowicie, w celu uzdrowienia ich stanu

finansowego, Rząd zgodził się przejąć ciążące na nich pożyczki w listach zastawnych i po skomasowaniu z pożyczkami uzyskanemi z funduszów rządowych, skonwertować całość zadłużenia na dogodnych warunkach.

Akcja konwersyjna w dziale kredytu emisyjnego objęła ogółem 55.453 pożyczki na sumę 334,8 milj. zł, z czego 15.262 pożyczki na sumę 49,3 milj. zł przejęte i skonwertowane zostały przez Skarb Państwa. Dzięki konwersji obciążenie dłużników z tytułu bieżących rat zmniejszyło się z 34,4 milj. zł na 17,4 milj. zł czyli o 49,4%. Równocześnie z konwersją pożyczek Bank odroczył dłużnikom zaległe raty do dnia 1 października 1934 r. Po upływie tego terminu zaległe raty mają być spłacone w drobnych kwotach wraz z ratami bieżącemi lub też skapitalizowane i rozłożone systemem amortyzacyjnym na okres do 40 lat.

W dziale kredytu krótko- i średnioterminowego Bank już w latach 1931—1932 udzielił dłużnikom poważnych ulg, przeprowadzając na podstawie własnych środków konwersję około 70 milj. zł. pożyczek, przez rozłożenie ich spłaty na okres od 2½ do 5 lat.

W r. 1933 Bank przystąpił do zorganizowania nowej akcji konwersyjnej, opartej o pomoc Skarbu Państwa i kredyt Banku Akceptacyjnego, przewidziany dla instytucyj zawierających układy z dłużnikami. Konwersja polega tutaj na obniżeniu oprocentowania pożyczek przy jednoczesnem ich rozterminowaniu i zastosowaniu karencji dla spłaty kapitału. Uruchomienie rozpoczętej akcji wymagało pokonania wielu trudności, tak że zdołała ona rozwinąć się szerzej dopiero w ostatnich miesiącach. Do końca roku Bank skonwertował w ramach tej akcji 3,8 milj. zł. kredytów.

Niezależnie od nowozorganizowanej akcji konwersyjnej o charakterze ogólnym, Bank w r. 1933 kontynuował akcje dawniej zapoczątkowane o charakterze specjalnym, zmierzające do uporządkowania poszczególnych odcinków kredytu krótkoterminowego. Akcje te, prowadzone w oparciu o lokaty Skarbu Państwa i kapitały własne Banku, obejmowały: sanację spółdzielczości rolniczo-handlowej, konsolidację zadłużenia spółdzielczości mleczarskiej, konsolidację zadłużenia gospodarstw osadniczych i t. p.

W dziale funduszów rządowych akcja konwersyjna wykazuje znaczne zróżniczkowanie wskutek konieczności indywidualnego traktowania poszczególnych rodzajów kredytów. Wymienić tu należy przedewszystkiem akcję, podjętą w celu uzdrowienia stanu finansowego głównej grupy dłużników, mianowicie właścicieli gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza zaś gospodarstw osadniczych. Dłużnicy ci, na których przypada około 260 milj. zł kredytów, uzyskali znaczne rozszerzenie dotychczasowych ulg, zwolnieni bowiem zostali do dnia 30 czerwca 1935 r. od spłaty kapitału pożyczek, przyczem zamiast oprocentowania i dodatku administracyjnego wnoszą jedynie t. zw. opłaty karencyjne, wahające się od 3½% do 1½% rocznie, zależnie od stopnia zadłużenia. Poważne ulgi przyznane zostały również pozostałym dłużnikom funduszów rządowych, mianowicie

uczestnikom scalenia i meljoracyj. Pozatem na uwagę zasługuje tu zainicjowana przez Bank akcja umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy powojennej. W r. 1933 umorzono tych pożyczek na sumę 30,2 milj. zł.

Nakoniec w dziale likwidowanych przez Bank należności b. instytucyj finansowych i osadniczych państw zaborczych udzielone ulgi szły głównie w kierunku odroczenia zaległych rat i umorzenia kar za zwłokę.

Jak widać Bank, współdziałając z Rządem, nie szczędził wysiłków, aby w obliczu ciężkiego kryzysu okazać rolnictwu istotną pomoc. Oczywiście, Bank liczyć się musiał przytem z własnemi możliwościami finansowemi jak również z żywotnemi interesami organizacji kredytu rolnego. To też dążąc do zapewnienia rolnictwu jaknajdalej idących ulg, Bank kładł szczególny nacisk na zachowanie uregulowanych stosunków z dłużnikami, przeciwstawiając się zarazem stanowczo wszelkim projektom, które mogłyby podważyć podstawy istnienia i funkcjonowania aparatu kredytowego, z wielkim trudem odbudowanego po zniszczeniach wojny i inflacji.

Bieżąca działalność kredytowa Banku uległa w r. 1933 prawie całkowitemu zahamowaniu. Ani bowiem środki Banku, ani sytuacja rolnictwa nie pozwalały na podjęcie szerszej akcji kredytowej.

W dziedzinie kredytu długoterminowego Bank w związku z konwersją zamknął z dniem 31 grudnia 1932 r. emisję dotychczasowych listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych. Jednocześnie Bank przystąpił do uruchomienia nowego kredytu w 4½% listach zastawnych, przeznaczonego na sfinansowanie parcelacji oddłużeniowej. Wskutek ograniczonych możliwości lokacyjnych dla listów zastawnych jak również wskutek niepowodzenia parcelacji oddłużeniowej, kredyt ten nie zdołał rozwinąć się na szerszą skalę. Ogólna suma pożyczek w 4½% listach zastawnych, przyznanych w r. 1933, wynosiła 3,9 milj. zł, z czego zrealizowano 0.9 milj. zł. Pożyczek w obligacjach meljoracyjnych Bank nie udzielał zupełnie.

W zakresie operacyj krótkoterminowych bieżąca akcja kredytowa Banku poza koniecznem zasilaniem ogólnych środków obrotowych rolnictwa sprowadzała się niemal wyłącznie do finansowania zbiorów i dostawy nawozów sztucznych. Natomiast w dziale kredytu średnioterminowego nastąpił prawie całkowity zanik operacyj. W rezultacie łączna suma kredytów krótko- i średnioterminowych, udzielonych w r. 1933, dosięgła zaledwie kwoty 25,5 milj. zł.

Wreszcie w dziale funduszów rządowych r. 1933 przyniósł również dalsze ograniczenie akcji kredytowej. Wprawdzie ogólna suma udzielonych pożyczek wynosiła 57,4 milj. zł, z sumy tej jednak na pożyczki, wypłacone w gotówce, przypadało tylko 2,3 milj. zł, pozostała zaś kwota 55,1 milj. zł pochodziła z zakredytowanych należności za grunty państwowe, parcelowane przez urzędy ziemskie, za wykonane przez urzędy prace scaleniowe i t. p.

Podkreślić należy, że równocześnie z konwersją dawniej udzielonych kredytów, Bank, zgodnie z polityką Rządu, dążył usilnie do po-

tanienia kredytów bieżących. A więc w r. 1933 Bank obniżył ponownie oprocentowanie kredytów krótko- i średnioterminowych, tak że od października 1932 r. spadło ono wślad za stopą dyskontową Banku Polskiego o 2½%. Jednocześnie przy organizowaniu nowego kredytu w listach zastawnych Bank postawił sobie za cel wydatną redukcję kosztów obsługi pożyczek. Dalej, obniżone zostały ostatnio poważnie stawki procentowe od pożyczek z funduszów rządowych.

Stan kredytów Państwowego Banku Rolnego podaje następujące zestawienie:

Rodzaj kredytu	Stan w dn. 31.XII.1932 r.	Stan w dn. 31.XII.1933 r.
	w miljonach złotych	
Długoterminowy kredyt emisyjny . .	334.8	283.0
Kredyt krótko- i średnioterminowy . .	196.0	189.0
Kredyt z funduszów rządowych . . .	423.7	500.8
Razem	954.5	972.8

Na uwagę zasługuje dalszy spadek kredytów krótko- i średnioterminowych. W ciągu ostatnich 3 lat stan kredytów krótko- i średnioterminowych zmniejszył się z 282,2 milj. zł. na 189,0 milj. zł. czyli o 33%, przyczem w ustosunkowaniu wzajemnem obu rodzajów kredytów nastąpiła zasadnicza zmiana. Stan bowiem kredytów krótkoterminowych spadł z 206,2 milj. zł. na 59,7 milj zł., gdy tymczasem stan kredytów średnioterminowych wzrósł z 76,0 zł. na 129,3 milj zł. Zjawisko to tłomaczy się konwersją kredytów krótkoterminowych na średnioterminowe, przeprowadzoną na wielką skalę.

Znaczny spadek kredytów emisyjnych pochodzi przedewszystkiem z wyeliminowania 49,3 milj. zł. pożyczek w listach zastawnych, przejętych od Banku przez Skarb Państwa na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej. Przejęciem tych pożyczek na Fundusz tłumaczy się też częściowo wzrost kredytów rządowych, na który pozatem złożyły się głównie bezgotówkowe operacje, związane z parcelacją majątków państwowych, z pracami scaleniowemi urzędów ziemskich i t. p. Jedynie też dzięki tym operacjom zwiększyła się ogólna suma kredytów Banku z 954,5 na 972,8 milj. zł.

Bilans za r. 1933 Bank zamknął nadwyżką w kwocie 125.872,62 zł. Znikoma suma zysków, która zresztą już w r. 1932 wynosiła zaledwie 0,6 milj. zł., gdy w r. 1929 sięgała 14,3 milj. zł., staje się zrozumiała, jeśli uwzględnić liczne ulgi, udzielone dłużnikom, a finansowane częstokroć ze środków własnych Banku. W wyniku przeprowadzonej w r. 1933 konwersji między innemi zmniejszyły się poważnie dochody Banku z oprocentowania kapitałów, zaangażowanych w kredycie emisyjnym. Ogólna suma procentów i prowizyj w r. 1933

wynosiła 14.251.954,98 zł. wobec 15,3 milj. zł. w r. 1932, a 27,9 milj. zł. w r. 1929. Poza ulgami, udzielonemi rolnictwu, na zmniejszenie się zysku wpłynęły również dalsze odpisy na straty oraz sumy zarezerwowane na pokrycie wątpliwych należności. Na straty Bank w r. 1933 odpisał 1.847.436,63 zł. Jednocześnie Bank zarezerwował: na wątpliwych dłużników 409.672,30 zł., na pokrycie ewentualnych strat na przetwórstwie rolniczem 300.000,— zł. oraz na pokrycie różnic kursowych 25.481,81 zł., razem 735.154,11 zł.

Koszty handlowe Banku w r. 1933 wynosiły 12.227.001,68 zł., po wyeliminowaniu zaś wydatków o charakterze specjalnym, przewidzianych w dodatkowym budżecie na cele społeczne i t.p.—11.766.751,68 zł. wobec 12,2 milj. zł. w r. 1932, a 17,9 milj. zł. w r. 1930. W porównaniu zatem z r. 1930 koszty handlowe r. 1933 zmniejszyły się o 6,2 milj. zł. czyli o 34,3%. Cyfry te świadczą o wielkim wysiłku, dokonanym przez Bank w kierunku dostosowania budżetu do warunków kryzysu, tembardziej, że ilość pracy w niektórych działach operacyj poważnie wzrosła w r. 1933 w związku z konwersją kredytów, akcją egzekucyjną i t. d.

Czysty zysk Banku podzielony został na mocy uchwały Rady Nadzorczej, powziętej zgodnie z przepisami statutu, w następujący sposób: 1) 35% zysku czyli 44.059,05 zł. przeznaczono na ogólny fundusz rezerwowy, 2) 30% czyli 37.761,79 zł. — na zasilenie funduszów rezerwowych listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych, 3) 15% czyli 18.880,89 zł. — na obniżenie oprocentowania pożyczek krótkoterminowych, 4) 15% czyli 18.880,89 zł. na zasilenie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, 5) 5% czyli 6.290,— zł. na cele podniesienia kultury rolnej badania naukowe, związane z rozwojem gospodarczym wsi, i inne cele społeczne.

Rozwój działalności Państwowego Banku Rolnego od r. 1925 ilustruje następujące zestawienie:

Stan w dniu	Kapitały własne	Udzielone kredyty	Suma bilansowa	Obroty w ciągu roku
31.XII.1925 r.	11.953.808	54.253.366	88.673.270	588.012.557
31.XII.1926 „	15.031.507	111.459.021	157.575.004	1.087.556.652
31.XII.1927 „	79.141.233	259.669.454	424.938 644	3.883.936.782
31.XII.1928 „	140.198.486	512.780.861	738.522.124	6.931.046.806
31.XII.1929 „	148.456.887	760.571.489	1.119.845.074	8.836 226.279
31.XII.1930 „	159.029.883	959.158.662	1.428.386.426	8.992.278.139
31.XII.1931 „	165.583.479	961.730.639	1.468.145.232	6.884.679.707
31.XII.1932 „	169.757.750	954.581.525	1.413.948.885	6.134.970.569
31.XII.1933 „	170.428.703	972.752.435	1.582.341.524	6.892.281.210

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Cezary Łagiewski.

O LUSTRACJI BANKÓW

Twierdzenie, jakoby lustracje stanowiły czynności oderwane i żadnym wymaganiom organizacyjnym nie podlegały, jest stanowczo, błędne.

Praca lustratora wiąże się z pracami innych osób, zajmujących się daną instytucją. Tam zaś, gdzie istnieje współzależność prac — istnieć również musi pewien plan organizacyjny, wspólna myśl, wspólny cel, wspólny kierunek działania.

Lustrator szybko i dobrze spełnia zadanie jeżeli rozporządza przy czynnościach odpowiednim materjałem, który obowiązane jest dostarczyć mu kierownictwo lustrowanej instytucji. A materjał ten wtedy może być właściwym kiedy kierownictwo instytucji zdaje sobie sprawę z potrzeb i wymagań lustratora. Musi tu być ściśle skonkretyzowany cel lustracji. Jeżeli staniemy na gruncie ogólnym, zasadniczym, możemy powiedzieć: lustracja ma na celu zapoznanie się względnie sprawdzenie stanu majątkowego przedsiębiorstwa, jego dochodowości i wartości metod administrowania. Wykonanie tego wymaga odpowiednio przygotowanych szczegółów, których dostarcza biurowość lustrowanej instytucji wogóle, a księgowość w szczególności. Innemi słowy: kierownictwo już przy organizacji winno się liczyć z potrzebami i wymaganiami lustratorów, a lustratorzy posiadają prawo baczyć by te ich potrzeby uwzględniane były.

Z drugiej zaś strony kierownictwo również ma prawo żądać zgóry ustalenia pewnych form i podstaw lustracji — ich znajomość dopiero pozwala mu stanąć na wysokości zadania.

O ile chodzi o instytucje bankowe to lustratora przedewszystkiem interesują:

1) sposób tworzenia się kapitałów własnych
2) sprawy związane ze stanem wierzytelności banku
3) realność i szybkość realizacji aktywów
4) dochodowość.

Wszystkie te zagadnienia tworzą jedną, nierozerwalną całość. Od wysokości kapitałów własnych względnie innych zabezpieczeń zależą rodzaje wierzytelności i wysokość ich oprocentowania. To ostatnie wiąże się już ściśle z dochodowością. Nie bez wpływu na wierzytelności banku pozostaje jakość aktywów i odwrotnie jakość aktywów uzależnia jakość pasywów i również wywiera duży wpływ na dochodowość.

Powiedzą niektórzy, że lustracje mogą być różne w zależności od tego w czyim interesie są przeprowadzone. Pozwolimy sobie odmiennego tu być zdania.

Każda lustracja wtedy tylko osiąga swój cel właściwy kiedy prowadzona jest metodycznie, a metoda może być tu taka, która obejmuje wszystko, całość.

Sprawy kapitałów własnych interesują zarówno właścicieli banków jak również i jego wierzycieli. Cóż z tego, że aktywa banku pokrywają pretensje jego wierzycieli. Jeżeli niema pokrycia na ewentualne straty, jeżeli straty te zostaną ujawnione to już idą na rachunek wierzycieli.

Bank posiadać może ekwiwalent w kapitałach własnych i w różnych gwarancjach dodatkowych, w poręczeniach jego właścicieli (dodatkowa odpowiedzialność członków w spółdzielniach kredytowych, poręczenia związków samorządowych w komunalnych kasach oszczędności i t. d.) — wszystko to ma bezwzględny wpływ na zaufanie do banku, co znów wyraża się w bezpośrednim dopływie do banku kapitałów obcych (wkładów). Bank nierozporządzający własnemi środkami, wśród których ważną pozycję stanowią możliwie nisko oprocentowane wkłady siłą rzeczy musi uciekać się do pożyczek w innych instytucjach bankowych, staje się instytucją pośredniczącą uzależnioną od instytucyj nadrzędnych. Kapitały wypożyczone w innych bankach zazwyczaj zyskują zabezpieczenia na najlepszych aktywach banku i są zawsze wyżej oprocentowane. Nie znaczy to, by kierownictwo banku nie miało się starać o kredyty w innych bankach. Kredyty te są potrzebne, jako rezerwa, jako środek upłynnienia aktywów w razie konieczności wypłat wkładów, zwłaszcza krótkoterminowych, skądinąd bardzo intratnych ze względu na małe oprocentowanie. Oczywiście upłynnienie aktywów zależne jest od ich że tak powiemy — elastyczności, od możliwości szybkiej ich realizacji. Mamy na myśli te aktywa, które zostaną zrealizowane w zgóry określonym terminie względnie te, które odpowiadają warunkom obiegu giełdowego. Wszelki majątek nieruchomy w pewnej tylko mierze może mieć zastosowanie — zbyt bardzo rozbudowany, jest dla banku jako instytucji, uzależnionej od stałego i szybkiego obrotu, niewygodny, a w wielu wypadkach szkodliwy. Wszystko to ma oczywiście wpływ na dochodowość przedsiębiorstwa.

Omówiliśmy tu rzeczy, być może, dobrze znane — czynimy to jednak dlatego, że stanowią one punkt wyjścia dla lustracji banków, że wskazują cel lustracji w zarysie, — który — w dalszym ciągu — w szczegółach już tylko rozważać nam wypada.

Szczegóły zależne już są od rodzajów banków. Najbardziej rozpowszechnione są instytucje kredytu krótkoterminowego. One też najwięcej nadają się do schematyzacji. Podstawowem ich zadaniem jest: zdobywanie kapitałów drogą przyjmowania wkładów i udzielania pożyczek. Pozatem — jak wiemy — instytucje te prowadzą handel walutami i papierami procentowemi oraz inkaso i w związku z niem czyn-

ności korespondencyjne. Od właściwego ustosunkowania obu stron bilansu wiele tu zależy, a zyski wiążą się z realnością aktywów.

Na podstawie powyższych uogólnień powiedzieć możemy, że przy lustracji interesują nas pytania:

odnośnie kapitałów własnych:

1) w jaki sposób tworzą się kapitały własne (zakładowy, rezerwowy, amortyzacyjny i inne)?
2) czy dostatecznie zabezpieczają interesy wierzycieli instytucji?
3) czy oprócz kapitałów własnych, któremi instytucja bezwzględnie rozporządza, właściciele jej dają dodatkowe zabezpieczenie, pokrycia zobowiązań?

odnośnie wkładów:

1) czy zobowiązania instytucji nie przekraczają jej możliwości?
2) czy zapłacone od wkładów odsetki nie są za wysokie?

odnośnie innych zobowiązań:

1) czy redyskonto weksli nie jest w rażącej dysproporcji w stosunku do całości obrotów?
2) czy instytucja korzysta z kredytów przezastawowych?
3) czy rachunki korespondentów wypływają z potrzeb banku, czy wierzytelności z tytułu tych rachunków nie są zwykłemi pożyczkami?
4) czy są jeszcze inne zobowiązania banku i jakie?

W związku z pasywami pozostają i aktywa lustrowanego banku. Lustrator obowiązany jest skonstatować:

1) czy fundusze do dyspozycji banku (gotowizna w kasie, sumy do dyspozycji w innych bankach) wystarczają na potrzeby bieżące instytucji?
2) jakie jest ustosunkowanie aktywów stałych (majątku ruchomego, nieruchomego i udziałów konsorcjalnych, trudnych do zbycia) do kapitałów własnych?
3) czy wydane przez instytucję finansową pożyczki są łatwe do zrealizowania, a przedewszystkiem czy są ściągalne?
4) czy walory i waluty nie zaksięgowano po zbyt wysokich kursach?
5) czy instytucja nie posiada aktywów, które jaknajprędzej na na straty odpisać wypada?

Oczywiście wszelkie odpisy mogą mieć miejsce tylko wtedy, kiedy instytucja daje zyski. Stwierdzenie faktyczności tych zysków i — o ile to jest możliwe — ich stałości, jest jednem z naczelnych zadań lustratora. Tutaj należy dobrze rozgraniczyć zyski stałe od zysków przypadkowych i wyprowadzić stosunek wydatków stałych do takichże zysków z uwzględnieniem możliwości na odpisy.

Innemi słowy — przy badaniu rachunku strat i zysków należy mieć na uwadze pytania:

1) czy wydatki handlowe nie są za wysokie w stosunku do osiągniętej nadwyżki na odsetkach?
2) jakie przeznaczenie otrzymały wpływy przypadkowe?

względnie — o ile instytucja wykazała straty — należy zbadać:

1) co spowodowało te straty?

2) czy okres wykazywania strat można uważać za skończony?

W ten sposób wyczerpujemy najgłówniejsze pytania, stanowiące cel pracy lustratora.

Omawiając w dalszym ciągu już samo wykonywanie prac, musimy zaznaczyć, że pierwszą czynnością lustratora jest zapoznanie się zarówno z całą organizacją biurową lustrowanej instytucji jak i jej księgowością. Chodzi o to, czy manipulacja biurowa nie daje pola do nadużyć, czy istnieje dostateczna kontrola remanentów, czy nie istnieją w księgach rachunki, budzące wątpliwości. Zbyt drobiazgowe wnikanie w szczegóły rozszerzyłoby bardzo zakres pracy niniejszej; zamiast omawiania spraw lustracyjnych — dalibyśmy podręcznik prowadzenia banku. Sprowadźmy zagadnienie do spraw najważniejszych względnie do przykładów. Należy zbadać, w jaki sposób kontrolowane są asygnaty kasowe, jak często i w jakim zakresie rewidowany jest skarbiec, w jaki sposób sporządzane są remanenty w końcu roku. O ile chodzi o samą księgowość, ważnem jest zaznajomienie się z nomenklaturą rachunków księgi głównej i zbadanie tych rachunków, które w analogicznych instytucjach rzadko są spotykane. Pożądanem jest przy lustracji posiłkowanie się statystyką banku, po upewnieniu się o jej wiarogodności [1]). Mamy tu na myśli: ilość wydanych pożyczek, ich wysokość, ich zabezpieczenia, zatrudnienie dłużników i t. d.

W razie braku tych szczegółów ciężar ich ustalenia spada — naszem zdaniem — na lustratora. Są one bowiem w dalszym ciągu prac bardzo potrzebne.

Przy badaniu bilansu oraz rachunku strat i zysków należy stosować porównanie stanu instytucji w momencie lustracji ze stanem poprzednich okresów, a nadto:

W dziale pasywów należy zbadać, czy kapitały własne się powiększają czy zmniejszają? czy zabezpieczenia ze strony właścicieli są realne? jakiego rodzaju wkłady posiada instytucja (krótko- czy długoterminowe)? czy widoczną jest troska kierownictwa o zwrot w terminie wkładów? czy instytucja posiada wkłady drobne czy duże i w jaki sposób stwarza sobie możliwości regulacji zobowiązań w razie większego wycofywania wkładów? Wiele tu pomóc może statystyka, o której wyżej. Do dania właściwej odpowiedzi potrzebne jest zbadanie już dalszych pozycyj np. redyskonta, przy którem wskazanem jest badanie zarówno kredytów wyczerpanych jak wolnych. To samo dotyczy kredytów relombardowych. Na rachunkach korespondentów bardzo często figurują ukryte niewykupione protesty weksli zredyskontowanych.

---

[1]) Statystyka bankowa stanowi temat sam w sobie, który w oddzielnym artykule postaramy się omówić.

W dziale aktywów badamy, czy posiadany majątek jest realny i w jakiej mierze łatwy do zlikwidowania, a więc czy nie są przeszacowane ruchomości, nieruchomości i udziały konsorcjalne. Majątek ruchomy i nieruchomy winien figurować w cenie nabycia przy uwzględnieniu amortyzacji. Określenie wartości udziałów najlepiej oprzeć na sprawozdaniu tego przedsiębiorstwa, którego instytucja jest współwłaścicielką. Wszystko to razem tworzy tak zwane aktywa stałe w przeciwstawieniu do aktywów płynnych ze względu na to, że do nich należą lokacje w innych bankach, gotowizna w kasie i te wszystkie walory i waluty obce, które mają obieg giełdowy, a co za tem idzie — kurs dzienny.

Najwięcej troski i uwagi poświęcamy przy lustracji sprawom pożyczek. Przy pożyczkach wogóle badać należy przedewszystkiem pożyczki przeterminowane. Mamy tu na myśli zarówno protesty, które zasadniczo figurować powinny na specjalnym rachunku względnie mogą być poukrywane na różnych rachunkach i wykrycie ich jest jednem z zadań lustratora — jak również pożyczki w innych formach, które już szczegółowo badać należy. W dalszym ciągu badać wypada zabezpieczenia: hipoteczne (w jakim stosunku do szacunku znajduje się dana bankowi hipoteka), towarowe (czy towar, zabezpieczający pożyczkę, jest łatwy do zbycia i czy nie ulega zepsuciu), w papierach procentowych (stosunek pożyczki do kursu giełdowego) i t. d.

Ważną jest przeciętna suma jednej pożyczki. Pamiętajmy, że zawsze ta instytucja jest lepiej sytuowana, która posiada większą ilość pożyczek na małe kwoty, niż ta, która posiada ilościowo mniej pożyczek, lecz na sumy większe. Rzeczą właściwą jest poświęcenie większej uwagi pożyczkom dużym.

Z innych aktywów specjalnego omówienia wymagają tak zwane „sumy przechodnie". Znany to powszechnie „śmietnik buchalteryjny" i w porządnie prowadzonym banku egzystować nie powinien.

Zkolei przechodzimy do rachunku strat i zysków. Musimy podkreślić, że tu zbadania wymaga nietylko to, co zostało ujawnione, ale i to, czego na tym rachunku nie wykazano. Interesować nas tu powinno, czy procenty od nieściągalnych pożyczek nie zostały przypadkiem zaksięgowane, czy w ten sposób nie powiększono sztucznie zysków pozatem należy zwrócić uwagę na stopę procentową, zarówno płaconą jak i pobieraną. Zbyt wysoko oprocentowane pożyczki zawsze są mniej solidne, mniej pewne.

Wreszcie zaznaczyć wypada, że również badaniom podlegać powinny i pozycje pozabilansowe: udzielone gwarancje i depozyty. Pierwsze badać się powinno w ten sam sposób, jak się bada pożyczki, drugie skontrolować należy metodą kontroli remanentów.

(dok. nast.).

Prof. Józef Aseńko i A. Grodzicki
Senior Fellows of The International Accountants
Corporation — London.

EKSPLOATACJA PASORZYTNICZA W PRZEDSIĘBIORSTWACH

(dokończenie).

6. Łańcuszkowa rozbudowa koncernu.

Eksploatacja pasorzytnicza przy budowie koncernu polega na opanowaniu całego szeregu towarzystw zapomocą jednego, stosunkowo niedużego kapitału własnego.

Cała gra polega na zachowaniu dla siebie tylko minimalnej większości akcyj, powiedzmy 51%, i na łańcuszkowem wciąganiu całego kapitału przedsiębiorstwa do drugiego przedsiębiorstwa w formie aportu. W ten sposób powstaje wielopiętrowy gmach, opanowany całkowicie przez nieliczną garstkę osób, mających znikomą cząstkę kapitału zaangażowanego w przedsiębiorstwie, przyczem osoby trzecie, materjalnie w daleko wyższym stopniu zainteresowane w przedsiębiorstwie, nie mają żadnego wpływu na bieg interesów, podczas kiedy twórcy holdingu przy pomocy stosunkowo bardzo małego kapitału stanowią czynnik decydujący we wszystkich przedsiębiorstwach.

Należy przytem zauważyć, że przy rozbudowie holdingowej „założyciele" posługują się jeszcze nadto wszystkimi obcemi kapitałami, jakie znalazły się w przedsiębiorstwie z tytułu zobowiązań towarowych, finansowych i obligacyjnych.

Założenie tego rodzaju tworów „przystosowują" stan zatrudnienia i rentowność do potrzeb swojej polityki. Polityka ta obliczona jest na wciągnięcie jak największych kapitałów i kredytów, i na przerzucenie ich w znacznej mierze do własnej kieszeni.

Już przy stosunkowo nieznacznem pogorszeniu się konjunktury kolosy te, stojące na glinianych nogach, padają z wielkim trzaskiem, łamiąc swym ciężarem finansujące je banki, dostawców surowców, i pozbawiając rzesze robotnicze warsztatów pracy.

Obecnie przy ograniczonych możliwościach kredytu emisyjnego powyższa forma wyzysku jest chwilowo w Polsce mało aktualną. Nie jest ona jednak wykluczona wówczas, kiedy powstaną odpowiednie do tego warunki.

7. Korzystanie z uciążliwych kredytów.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że wygodny kredyt, mimo kosztu, może się przyczynić do rozwoju przedsiębiorstwa. Nie znaczy to jed-

nak, że firma może i powinna we wszystkich warunkach i z każdego kredytu korzystać.

Dokładna analiza warunków, uzasadniających potrzebę kredytu, wysokości jego kosztu, sposobu wykorzystania i zależności od firmy kredytodawcy wskazać może czy w danej tranzakcji istnieje wyzysk.

Wprawdzie niema żadnych norm prawnych, któreby określały maksymalny stosunek płatnego kredytu do kapitałów własnych (z wyjątkiem uzależnienia kapitału obligacyjnego od kapitału własnego w przedsiębiorstwach bankowych), jednakże powiększenie inwestycyj dzięki krótkoterminowemu i drogiemu kredytowi, przy zupełnem zaniechaniu akcji powiększenia kapitałów własnych lub uzyskania tanich kredytów długoterminowych, wskazuje na możliwość istnienia niebezinteresownej polityki kierowników przedsiębiorstwa.

Przy obliczaniu kosztu kredytu należy wziąć pod uwagę „koszty akcesoryjne", to jest te, które są związane z uzyskaniem i korzystaniem z kredytu. Koszty akcesoryjne wyrażają się nieraz w formie kilku prowizyj, wypłacanych osobom trzecim. Korzyści kredytodawców lub podstawionych przez nich osób w postaci różnicy cen za kupowane lub sprzedawane towary i usługi, przewyższają nieraz odsetki zasadnicze. Rzecz jasna, że korzyści te należą do kosztów akcesoryjnych.

Doliczanie odsetek na początku okresu lub kapitalizacja odsetek w krótkich odstępach czasu wpływa na znaczne podrożenie stopy procentowej ustalonej umową.

Jedną z form wyzysku może być również częściowe zablokowanie udzielonego kredytu. Odbywa się to w ten sposób, że kredytodawca pod pretekstem zabezpieczenia płatności rat w terminie stawia warunek, żeby kredytobiorca stale trzymał pewną sumę na rachunku u kredytodawcy lub we wskazanej przez niego instytucji. Suma ta jest bardzo nisko, albo wcale nieoprocentowana. Odsetki umowne są obliczane w normalnej wysokości od ogólnej sumy udzielonego kredytu, podczas kiedy poważna część przyznanego kredytu jest zablokowana i praktycznie znajduje się do dyspozycji kredytodawcy.

Jeżeli kredytodawca jest zarazem dostawcą lub jeżeli kredyt został udzielony za pośrednictwem dostawcy, odmienną formą wyzysku może być obciążenie firmy dłużniczej odsetkami za udzielony kredyt za pełny okres czasu od daty faktur bez specjalnego skonta, mimo tego, że normalnie firma miała prawo do korzystania z nieoprocentowanego kredytu przez pewien okres czasu.

Przy obliczaniu sumy szkód powstałych z tego tytułu należy wziąć pod uwagę:

1) warunki bankowe rynku, na którym kredyt został uzyskany,
2) zwyczaje handlowe, stosowane przy podobnych tranzakcjach,
3) wysokość faktycznie wykorzystanego kredytu,
4) koszty i obciążenia powstałe z tytułu uzyskanego kredytu i t.d.

Powyżej omawiana forma wyzysku jest bardzo rozpowszechniona.

8. Nieprzezorne udzielanie kredytu.

Regulowanie wysokości zysku może się odbywać przez finansowanie towarzystw, w których decydujące osoby są zainteresowane. Znane są również usługi grzecznościowe dyrektorów, świadczone znajomym i t. p. kosztem firmy. Czasami tranzakcje grzecznościowe są zgóry obliczone na niezapłacenie lub na przyszłą „ugodę". Ugoda taka może polegać na:

1) poważnej redukcji sumy należności,
2) obniżeniu lub całkowitem zrzeczeniu się odsetek,
3) rozłożeniu należności na długoterminowe spłaty.

Dla odwrócenia uwagi często tranzakcje, z których wynikają te kredyty są zawarte na pozornie wyjątkowo korzystnych dla formy warunkach.

Zdarza się też, że podobne kredyty są „dobrze zabezpieczone". Zabezpieczeniem mogą być różne objekty, których realizacja za gotówkę nie dałaby nigdy sumy wypłaconej. Wypompowana w ten sposób gotówka z kasy firmy w formie udzielonego kredytu wycieńcza przedsiębiorstwo, utrudnia jego pracę i rozwój oraz często jest powodem ostatecznej likwidacji. Dopiero przy sprzedaży, w związku z likwidacją, zabezpieczenia i zastawy okazują się małowartościowe, a straty, wynikłe z tej formy eksploatacji pasorzytniczej są rzekomo usprawiedliwione przymusowem i szybkiem upłynnieniem aktywów spółki.

Stwierdzono w niezliczonej ilości wypadków, że kredytodawcy mieli nieraz możność wycofania części nieprzezornie lub interesownie udzielonego kredytu, a tego nie uczynili. Przy odrzuceniu takiej możliwości kierownicy nie mieli podstaw do przypuszczena, że w przyszłości pretensje będą zaspokojone w większej sumie. Odwrotnie, wiedzieli oni zgóry, że w przyszłości nawet obecnie proponowanych sum nie otrzymają. Jednakże nie skorzystali z istniejących możliwości dlatego, że ugoda z dłużnikiem pociągnęłaby za sobą konieczność ujawnienia likwidacji długu w księgach firmy. Likwidacja długu pociągnęłaby za sobą spisanie reszty należności na straty, co mogłoby być przedmiotem krytyki na walnem zgromadzeniu. Jednem słowem dla zachowania aktywnego bilansu „na papierze", kierownicy rezygnują świadomie z otrzymania części pretensyj, nie licząc się z tem, że zainkasowana część mogłaby być z pożytkiem wykorzystana przez przedsiębiorstwo. Nie liczą się również i z tem, że swojem stanowiskiem w tej sprawie narażają firmę na dalsze jeszcze straty.

9. Zakłócenie równowagi przeciwstawnych interesów.

W krajach, w których istnieje rozwinięty przemysł, w których porozumienia gospodarcze między poszczególnemi przedsiębiorstwami datują się od dziesiątek lat, wyrobiła się opinja co do praworządności polityki oraz porozumień wielkich przedsiębiorstw. Ta skrystalizowana opinja publiczna znalazła wyraz w całym szeregu sprawozdań

największych koncernów świata. Zgodnie z nią władze firmy winny być niezainteresowanym regulatorem sprzecznych interesów czterech głównych grup, mających swe zainteresowania w przedsiębiorstwie. Są niemi:

a) dostawcy materjałów i pracy,
b) konsumenci (odbiorcy),
c) akcjonarjusze i finansiści,
d) interesy państwa.

Jest powszechnie wiadome, że dostawcy lub robotnicy pragną otrzymać możliwie najwięcej za materjały lub pracę, podczas kiedy odbiorcy chcą dostać wyrób najlepszy po najniższej cenie. Akcjonarjusze zaś i finansiści chcą mieć jak największy procent od swoich lokat. Nie są oni zadowoleni z powodu samego istnienia przedsiębiorstwa, choćby ono sprzedawało najlepszy towar po możliwie najniższej cenie, o ile nie otrzymają z niego zysku od włożonego kapitału.

Koncerny, o których mowa powyżej, podkreślają, że uwzględniają w swej kalkulacji godziwy zysk dla akcjonarjusza narówni z interesem dostawców, kosztem surowców i robocizną.

Podatki na rzecz państwa i związków komunalnych są traktowane jako zobowiązania wobec dostawcy. Interesy państwa wyrażają się w ogólnej polityce gospodarczej. Polegają one na uzgodnieniu działalności danego przedsiębiorstwa lub koncernu z całokształtem zagadnień gospodarczych kraju.

Interesy powyższych grup pozostają ze sobą w sprzeczności. Złagodzenie tych sprzeczności i utrzymanie należytej równowagi jest pierwszym obowiązkiem władz spółki. Tak pojęta ich rola jest niewątpliwie ciężka i odpowiedzialna, jednakże jest ona gospodarczą koniecznością.

Dopóki produkcją i dystrybucją zajmuje się bardzo duża ilość jednostek, wzajemnie ze sobą konkurujących, kwestja równowagi jest do pewnego stopnia automatycznie regulowana. Od chwili jednak, kiedy przedsiębiorstwo może samo wpłynąć na kształtowanie się cen branych i płaconych, powstaje odpowiedzialność władz spółki za utrzymanie równowagi między przeciwstawnemi interesami.

Dyktowanie przez przedsiębiorstwo niskich cen za surowce i robociznę, celem uzyskania wygórowanych zysków lub też celem sprzedaży produktu po nieusprawiedliwienie niskich cenach, jest wyzyskiem. Również jest wyzyskiem dyktowanie wygórowanych cen za wyroby celem osiągnięcia nadmiernych zysków lub celem możności płacenia nadmiernych cen za surowce.

Wciągnięcie rewidenta do ustalenia szkód wynikających z tej formy eksploatacji może być bardzo pożyteczne.

10. Nadmierne pensje i wynagrodzenia.

Najprostszym sposobem wycofania zysków jest wysokie wynagrodzenie płacone członkom władz, działającym w porozumieniu z grupą większości. W obecnych warunkach pewne utrudnienia dla tej

formy wyzysku stanowi wysoki i progresywny podatek dochodowy od uposażeń i tantjem.

W statutach niektórych spółek akcyjnych podana jest górna granica rocznego wynagrodzenia władz spółki. Wynagrodzenie wyrażone jest albo w określonej sumie złotych, albo też w stosunku procentowym do kapitałów własnych, zysków, obrotów i t. p. Uzależnienie wysokości wynagrodzenia od obrotów albo zysków jest dla firmy bardzo niebezpieczne, gdyż stwarza to tendencję sztucznego zwiększania obrotów lub zysków.

Celem zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa przy wymiarze podatku dochodowego ustawa o podatku dochodowym przewiduje maksymalne granice potrącalnego wynagrodzenia, wypłacanego członkom władz spółki.

Brak ograniczeń w ustawach o spółkach co do wysokości pensyj władz daje szerokie pole do tego rodzaju wyzysku. Wysokość wynagrodzenia winna być jednak oceniona w zależności od walorów danego funkcjonarjusza dla firmy i od warunków, na jakich można podobnego pracownika zaangażować.

Wprawdzie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 21-go czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 z dnia 25 czerwca 1932) podaje przepisy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, jednak nie zabezpiecza ono dostatecznie interesów ogółu. W myśl bowiem tego rozporządzenia ograniczenie następuje z inicjatywy wewnętrznej, t. j. na wniosek zgłoszony na piśmie do zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej. Grupa akcjonarjuszów, posiadająca pakiet akcyj mniejszy od 20%, może nie być reprezentowana we władzach spółki, skutkiem czego nie może się przeciwstawić wyzyskowi, uprawianemu w formie nadmiernych płac. Jeżeli znów chodzi o inicjatywę zzewnątrz, t. j. ze strony Izby Skarbowej lub Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jest ona również niemożliwa, o ile spółka nie zalega z zapłatą poszczególnych podatków, danin i opłat publicznych przez okres dłuższy, niż jeden rok, lub też, gdy spółka nie zalega dłużej, jak przez 30 dni z wypłatą wynagrodzeń.

Pozatem należy wziąć również pod uwagę, że rozporządzenie to nie ma zastosowania do wynagrodzeń nie przekraczających 30,000 złotych rocznie. Te „minimalne" płace, nie podpadające pod pojęcie nadmiernych płac, dla średnich przedsiębiorstw są zupełnie wystarczające dla przerzucenia zysku do kieszeni większości, reprezentowanej przez „swoich" dyrektorów.

Specjalną odmianą tej formy wyzysku są długoterminowe i uciążliwe umowy z członkami władz przedsiębiorstwa oraz wypływające stąd wysokie odszkodowania przy ich zwalnianiu. Niejedno przedsiębiorstwo padło ofiarą zbyt uciążliwych umów służbowych.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że wszystkie formy eksploatacji pasorzytniczej wzbogacają niesłusznie jedne osoby kosztem drugich w sposób podstępny i trudny do wykrycia. Dlatego też wszyst-

kie te rodzaje wyzysku obrażają instynkt sprawiedliwości publicznej, a po każdem ujawnieniu wyzysku opinja publiczna patrzy ze zgorszeniem na bezsilność prawa i tolerowanie pasorzytów.

Normy prawa handlowego mają na celu bezpieczeństwo interesów, wypływających ze stosunków handlowych. Nowe formy gospodarki i ewolucja pojęć etycznych wpływają na kształtowanie się nowych zwyczajów handlowych, które stają się z biegiem czasu obowiązującemi normami prawnemi. Sposób powstawania prawa handlowego wskazuje jaskrawo, że prawo jest wyprzedzane przez samo życie. Ewolucja pojęć etycznych powstaje na podstawie obserwacji zjawisk gospodarczych, które chociaż nie są wyraźnie zakazane obowiązującemi ustawami, to jednak są sprzeczne z duchem i intencjami praworządności.

Skutecznemi środkami zaradczemi przeciwko wyzyskowi pasorzytniczemu są:

1) kontrola zewnętrzna wykonywana przez fachowych rewidentów,
2) kontrola budżetowa,
3) skonsolidowanie bilansów.

Środki te wymagają osobnego omówienia. Tu zaznaczymy tylko, że rewident przy wykonywaniu swych prac powinien mieć zwróconą czujną uwagę na możliwość istnienia korsarstwa gospodarczego a to celem ustalenia jego form i spowodowanych szkód.

Co do zasad sporządzania i wykorzystywania kontroli budżetowej, należy podkreślić, że nie chodzi tu o budżet w sensie urzędowym. Budżet urzędowy bowiem jest raczej celem lub końcem odpowiedzialności władz, podczas kiedy budżet przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego powinien być raczej środkiem, czyli początkiem pracy dla kierownika przedsiębiorstwa.

Przy zastosowaniu kontroli budżetowej wyzyski mogą być ujawnione w pierwszych miesiącach roku operacyjnego. Kontrola budżetowa ma tę wyższość, że wnika w tajemnice zamiarów już przy samem planowaniu tych tranzakcyj. Daje ona dlatego możność oceny sprawiedliwości przyczyn, jakiemi dyrekcja się kierowała.

Istota skonsolidowanych bilansów polega na uznaniu do celów bilansowych wszystkich połączonych ze sobą przedsiębiorstw, będących samoistnemi osobami prawnemi, za jedną całość, przy jednoczesnem wyłączeniu wewnętrznych obrotów.

Potrzeba skonsolidowanych bilansów powstała od czasu wprowadzenia holdingów. Pierwszy należyty bilans skonsolidowany został sporządzony przez amerykańską firmę United Steel Corporation w r. 1902. Korporacje rewidentów przeprowadziły w tej dziedzinie badania. Opinje, wydane na podstawie powyższych badań, wskazują na konieczność skonsolidowania bilansów przedsiębiorstw, związanych ze sobą za pomocą udziałów lub pakietu akcyj. Opinje te brzmią: „skonsolidowanie bilansów jest konieczne, jeżeli bilanse te mają wykazać

właściwą sytuację tych przedsiębiorstw i mają służyć za podstawę do sprawiedliwego wymiaru podatków".

Najlepsi prawnicy, wyspecjalizowani w prawie o Spółkach uznali, że formalna strona prawa jest mniej ważna dla akcjonarjuszów, aniželi strona praktyczna, t. j. obraz właściwego stanu interesów. Angielska ustawa z roku 1915 (The English Finance Act of 1915) wprowadziła obowiązek konsolidowania bilansów i zysków. W krajach anglo-saskich banki żądają bilansów skonsolidowanych począwszy od roku 1915. Pierwszą inicjatywę w tej sprawie dał Federal Reserve Bank.

Przepis amerykańskiej ustawy z 1919 r. o podatku dochodowym przewiduje obowiązek sporządzania skonsolidowanych bilansów.

Jeżeli chodzi o wysokość udziału lub portfelu, któraby uzasadniała potrzebę sporządzania skonsolidowanego bilansu, istnieją znaczne różnice w normach prawnych, które ulegają stale zmianom. Korporacje rewidentów nie są za wprowadzeniem ustawowego minimum, przy którem miałby istnieć obowiązek sporządzania bilansu skonsolidowanego, chcą one to uzależnić od opinji rewidentów w każdym indywidualnym wypadku.

Nasze prawodawstwo dotychczas nie zna skonsolidowanych bilansów.

DZIAŁ PRAWNY

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(lipiec — sierpień 1934 r.).

1. *Zlikwidowanie izby handlowej w Bielsku.*
2. *O wypuszczeniu nowych monet srebrnych 5-cio i 10-cio złotowych.*
3. *Obliczanie i ogłaszanie wartości złota.*
4. *Oznaczanie numerów listów zastawnych i obligacyj B. G. K. w walutach obcych, nie podlegających konwersji.*

1. W N-rze 65 Dziennika Ustaw, pod poz. 581, zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lipca 1934 r., *w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 30 listopada 1927 r. o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu siedzib i okręgów.* Na mocy powyższego rozporządzenia istnieć będzie w Polsce 10 izb przemysłowo-handlowych (zamiast dotychczasowych 11) z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni, Wilnie i Katowicach. W ten sposób uległa skasowaniu izba handlowa w Bielsku. Działalność izby katowickiej została rozciągnięta na całe województwo Śląskie.

2. W N-rze 69 Dziennika Ustaw, pod poz. 669, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 roku o *ustaleniu nowych wzorów monet srebr-*

nych, wartości 5 i 10 złotych. W myśl tego rozporządzenia, w celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 roku oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich pod wodzą Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego, monety srebrne, wartości 5 i 10 złotych, bite będą w miesiącach sierpniu i wrześniu 1934 r. według wzorów, przedstawiających po jednej stronie podobiznę Marszałka Józefa Piłsudskiego, po drugiej zaś Orzełka Legjonowego w otoku „Rzeczpospolita Polska 10 złotych 10".

3. Pod poz. 694 U-ru 72 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 sierpnia 1934 r. *w sprawie obliczania i ogłaszania wartości złota.* Rozporządzenie powyższe, wydane na podstawie art. 36 i 37 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 roku o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509), postanawia, że wartość złota obliczana będzie według cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu wypłaty na Londyn na giełdzie w Warszawie. Tak obliczona wartość jednego grama czystego złota będzie ogłaszana w formie obwieszczeń Ministra Skarbu w Monitorze Polskim z końcem każdego miesiąca na miesiąc następny. W razie jednak zmiany tej wartości w ciągu miesiąca — będzie ona podawana do wiadomości oddzielnem obwieszczeniem.

Z dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932).

4. W N-rze 70 Dziennika Ustaw, pod poz. 677, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1934 r. *w sprawie oznaczenia numerów 7% listów zastawnych II emisji i 7% obligacyj komunalnych II emisji Banku Gospodarstwa Krajowego, wyłączonych z pod konwersji, przewidzianej w art. 22 i 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r.* — o *wierzytelnościach w walutach zagranicznych* (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509).

W myśl tego rozporządzenia nie podlegają konwersji:

1. z II emisji 7% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie lub ich równowartości w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki w złocie, w funtach szterlingach, w guldenach holenderskich w złocie i we frankach szwajcarskich — listy zastawne serji E w ilości sztuk 500 po Zł. 8.914 w złocie nominalnej wartości każdy, na ogólną sumę 4.457.000 złotych w złocie, oznaczone numerami od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie, oraz

2. z II emisji 7% obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego w złocie, opiewających na złote lub ich równowartości w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki w złocie, w funtach szterlingach, w guldenach holenderskich w złocie i we frankach szwajcarskich — obligacje serji D w ilości sztuk 410 po 10.000 złotych w złocie nominalnej wartości każda, na ogólną sumę 4.100.000 złotych w złocie, opatrzone numerami: 1—39, 41—52, 54—169, 171—219, 221—226, 228—232, 234—248, 250—328, 330—347, 349—363, 365—367, 369—372, 374—422.

Spłata zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i zasady jej lombardowania.

W N-rze 66 Dziennika Ustaw, pod poz. 585, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu w powyższym przedmiocie z dnia 21 lipca 1934 roku. Na mocy powyższego rozporządzenia Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej może upo-

ważnić poszczególne instytucje kredytowe do przyjmowania obligacyj. Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym 96 za 100 na poczet swoich wierzytelności, pod warunkiem, że wierzytelność powstała przed dniem 1 stycznia 1934 r. zaś wpłata uskuteczniona będzie do dnia 31 grudnia 1935 r. Spłacać powyższe zobowiązania w podanej formie mają prawo tylko: 1. pierwotni posiadacze obligacyj, 2. osoby, które je otrzymały w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, — przyczem tylko do wysokości Zł. 300 imiennej wartości obligacji; jednak na wniosek instytucji, przyjmującej spłatę, suma powyższa może być zwiększona.

Instytucji, upoważnionej do przyjmowania wpłat obligacjami Pożyczki Narodowej, służy prawo ich zastawu, według stopy 60 za 100 imiennej wartości, w instytucjach kredytowych, które wskaże Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej. W razie niewykupienia obligacji z zastawu, Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej na wniosek instytucyj, przyjmujących zastaw, udzieli każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj na rzecz tych instytucyj.

Przyjmowanie obligacji 6% Pożyczki Wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłaty na składki.

W tym samym N-rze Dziennika Ustaw pod poz. 586 sprawa powyższa została uregulowana w drodze rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 roku. W myśl przepisów powyższego rozporządzenia władza, nadzorująca towarzystwo ubezpieczeń, może zezwolić na zawieranie umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej, z tem, że w umowie zachowane będą następujące warunki: 1. obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą od pierwotnych posiadaczy oraz osób, które je otrzymały w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego; 2. obligacjami (lub obligacjami i gotówką) pokryta będzie całość składki jednorazowej za ubezpieczenie conajmniej z 10-letnim okresem ubezpieczenia, albo składek bieżących, conajmniej za trzy pierwsze lata ubezpieczenia; 3. obligacje przyjmowane będą według wartości imiennej; 4. w wypadku śmierci, dożycia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, świadczenie zakładu ubezpieczeń dokonywane będzie wyłącznie w gotowiznie, choćby składki uiszczone były obligacjami Pożyczki Narodowej; 5. wykup świadczenia (w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczającego), dokonywany będzie w obligacjach Pożyczki Narodowej według wartości imiennej, i to w miarę możności, w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie składki. W gotówce będzie wypłacona jedynie ewentualna różnica między kwotą wykupu a sumą obligacyj, złożonych przez ubezpieczającego, jeżeli kwota wykupu ją przewyższa, oraz pozostałość niepodzielna jest przez 50; 6. pożyczki pod zastaw polis udzielane będą jedynie do wysokości gotówkowej części wykupu, obliczonej jak w p. 5.

Zezwolenie, uzyskane przez towarzystwo ubezpieczeń, obejmuje zarazem możność przyjmowania Pożyczki Narodowej: a) na pokrycie składki za ubezpieczenie reaktywowane, zawarte bez uwzględnienia możności uiszczenia składek obligacjami Pożyczki Narodowej, o ile łącznie z wpłatą obligacjami składki ubezpieczeniowe zostaną opłacone conajmniej za trzy lata i b) na uzupełnienie rezerwy przy podwyższeniu sumy ubezpieczenia lub zmianie kombinacji ubezpieczeniowej.

Prócz warunków powyższych, władza nadzorcza może uzależnić wydanie zezwolenia tego rodzaju od spełnienia innych jeszcze warunków.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Czy i kiedy zmiana wartości papierów wartościowych jest dochodem?

Zagadnienie powyższe, zazębiające się o tyle kwestyj budzący ostatnio podział majątku przedsiębiorstwa na przynoszący i nieprzynoszący dochodu, znalazło się na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł jak następuje:

Dla uznania zmiany wartości papierów wartościowych za dochód podatkowy w myśl art. 19 ust. ost. ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) decydujący jest wyłącznie charakter przedsiębiorstwa, w którego posiadaniu się one znajdują, natomiast bez znaczenia jest okoliczność, czy w ciągu okresu operacyjnego stanowiły one przedmiot tranzakcyj handlowych danego przedsiębiorstwa. (Wyrok z 6 kwietnia 1934 l. rej. 7344/30 w sprawie Józefa Goldfedera w Warszawie przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1929).

Skarżący, współwłaściciel Domu Bankowego A. Goldfeder, wykazał w zeznaniu dochód na r. 1929 w kwocie 6.437,55 zł., w tem dochód z $^1/_3$ części udziału w zysku z Domu Bankowego w kwocie 1.522,55 zł. W protokule rewizji ksiąg handlowych Domu Bankowego z 2 września 1929 zostało stwierdzone, że kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, wynoszący na dzień 1 stycznia 1928 kwotę 200.000 zł., wynosił w dniu 31 grudnia 1928 kwotę 400.000 zł. i że „na powiększenie kapitału zakładowego złożyło się powiększenie kursu akcyj Eksploatacji Dróg Dojazdowych (Kolej Marecka) o sumę 122.000 zł. i z nieruchomości 78.000 zł.". Ponadto w protokule stwierdzono, że z rachunku tychże Dróg Dojazdowych spisano w dniu 31 grudnia 1928 na częściowe pokrycie różnicy należności zagranicznych kwotę 25.510 zł. Po przedstawieniu płatnikowi wątpliwości i po złożeniu przez niego wyjaśnień, władza wymiarowa włączyła do podstawy wymiaru $^1/_3$ wymienionych powyżej kwot 122.000 zł. i 25.510 zł. W odwołaniu przeciw wymiarowi płatnik zwalczał doliczenie powyższych kwot do dochodu podatkowego. Komisja Odwoławcza decyzją z 17 czerwca 1930 odwołania nie uwzględniła.

Powyższa decyzja Komisji Odwoławczej stanowi przedmiot skargi do NTA, w której płatnik zarzuca obrazę art. 6, 19, 21, 70 i 73 ustawy o podatku dochowym (poz. 411/25 Dz. Ust.).

NTA rozważył co następuje:

Skarga, stwierdzająca, że posiadane przez Dom Bankowy akcje Tow. Kolejek Dojazdowych były akcjami konsorcjalnemi, dowodzi, że przy ocenie charakteru prawnego zysku z papierów wartościowych należy wziąć pod uwagę nietylko fakt, że podmiot opodatkowania jest osobą, o której mowa w art. 19 ustawy, lecz także okoliczność, czy dane papiery wartościowe były przedmiotem operacyj zawodowo-bankowych. Zarzut ten atoli należało uznać za nietrafny, nie znajduje on bowiem oparcia w treści przepisu art. 19 ust. 3 ustawy, który każe uwzględniać przy ustalaniu dochodu zmianę wartości kursowej papierów wartościowych, będących w posiadaniu tych przedsiębiorstw, których obroty takiemi papierami są przedmiotem interesu handlowego. W przepisie tym brak jakiejkolwiek podstawy do podziału papierów wartościowych na konsorcjalne i na takie, które stanowią w przedsiębiorstwie bankowem faktycznie przedmiot operacyj zawodowo-handlowych, i do twierdzenia, że zmiana wartości kursowej tylko tych ostatnich papie-

rów winna być uwzględniona przy ustalaniu dochodu podatkowego danego przedsiębiorstwa. Decydujący jest ze stanowiska omawianego przepisu wyłącznie charakter samego przedsiębiorstwa, w posiadaniu którego znajdowały się papiery wartościowe, natomiast nie ma znaczenia okoliczność, czy w ciągu danego okresu operacyjnego temi papierami dokonywano faktycznie tranzakcyj handlowych, czy też nie. Przyczem w świetle przepisu, o którym jest mowa, obojętnem jest także w jaki sposób w danym wypadku owa różnica kursu została stwierdzona.

Skarga zarzuca, że w rozpoznawanej sprawie przeszacowanie wartości akcyj było wynikiem subjektywnego poglądu właściciela przedsiębiorstwa i nie znajdowało żadnego uzasadnienia w objektywnych stosunkach. O ile zarzut ten należy rozumieć w ten sposób, iż przeszacowanie nie odpowiadało rzeczywistości, czyli, że było nierealne, to zarzut ten nie może się ostać wobec faktu, że nadwyżka, wynikła z przeszacowania akcyj w kwocie 122.000 zł., została przelana na kapitał zakładowy celem uzupełnienia tegoż kapitału do wysokości nakazanej w art. 109 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 marca 1928 o prawie bankowem poz. 321 Dz. Ust., zatem nadwyżka ta musiała być realną. Zresztą władza miała wszelkie podstawy do traktowania różnicy kursu akcyj jako realnego przychodu, skoro została ona wykazana w prawidłowych i rzetelnych księgach, które zatem odzwierciedlały rzeczywisty stan majątku i interesów przedsiębiorstwa bankowego.

Również zarzut skargi, iż nie może być w danym wypadku mowy o osiągnięciu przychodu z różnicy kursu akcyj, ponieważ nie dokonano niemi żadnej tranzakcji, wobec czego nie może być mowy o zrealizowaniu zysku z tej różnicy kursowej, jest chybiony z tego powodu, ponieważ różnicę, o której mowa, jako przychód przedsiębiorstwa bankowego, zrealizowano przez przelanie na kapitał zakładowy tegoż przedsiębiorstwa.

Z tych założeń wychodząc NTA skargę powyższą oddalił. Należy zwrócić uwagę, że pod względem merytorycznym zagadnienie powyższe mogło być postawione w płaszczyźnie przepisów o bilansowaniu w złotych, co stwarzałoby dla skarżącego wygodniejszą podstawę prawną obrony.

Opłata stemplowa od ugody sądowej, zawartej w II instancji.

Ugoda sądowa zawarta między stronami w postępowaniu odwoławczem, która załatwia spór i sprawę kosztów sporu odmiennie od wyroku I instancji, niema wpływu na należytość od tegoż wyroku, wymierzoną na zasadzie ces. rozporządzenia z 15 września 1915 Nr. 279 austr. Dz. u. p. (teza). (Wyrok z 6 czerwca 1934 r. N. rej. 5470/30 w sprawie Domu Bankowego „Bankhaus A. Wechsberg et. Co. Kommanditgesellschaft" w Morawskiej Ostrawie przeciw Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu (Wydział Skarbowy) w Katowicach w przedmiocie należytości od wyroku). Tezę powyższą uzasadnił N. T. A. w sposób następujący:

Skarżąca wychodzi z założenia, że skoro przedmiotem sporu było żądanie zapłaty kwoty 454.256 kor. cz. i skoro dłużnik Zygfryd K. zasądzony został ostatecznie na zapłatę kwoty tej w całości i na zwrot wszystkich kosztów sporu, to tylko Zygfryd K. odpowiada za całą należytość od wyroku. Odnośnie do powyższego zarzutu należy stwierdzić, że skarżąca obecnie firma wytoczyła spór Zygfrydowi K. i Julji K., jako współpozwanym, że przedmiot sporu stanowiło żądanie zapłaty przez Zygfryda K. z tytułu długu kwoty 454.256 kor. cz., zaś Julję K. z powyższego długu solidarnie z Zygfrydem K. kwoty 300.000 kor. cz., że wyrok

z 7 października 1927 r. Cg. I. 154/37/25 stwierdził istnienie długu w podanej wyżej kwocie 454.256 kor. cz. po stronie Zygfryda K. od skarżącej firmy, że natomiast oddalił jej żądanie do Julji K. i że koszty sporu rozłożone zostały w ten sposób, że część tych kosztów w kwocie 2.629.93 zł. przysądzona została od Zygfryda K. powodowej firmie, część zaś w kwocie 1.794.55 zł. obowiązana była powodowa firma zapłacić pozwanej Julji K.

Gdy, jak z powyższego wynika, wyrok z 7 października 1927 r. Cg. I. 154/37/25 zawiera wyraźne rozstrzygnięcie o kosztach sporu, przeto ma tu zastosowanie przepis § 20 ust. 1, I p. 2 lit. b, który głosi, że do zapłaty należytości od wyroku obowiązane są obie strony procesowe w tym stosunku, w jakim one zasądzone zostały do ponoszenia kosztów sporu. W myśl zatem tego przepisu w rozpoznawanej sprawie obowiązani są do zapłaty należytości Zygfryd K. i skarżąca firma i to w takim stosunku, w jakim kwota 2.629.93 zł. pozostaje do kwoty 1.794.55 zł. Skoro pozwana władza na podstawie rozdziału spornej należytości przyjęła stosunek jeszcze dla skarżącej korzystniejszy, a mianowicie 2 : 1, to oczywiście o naruszeniu jej praw nie może być mowy.

Skarżąca firma powołuje się ponadto na ugodę, zawartą w postępowaniu odwoławczem, wszczętem na skutek odwołania od tej części wyroku z 7 października 1927 r., którą oddalono żądanie Skarbu w odniesieniu do Julji K. i stwierdzając, że na mocy tej ugody Julja K. przyjęła na siebie obowiązek zapłaty kosztów, dowodzi, iż ma tu zastosowanie przepis ust. 2 lit. b) p. 2, I § 20 ces. rozporządzenia z 15 września 1915 r. Dz. u. p. Otóż przepis ten, na który się skarżąca powołuje, postanawia, że w razie zmiany orzeczenia przez wyższą instancję, jest jej rozstrzygnięcie miarodajne także dla obowiązku zapłaty należności od rozstrzygnięcia niższej instancji. Jak więc z brzmienia tego przepisu wynika jest w nim mowa tylko o rozstrzygnięciach wyższej instancji, pod które żadną miarą nie można podciągnąć zawartych przed tą instancją ugód. Zawarta więc przed wyższą instancją ugoda, w której strony procesowe odmiennie od wyroku pierwszej instancji regulują kwestję kosztów sporu, niema wpływu na obowiązek zapłaty należytości od wyroku, wydanego w niższej instancji.

Z powyższych względów N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Sytuacja gospodarcza świata, poprawiająca się od końca roku ubiegłego, uległa ostatnio pewnemu pogorszeniu. Ujawniło się to na odcinku wytwórczości, gdzie zaobserwowano w czerwcu pewien spadek. Układ jednak wydarzeń na innych odcinkach gospodarstwa światowego wskazuje, że zaobserwowany spadek nosi raczej charakter przejściowy. Świadczy o tem pomyślny rozwój wydarzeń na rynku pieniężnym, walutowym a nawet i kapitałowym. Pod tym kątem widzenia symptomatyczny charakter posiada niewątpliwie sytuacja gospodarcza w zaoceanicznych krajach surowcowych, wskazujących coraz wyraźniejsze objawy wychodzenia z depresji; łączy się to z wrażliwością konjunkturalną tych krajów na przejawy gospodarcze świata.

Produkcja, obroty, ceny.

Poziom wytwórczości światowej, zwyżkujący do maja włącznie, zarejestrował w czerwcu pewne osłabienie. Produkcja stali, która podniosła się pomiędzy styczniem a majem r. b. z 6,0 do 8,0 milj. tonn (wobec 5,7 milj. w maju r. ub.), obniżyła się w czerwcu do 7,6 milj.; mimo to, osiągnięty w tym miesiącu poziom jest jeszcze o 22% wyższy od poziomu w czerwcu r. ub. Podobnie, choć mniej ostro w przebiegu, układały się wydarzenia w zakresie wytwórczości żelaza; po wzroście z 4,5 do 5,8 milj. pomiędzy styczniem a majem, nastąpił w czerwcu spadek do 5,7 przy poziomie o 36% wyższym w zestawieniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego. Silniejszy, bo z 82,5 do 74,7 tys. tonn, spadek zaobserwowano z maja na czerwiec w dziale światowej produkcji cynku, co oznacza spadek silniejszy od sezonowego. W kopalnictwie węglowem rozmiary wydobycia również obniżyły się w czerwcu (z 83,5 do 80,5 milj.), reprezentując jednak cyfrę, o 9% wyższą w porównaniu z czerwcem roku ubiegłego.

Zaobserwowane tendencje zniżkowe pozostają głównie w związku z układem wydarzeń konjunkturalnych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji i Włoszech. *W Stanach Zjednoczonych*, po fali zwyżkowej, trwającej od stycznia, nastąpiło w czerwcu załamanie, głównie wskutek osłabienia prywatnej działalności inwestycyjnej i spadku realnej siły nabywczej ludności miejskiej — zwłaszcza robotniczej — wiążącej się ze znacznym wzrostem cen żywności. Ten stan rzeczy nie pozostał bez wpływu na przebieg konjunktury *w Kanadzie*, ściśle związanej z przebiegiem sytuacji gospodarczej Stanów. Niezależnie od tego, moment deprymujący stanowi stan zasiewów, grożących nieurodzajem spowodu suszy. We *Francji* wskaźnik wytwórczości obniża się w dalszym ciągu od sierpnia roku ubiegłego poczynając, w związku z trudnościami eksportowemi i błędną, inflacyjną polityką konjunkturalną. Te same momenty odgrywają rolę we *Włoszech;* po zwyżce wskaźnika wytwórczości, trwającej od stycznia do maja włącznie, nastąpiło w czerwcu załamanie, obniżające rozmiary wytwórczości do poziomu po-

średniego między marcem a kwietniem r. b. Podobnie układały się wydarzenia w *Polsce*. W pozostałych krajach bloku złotego, objawy wychodzenia z depresji rejestruje *Belgja*, podczas gdy w *Holandji* daje się obserwować utrzymywanie się na osiągniętym poziomie. Pogłębianie się depresji zaobserwowano w *Szwajcarji*.

W *Wielkiej Brytanji* tendencje zwyżkowe, obserwowane do pierwszego kwartału roku bieżącego włącznie i ujawniające znamiona konjunkturalnej poprawy, zostały w drugim kwartale zahamowane, co pozostaje w związku z zatrzymanym wzrostem wywozu. W pozostałych krajach bloku szterlingowego obserwować się daje dalsza poprawa wytwórczości w *Szwecji* i *Norwegji*, podczas gdy *Danja* rejestruje spadek. Podobnie jak w Danji układają się wydarzenia w rolniczych krajach pobrzeża bałtyckiego, a mianowicie: na *Łotwie*, *Litwie* i *Estonji*. Natomiast w *Finlandji* rozmiary wytwórczości wzrastają w dalszym ciągu pod wpływem pomyślnych tendencyj w zakresie wywozu drzewa (głównie do Wielkiej Brytanji). Pewne polepszenie zaobserwowano w rolniczych krajach półwyspu Bałkańskiego, za wyjątkiem *Rumunji* i *Bułgarji*. W *Austrji* i *Czechosłowacji* poziom wytwórczości uległ obniżeniu.

Pomyślne przejawy konjunkturalne dają się w dalszym ciągu obserwować w większości zaoceanicznych krajów surowcowo-rolniczych, stwarzając objaw symptomatyczny dla układu wydarzeń w krajach przemysłowych. I tak — znaczne polepszenie zaobserwowano w *Australji*, *Nowej-Zelandji* oraz *Unji Południowo-Afrykańskiej*. Mniej znaczne w tempie, ale mimo to wyraźne tendencje zwyżkowe zauważono w *Argentynie*, *Brazylji*, *Chile*, *Malai Brytyjskiej* i *Egipcie*. Natomiast mniej pomyślnie układa się sytuacja gospodarcza *Chin*, *Indyj Brytyjskich* i *Indyj Holenderskich*.

W *Japonji* dominują w dalszym ciągu objawy zwyżkowe, wiążące się z pomyślnym układem wywozu i zamówieniami rządowemi.

Zaawansowanie poszczególnych grup gospodarczych świata na drodze wychodzenia z depresji ilustruje następująca tabela, zestawiona według ostatnich publikacyj Ligi Narodów, dotyczących produkcji poszczególnych towarów.

Wskaźniki produkcji światowej poszczególnych grup towarowych.

(przeciętna 1925 — 1929 = 100)

Grupy towarowe	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933
1. Wskaźnik ogólny	96	96	100	103	106	103	98	95	97
2. Płody rolne	98	97	99	103	103	104	102	103	102
3. Surowce przemysłowe	92	94	99	104	111	102	91	81	88
4. W tem: surowce przemysłowe pochodzenia rolnego	97	99	97	101	105	103	103	96	100
5. Inne surowce przemysłowe	90	92	100	105	114	101	86	73	82

Wskaźnik zaś ogólny rozbijał się w r. 1933 według kontygentów w następujący sposób: Ameryka Północna — 79, Ameryka Południowa — 98, Europa — 101, Azja (bez Z.S.S.R.) — 107, Oceanja i Afryka — po 109, Z.S.S.R. — 117. Wyraźniejsze objawy polepszenia, obserwowane w ten sposób w zaoceanicznych krajach surowcowo-rolniczych, wiązały się w pierwszym rzędzie z sytuacją wy-

wozu oraz z układami, zawieranemi przez te kraje z krajami wierzycielskiemi w przedmiocie długów. W roku bieżącym zagraniczne obroty towarowe tych krajów wykazują dalszą poprawę, podczas gdy obroty towarowe krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych notują raczej osłabienie (za wyjątkiem wywozu z USA w czerwcu, rejestrującego znaczny wzrost). Ogólny poziom w złocie obliczonych obrotów międzynarodowych wykazuje naogół znaczną stabilność, co przy zniżkującym nieco poziomie cen, wskazuje na ilościowy wzrost dokonywanych tranzakcyj.

Międzynarodowy rynek surowców pozostaje naogół w równowadze, nie wykazując — poza nielicznemi wyjątkami — większych zmian. Do wyjątków zaliczyć należy w pierwszym rzędzie *pszenicę*. Pod wpływem wiadomości o dalszem pogorszeniu się stanu zasiewów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie spowodu suszy, notowania tego zboża w Chicago podniosły się do 110,38 centów na d. 9 sierpnia, wobec 98,37 w analogicznym okresie roku 1933. W dniach następnych miało jednak miejsce załamanie, obniżające ten poziom do 102,13 w d. 14 tegoż miesiąca. Mimo tej zniżki, która wydaje się stanowić wyrównanie silnej zwyżki z początków sierpnia, wiadomości, nadchodzące o stanie zasiewów, acz nieco pomyślniejsze od opublikowanych poprzednio, są w dalszym ciągu złe, podając cyfrę 491 milj. buszli — wobec 527 milj. w roku ubiegłym. W Kanadzie ostatni szacunek wynosił 255 milj. buszli, wobec 270 milj. w roku ubiegłym i 414 milj. w przecięciu ostatnich lat 5. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w zakresie zbóż pastewnych w Stanach; zbiór *kukurydzy* prawdopodobnie nie przekroczy 1.607 milj. buszli, wobec 2.330 milj. w roku ubiegłym, *owsa* zaś — będzie o 40% mniejszy niż w ostatnich latach. W Rumunji zakaz wywozu zbóż utrzymany będzie nadal, natomiast w Jugosławji możliwem jest uzyskanie pewnych pozwoleń na wywóz.

Susza, która dotknęła okręgi produkujące pszenicę i kukurydzę, nie pozostała bez wpływu na stany bawełniane. W wyniku działania tego czynnika i realizacji bill'u Bankhead'a zbiór bawełny nie przekroczy zapewne 9,2 milj. bel, podczas gdy zbiór zeszłoroczny dał 13,0 milj. Brak mimo to większego wzrostu cen na rynkach światowych tłumaczyć należy wyraźnem zmniejszeniem zakupów ze strony przemysłu przetwórczego.

Na rynku towarów kolonjalnych lekką zwyżkę notuje *kawa* i *kauczuk* podczas gdy ceny *cukru* nieco się obniżyły.

Wrażliwy na wszelkie przejawy konjunkturalne rynek metali nie ujawnia wyraźniejszych i jednolitych objawów. Ceny *miedzi* nieco osłabły. Mocniejszą tendencję zaobserwowano w zakresie *cyny* pod wpływem wiadomości o ostatniej uchwale pool'u co do zmniejszenia produkcji o 10% poczynając od dnia 1 października r. b. Bez zmian przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o *cynk* i *ołów*, podczas gdy ceny *srebra* wzrosły w związku z zakupami Stanów Zjednoczonych.

Rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Mimo osłabienia tempa wytwórczości światowej w okresie sprawozdawczym, sytuacja walutowa świata uległa wyraźniejszej poprawie. Cały szereg zdeprecjonowanych jednostek monetarnych wykazał objawy zwyżkowe. Do nich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie markę niemiecką, peso argentyńskie i chilijskie, milreis brazylijski, frank belgijski i szwajcarski oraz dinar jugosłowiański. Natomiast

szyling austrjacki oraz waluty krajów skandynawskich (korony: szwecka, norweska i duńska) ujawniły pewne osłabienie. Jeśli chodzi o szyling — pozostawało to w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi; jeśli zaś chodzi o pozostałe trzy waluty — wiązać należy zaobserwowane objawy z sytuacją funta, który, pod wpływem działalności Banku Francuskiego (zakup złota) oraz angielskiego Funduszu Inwestycyjnego, uległ ostatnio pewnemu osłabieniu.

Mocniejsza sytuacja szeregu walut zaoceanicznych krajów surowcowych pozostaje w związku z pomyślniejszym układem ich bilansów handlowych i zawartemi układami z wierzycielami. W pozostałych krajach odprężenie na rynku walutowym wiązać należy z dalszem upłynnieniem, obserwowanem na światowym rynku pieniężnym. W *Paryżu*, który notuje dalszy powrót kapitałów, stopa pieniądza dziennego spadła poniżej 1½%; stopa dyskonta prywatnego utrzymuje się ostatnio na wysokości 1⅞. Ten stan rzeczy umożliwił uplasowanie bez większych trudności 3-miljardowej pożyczki rządowej, oprocentowanej na 4% po kursie emisyjnym 95. W *New-Yorku* stopa pieniądza dziennego wynosi często mniej niż ½% (w obrotach między bankami); dyskonto prywatne dla akceptów bankowych spadło poniżej ¼%. Natomiast w *Londynie* usztywnienie, zaobserwowane w poprzednim okresie sprawozdawczym, ustąpiło tylko na odcinku dyskontowym (w odniesieniu zarówno do weksli prywatnych, jak i skarbowych); objaw ten pozostaje w związku ze zmniejszonem zapotrzebowaniem Skarbu, którego dochody podatkowe uległy ostatnio wydatniejszemu zwiększeniu.

W okresie sprawozdawczym Bank Jugosłowiański obniżył oficjalną stopę dyskontową w dniu 16 lipca o ½% (do 6½%).

Na rynkach biernych pod względem kapitałowym silniejsze usztywnienie zaobserwowano w *Berlinie* pod wpływem zbiegu momentów sezonowych i konjunkturalnych.

Przypływ złota do poszczególnych banków emisyjnych przybrał w okresie sprawozdawczym silniejsze tempo. Największy wzrost zaobserwowano w New-Yorku (dopływ złota z Anglji, Kanady i Indyj) oraz Paryżu, słabszy zaś — w Amsterdamie, Zurychu, Sztokholmie i Belgradzie. Spadek natomiast zaobserwowano w Rzymie i Brukseli. Abstrahując od przepływów kruszcu do kraju, wzrost per saldo, jaki zaobserwowano w rezerwach kruszcowych banków emisyjnych świata, przypisać należy silnemu osłabieniu tendencyj tezauryzacyjnych oraz wzmożonej produkcji dostawców światowych, z Afryką Południową na czele.

Zwyżkujące do maja rozmiary wytwórczości oraz zwrot płynności na rynku pieniężnym spowodowały, że statystyka działalności emisyjnej świata za II kwartał r. b. była bardziej ożywiona zarówno w zestawieniu z I kwartałem roku bieżącego jak i II kwartałem roku ubiegłego. Znaczna część działalności emisyjnej przypada na papiery publiczne; w niektórych jednak krajach, z Wielką Brytanją na czele, zaobserwowano pewne ożywienie na rynku emisyj prywatnych.

Kursy papierów o zmiennem oprocentowaniu wykazują na najważniejszych giełdach światowych raczej tendencję zniżkową pod wpływem spadku wytwórczości, ostatnich wydarzeń w Austrji oraz działania momentów o charakterze sezonowym. Nastroje zwyżkowe rejestrują jedynie Niemcy i Szwecja.

M. I. D.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych.

	1932	1933	1934		
	31.XII.	28.XII.	29.VI.	20.VII.	17.VIII.
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny.	75.8	74.4	67.1	66.1	64.4
Renty państwowe	91.6	80.6	88.0	86.9	84.4
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	67.6	83.7	86.8	86.3	87.3
20 papierów procentowych . . .	124.0	128.7	131.2	132.2	133.2
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych	59.93	99.29	97.14	97.24	91.69
20 public. util. akcyj	27.50	23.06	24.21	22.51	20.45
40 pożyczek	77.74	83.97	94.85	95.37	92.78
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	80.45	88.15	88.94	89.22	88.75
25 akcyj.	87.41	94.57	105.02	106.82	106.64

KONJUNKTURA KRAJOWA.

Produkcja, obroty i ceny.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu r. b. wynosił 62,1 wobec 64,6 w maju i kwietniu r. b. Zniżka ta wynikła spowodu zmniejszenia wytwórczości, głównie w przemyśle włókienniczym i odzieżowym z działu produkcji dóbr konsumcyjnych (spadł wskaźnik tej grupy z 70,7 do 66,5) oraz w szeregu innych gałęzi tejże grupy i z grupy produkcji dóbr produkcyjnych (wskaźnik grupowy obniża się z 56,9 do 56,8) z wyjątkiem przemysłu mineralnego, hutnictwa cynkowego i górnictwa, których wytwórczość podniosła się, kompensując prawie zupełnie spadek w innych działach tej grupy. Zniżka ta miała szereg specyficznych powodów, właściwych sytuacji szczególnej różnych gałęzi, np. włókiennictwa, gdzie istniała w poprzednich miesiącach pewna nadprodukcja, o której już tu donosiliśmy. Zniżka ta zbiegła się z podobną zniżką produkcji w wielu krajach, gdzie również w czewcu r. b. dało się zauważyć pewne cofnięcie się rozmiarów wytwarzania.

W lipcu r. b. rozmiary produkcji przemysłowej obniżyły się nieznacznie. Wskaźnik ogólny wynosi 60,9, wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych 63,0, dóbr wytwórczych 55,9. Na zniżkę wpływają głównie dwa czynniki przypadkowe: dalsza redukcja wytwarzania we włókiennictwie, i ponadsezonowy spadek produkcji w przemyśle odzieżowym.

Trudno sądzić w chwili obecnej, jak długotrwałe będzie to ograniczenie stanu zatrudnienia. Musimy raczej uważać, iż ma ono charakter przejściowy i międzysezonowy.

Poziom wartości obrotów niema jeszcze wyraźnych tendencji wzrostu, ceny bowiem mają tendencję lekko spadkową. W czerwcu obniżyły się zwłaszcza koszta

utrzymania, i jeśli chodzi o surowce, to ceny surowców i półfabrykatów, uzależnionych od zagranicy, i krajowych oprócz skartelizowanych. Spadek cen wyrobów gotowych jest nieznaczny. Artykuły sprzedawane przez rolnika zdrożały, wskutek zwyżki cen ziemiopłodów. Dane za lipiec r. b. jeszcze nie zostały opublikowane.

Rozmiary konsumcji są większe obecnie (w II-gim kwartale r. b.), niż rok temu i już znacznie przekraczają najniższy poziom, osiągnięty w końcu r. 1932 lub początku r. 1933. Dotyczy to wszystkich wskaźników symptomatycznych spożycia oprócz kinematografów i nafty. Frekwencja w kinach (wskaźnik elastycznego spożycia) jest na niskim poziomie z r. 1932, da się to jednak wytłumaczyć przez powołanie się na odczuwany i również zagranicą kryzys zainteresowań publiczności, a u nas również i konkurencją teatrów i innych źródeł rozrywek. Zbyt nafty zależy w znacznym stopniu od spożycia wsi i ośrodków miejskich, konjunkturalnie związanych ze wsią. Spadek tego spożycia jest zrozumiały. Dość silnie zaakcentowana jest zwyżka spożycia naczyń domowych, które ma charakter spożycia elastycznego. Spożycie pozostałych artykułów pod wpływem przypadkowych przyczyn waha się nieco z kwartału na kwartał, ma jednak naogół tendencję zwyżkową.

Faktem o doniosłem znaczeniu jest jednak ogólne zwiększenie konsumcji, co pozwoli rozszerzać nadal produkcję na poważnych podstawach, i nada trwałości zwyżkowemu ruchowi wytwórczości.

Rynek pieniężny i lokacyjny.

Stwierdziliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, iż półroczne ultimo w końcu czerwca przeszło dość łatwo, aczkolwiek w naszych warunkach jest ono zwykle trudniejsze, niż ultimo roczne, ponieważ sezonowa ciasnota pieniężna występuje u nas stosunkowo silniej właśnie w okresie finansowania zbiorów. W każdym bądź razie w pierwszej dekadzie lipca stan kredytów w Banku Polskim uległ poważnemu zmniejszeniu. Na koniec lipca ogólna suma kredytów udzielonych przez Bank Polski niewiele jest niższa od stanu z końca czerwca r. b. i wynosi 724,4 milj. zł. wobec 730,8 milj. zł. poprzednio. Ta zwyżka w ciągu 2-giej i 3-ciej dekady wynika z uruchomienia sezonowych kredytów dla rolnictwa i gałęzi przemysłu z nim związanych. Ta akcja trwa i w ciągu sierpnia r. b. i na koniec pierwszej dekady suma udzielonych kredytów ogółem wynosi 737,5 milj. zł. Rezultatem jej jest naturalnie pewien wzrost obiegu pieniężnego, o charakterze sezonowym.

Podobne zjawisko, a więc wzmożenie popytu na kredyty zorganizowanego rynku pieniężnego przejawia się również w bilansach większych i czynniejszych placówek bankowych w większych ośrodkach finansowych kraju. W lipcu r. b. suma udzielonych kredytów nieco wzrosła. Również i stan wkładów w tychże placówkach wzrósł jeszcze silniej, głównie na rachunkach bieżących, przytem przyrost wkładów terminowych i oszczędnościowych w bankach prywatnych trwał nadal, podobnie jak i w czerwcu. Tłumaczy się to zjawisko korzystnym dla banków tych poziomem stopy procentowej, płaconej od wkładów. Jest ona często wyższa od stopy, płaconej przez inne instytucje bankowe.

W innych pozycjach bilansowych według dotychczas posiadanych danych większych zmian nie było; stan kasy i sum do dyspozycji lub krótkoterminowych lokat bankowych, zarówno jak i stan redyskonta w omawianych placówkach pozostawał prawie bez zmiany. Możemy jednak na podstawie znajomości sezonowych

zmian zapotrzebowania na kredyt przypuszczać, iż działalność kredytowa banków była jeszcze bardziej ożywiona w sierpniu, niż w lipcu. Bank Polski akceptował to nastawienie, i zapewne liberalizując swą politykę kredytową, chciał ułatwić finansowanie zbiorów płodów rolnych, które obecnie wymaga nieco więcej środków obiegowych spowodu zwyżki cen zboża. Konsekwentnie rozwijając tę politykę w najbliższej przyszłości musiałby on obniżyć swą stopę dyskontową. To posunięcie zaś spowodowałoby zapewne i spadek stopy płaconej od wkładów.

Znaczenie naszych finansowych obrotów z zagranicą jest stosunkowo mniejsze niż parę lat temu. Stan rezerw kruszcowo-walutowych w Banku Polskim utrzymuje się na poziomie ok. 530 milj. zł. już od paru miesięcy. Rola banków w obrocie dewizowym jest coraz większa, co należy do normalnych zjawisk przedwojennych. Koncentracja bowiem rezerw kruszcowo-walutowych tylko w banku emisyjnym jest zjawiskiem powojennej doby, ery panowania pokrycia sztabowego (gold bullion standart), podczas gdy przedwojenny system wolnego obrotu monetami przenosił większą część rezerw kruszcowych do rąk publiczności. Jednakże w ostatnich miesiącach ponownie daje się u nas odczuwać tendencja do sprowadzania z zagranicy złota monetarnego. Co tydzień prawie angielskie pismo „The Economist" notuje wysyłki monet z Londynu do Polski, na niewielkie zresztą sumy. W ruchu tym, a również i ostatnio zaznaczającej się zwyżce ceny złotego dolara trudno dopatrywać się tendencyj tezauryzacyjnych. Raczej mamy tu do czynienia ze spekulacją walutową. Wzrost bowiem rezerw złota w Banku Polskim z wewnątrz-krajowej podaży trwa nadal.

Na terenie giełdy odczuwa się brak ożywienia, który ma u nas charakter sezonowy. W lipcu r. b. poziom kursów papierów o stałem oprocentowaniu nieco podniósł się, z wyjątkiem 5% pożyczki konwersyjnej. Rentowność listów zastawnych najbardziej wziętych (emisji towarzystw kredytowych) obniżyła się z 11,85% do 11,55%, listów mniej znanych z 14,19% do 13,89%. Pożyczki zagraniczne państwowe polepszyły swe kursy. Fluktuacje zależne są tu zresztą od kursów dolara. Zainteresowanie papierami wartościowemi jest większe ostatniemi czasy, zwłaszcza w odniesieniu do mniej znanych i rzadziej notowanych obligacyj, jak np. Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego. Obroty papierami wartościowemi z zagranicą są coraz bardziej ożywione, częściowo ze względu na możliwości arbitrażu walutowego.

W dziedzinie akcyj trudno zauważyć oznaki ożywienia. Wskaźnik kursów na koniec lipca r. b. znajduje się na poziomie 17,6, identycznym ze stanem na koniec czerwca r. b. i o 0,2 punkty wyższym, niż minimalny poziom ze stycznia r. b. (17,4), i o 2,6 punkty, niż minimalny poziom dotychczas osiągnięty w obecnej depresji (czerwiec r. 1932). Poziom taki niewątpliwie odstrasza ewentualnych nabywców, i wprost domaga się interwencji. Uważając marazm na tym odcinku za zjawisko nienormalne, zaznaczymy, iż bez uregulowania kwestji przekształcenia krótkoterminowego zadłużenia przedsiębiorstw na długoterminowe, próby interwencji nie mogą dać większych rezultatów.

Reasumując, na rynku pieniężnym widzimy pewne trudności o charakterze sezonowym, które jednak nie mogą przekreślić wynikającej z konjunkturalnych i stalszych przyczyn płynności rynku. Zniżka stopy od kredytu długoterminowego trwa nadal, i wzmocni się, gdy stopa płacona od wkładów zostanie ponownie obniżona

W. S.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w lipcu r. b.

W ciągu lipca r. b. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,6 milj. zł. do 491,7 milj. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3,1 milj. zł. do 40,1 milj. zł.

Ogólna suma wykorzystanych kredytów wyniosła na ultimo lipca 724,3 milj. złotych, wykazując spadek o 6,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 10,9 milj. zł. do 613,8 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,6 milj. zł. do 64,5 milj. zł. i obieg biletów skarbowych zmniejszył się o 13,8 do 46 milj. zł.

Zapas monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7,9 milj. zł. do 35,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 32 milj. zł. do 223 milj. zł. wskutek wzrostu państwowych rach. żyrowych; inne rachunki zmniejszyły się.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 30,8 milj. zł. do 907,6 milj. zł. i ciągnął w ten sposób najniższą wysokość, jaka była na koniec miesiąca notowana od r. 1928. Pokrycie złotem wyniosło na ultimo lipca r. b. 47,71% t. j. wykazało wzrost o 0,1% w porównaniu z pokryciem na ultimo czerwca, przekraczając normę statutową prawie o 18 punktów. W ogólnym portfelu wekslowym w Banku Polskim stan weksli rolniczych z terminem płatności ponad 3 miesiące wynosił w końcu lipca r. b. 137,4 milj. zł. W porównaniu do miesiąca poprzedniego zadłużenie rolnictwa w lipcu z tytułu weksli zdyskontowanych wzrosło o przeszło 16 milj. zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego w lipcu 1934 r.

W ciągu miesiąca lipca b. r. nastąpił wzrost sumy bilansowej o zł. 5,9 milj. do kwoty zł. 2.089,1 milj. Zwiększenie to odnosi się w głównej mierze do działu emisyjnego, którego suma wzrosła o zł. 4,8 milj. a następnie do działu operacyj ze Skarbem Państwa, zwiększonego o zł. 1,7 milj. Dział handlowy natomiast wykazał lekką zniżkę o zł. 0,6 milj.

W dziale handlowym miał miejsce dopływ wkładów a vista o zł. 16,0 milj. przy równoczesnym odpływie wkładów terminowych o zł. 1,8 milj. i różnych sald kredytowych o zł. 5,6 milj. Per saldo wkłady wykazały wzrost o zł. 8,6 milj. do kwoty zł. 281,1 milj. Umożliwiło to spłatę redyskonta w Banku Polskim w wysokości zł. 1,8 milj. oraz r-ków bankowych na sumę zł. 1,0 milj. Pozatem nastąpił znaczny odpływ środków działu handlowego do działu operacji ze Skarbem Państwa, co wyraziło się spadkiem salda tego działu o zł. 8,8 milj.

W ogólnej kwocie dopływ i odpływ kapitałów działu handlowego kompensuje się z nieznacznym tylko niedoborem dzięki przyrostowi pozostałych r-ków t.j. procenty i prowizje, oddziałów, sum przechodnich oraz salda działu emisyjnego. Operacje czynne Banku, podobnie jak ma to miejsce po stronie biernej, wzajemnie się wyrównywują.

W grupie kredytów krótkoterminowych nastąpił wzrost o zł. 2,7 milj., a kredytów długoterminowych o zł. 0,7 milj. Równocześnie r-ki debetowe banków wykazują spadek o zł. 3,4 milj. Zmiany w dziale emisyjnym pozostają w związku z przeprowadzeniem zapadłości ratalnej z dnia 1 stycznia r. b. od pożyczek komunalnych Ulena S. I. Amortyzacja emisyj wyniosła zł. 1,8 milj. powodując ich spadek do zł. 815,2 milj. Zaległe raty zwiększyły się o zł. 3,0 milj. do kwoty zł. 40,8 milj. jako wynik kompesaty zapadłości ratalnej z wpływami na raty zaległe. Wpływy na raty bieżące wyniosły w ciągu m. lipca r. b. zł. 3,6 milj. Ponadto różne r-ki emisyjne wzrosły po obu stronach bilansu: w stanie czynnym o zł. 2,8 milj. a biernym o zł. 3.1 milj.

Wzrostowi sumy działu operacyj ze Skarbem Państwa o zł. 1,7 milj. towarzyszy równoczesny spadek salda tego działu w dziale handlowym o zł. 8,8 milj. Złożył się na to głównie rozwój akcji kredytowo budowlanej, co wyraziło się we wzroście pożyczek budowlanych z P. F. B. o zł. 5,0 milj. do sumy zł. 325.4 milj.

Pozatem zwiększyły się „różne kredyty" o zł. 3,7 milj. oraz „r-ki specjalne" o zł. 1,5 milj. po stronie biernej nastąpił wzrost „różnych lokat" o zł. 1,3 milj. oraz „r-ków specjalnych" o zł. 0,3 milj. Fundusze budowlane wykazują przyrost w wysokości zł. 0,1 milj. do kwoty zł. 348,1 milj.

Zmiany personalne w B. G. K.

Wiceprezes B. G. K. p. Stefan Starzyński został powołany na stanowisko komisarycznego Prezydenta m. Warszawy z dniem 1 sierpnia b. r. Resorty prowadzone przezeń w B. G. K. przejął Prezes dr. Górecki. Stanowisko wiceprezesa B. G. K. nie będzie narazie obsadzone.

Państwowy Bank Rolny w lipcu 1934 roku.

Rozwój operacyj Państwowego Banku Rolnego od 1 lipca 1934 r. do 1 sierpnia 1934 r. ilustrują następujące dane:

Operacje czynne:

Kredyty krótko i średnioterminowe wzrosły o 9,8 milj. zł. do 234,8 milj. zł., przyczem weksle zdyskontowane zwiększyły się o 12,4 milj. zł. do 145,3 milj. zł., pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami spadły o 2,2 milj. zł. do 82,2 milj. zł., pożyczki towarowe o 0,4 milj. zł. do 7,3 milj. zł. Stan należności z tytułu kredytu akceptacyjnego, obejmujących pożyczki krótkoterminowe. na które zawarto układy konwersyjne z dłużnikami i otrzymano z Banku Akceptacyjnego promesy na kredyt akceptacyjny, wzrósł o 2,3 milj. zł. do 15,4 milj. zł. Akcepty Banku Akceptacyjnego zwiększyły się o 3,8 milj. zł. do 11,6 milj. zł. Kredyty emisyjne wzrosły o 0,2 milj. zł. do 283,6 milj. zł. Pożyczki z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, wzrosły o 0,3 milj. zł. do 507,5 milj. zł.

Operacje bierne:

Kapitały własne w sumie 170,5 milj. zł., lokaty terminowe skarbowe w sumie 45,5 milj. zł. i wkłady terminowe w sumie 68,2 milj. zł. nie uległy zmianie, natomiast rachunki czekowe zmniejszyły się o 7,0 milj. zł. do 30,3 milj. zł., Banki „Nostro" zagraniczne o 0,1 milj. zł. do 7,7 milj. zł. Redyskonto w Banku Polskim wzrosło o 8,5 milj. zł. do 119,9 milj. zł., w tem redyskonto weksli, zwiększyło się o 4,6 milj. zł. do 109,3 milj. zł., akceptów Banku Akceptacyjnego o 3,9 milj. zł. do 10,6 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych zwiększył się o 0,2 milj. zł. do 282,0 milj. zł. Fundusze rządowe, administrowane przez Bank, wzrosły o 0,2 milj. zł. do 512,9 zł. Suma bilansowa w dniu 1 sierpnia wynosiła 1,602,8 milj. zł. wobec 1,577,4 milj. zł. w dniu 1 lipca.

Pocztowa Kasa Oszczędności w lipcu 1934 r.

Operacje bierne P. K. O. kształtowały się m-cu sprawozdawczym pomyślnie. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o dalsze 10.771.222 zł. do sumy 535.170.030 zł., łącznie zaś z wkładkami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych do ogólnej sumy złotych 559.436.568.—. Liczba osób oszczędzających w P. K. O. wzrosła w tym czasie o 32.052 i wynosiła na koniec lipca b.r. ogółem 1.312.925 osób.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w m-cu lipcu kwotę 2.219,0 milj. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 591,0 milj. zł. a na obrót bezgotówkowy 1.628,0 milj. zł. co stanowi 73,3% całego obrotu czekowego P.K.O. Stan wkładów na 74.136 kontach czekowych wynosił na ultimo lipca 201,0 milj. zł., co w porównaniu ze stanem na koniec czerwca stanowi wzrost o 2,1 milj. zł.

Z operacyj czynnych kredyty bezpośrednie udzielone przez P. K. O., a mianowicie skup weksli, akcepty, pożyczki wekslowe oraz pożyczki na zastaw papierów wartościowych wzrosły w m-cu lipcu prawie o 1 milj. złotych do kwoty 25,8 milj. zł.

Portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego wzrósł w ciągu m-ca sprawozdawczego o sumę 22,9 milj. zł. do sumy 555,9 milj. zł.

Pogotowie kasowe w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło na ultimo lipca b. r. 27,5%.

Banki prywatne w czerwcu b. r.

Według łącznego bilansu sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu dla 43 banków akcyjnych i 8 większych domów

bankowych, sytuacja ich przedstawiała się w czerwcu następująco:

W pasywach nastąpił wzrost wkładów o 6,2 milj. do sumy 410,7 milj. w szczególności zwiększyły się wkłady terminowe o 7,1 milj. oraz na książeczki wkładowe o 3,7 milj., natomiast zmniejszyły się wkłady a vista o 4,6 milj. Salda kredytowe rachunków bieżących zmniejszyły się o 5,9 milj. do 161,1 milj. zł. Redyskonto weksli wykazuje stan utrzymany niemal na wysokości poprzedniego miesiąca, wynosząc 145,8 milj. zł., natomiast wzrasta pozycja dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego o 2,4 milj. do 25,2 milj. zł. Poważniejszy spadek wykazują zobowiązania wobec banków zagranicznych, mianowicie o 14,1 milj. do sumy 150,2 milj. zł.

W aktywach portfel weksli zdyskontowanych nie uległ zmianie, wynosząc 341,0 milj. zł. natomiast zmniejszyły się salda debetowe rachunków bieżących o 10,8 milj. do 422,7 milj. zł., podczas gdy wzrost wykazały pożyczki terminowe o blisko 1 milj. do 66,5 milj. zł. Należności z tytułu układów konwersyjnych z rolnikami zwiększyły się o 2,6 milj. do 19,1 milj. zł. Stan długoterminowych pożyczek hipotecznych zmniejszył się o 1,9 milj. do 144,3 milj. zł.

Akcyjny Bank Hipoteczny w r. 1933.

Dnia 31 lipca b. r. odbyło się doroczne zebranie akcjonarjuszów Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie.

W r. sprawozdawczym dyrekcja Banku, wobec zmniejszenia dochodów, musiała wydatnie obniżyć rozchody o przeszło 300.000 zł. Dzięki tym oszczędnościom dyrekcja uzyskała znaczną nadwyżkę zysków, które przekazano na rok następny.

Obroty Akc. Banku Hipotecznego w roku ubiegłym przedstawiają się następująco: stan pożyczek hipotecznych wynosił z końcem roku ubiegłego 28.657.628 zł. Stan listów zastawnych 28.654.631. Zyski z działu kredytu długoterminowego 800.808 zł. Kantory wymiany wykazały zysk 37.500 zł. W ciągu roku 1933 zeskontowano weksli na 23.454.188 zł. Stan na 1 stycz. wynosi 4.908.924 zł. Odsetki eksontowe wynosiły 1.105.948, prowizje od najrozmaitszych interesów 181.803 zł. Stan książeczek oszczędnościowych, który zmniejszył się z powodu spadku dolara, wynosił mimo to poważną kwotę 5.369.625 zł. Kasy zaliczkowe dały zysk 126.961 zł. Ogólny obrót Banku wynosił w roku ub. 398.487.099 zł. Fundusz zapasowy zwyczajny wynosił 2.011.453. Fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych 593.264, zaś fundusz amortyzacyjny 612.911 zł. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, zatwierdzono zamknięcie rachunków udzielono absolutorjum zarządowi Banku, zaś nadwyżkę zysku w kwocie 90.240 zł. przeniesiono na rachunek roku 1934.

Sprawozdanie Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie za rok 1933.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie wydał drukiem obszerne sprawozdanie, które obok relacji z czynności Związku w roku 1933 zawiera omówienie działalności Kas Oszczędności województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego oraz materjały statystyczne, obrazujące stan finansowy wspomnianych Kas.

Działalność instrukcyjno - organizacyjna Związku była bardzo wydajna. Wydano 26 okólników, zawierających wyjaśnienia nowych przepisów prawnych z zakresu konwersji kredytów rolniczych, opłat stemplowych, bilansowania w łączności z wahaniami kursu walut zagranicznych i t. p. W ciągu roku sprawozdawczego Związek przeprowadził lustracje w 94 Kasach na ogólną ilość 99 K. K. O., zrzeszonych w Związku; zatem prawie wszystkie Kasy zostały w ciągu roku sprawozdawczego zlustrowane.

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności, zrzeszonych w Związku, kształtowała się w roku ubiegłym — podobnie jak działalność wszelkich innych instytucyj finansowych — pod znakiem depresji. Suma wkładów na ult. 1933 r. wynosiła 247 miljonów zł. wobec 297 miljonów zł. na ult. 1932 r. Spadek wkładów w wysokości 50 miljonów zł. jest głównie następstwem odpływu wkładów dolarowych w wysokości 18 miljonów zł. oraz spadku kursu dolara z złotych 8,85 do 5,65, który spowodował zmniejszenie się ogólnego stanu wkładów oszczędnościowych o zł. 32 miljony. Obok spadku kapitału wkładowego, rok 1933 przyniósł także zmniej-

szenie się zadłużenia Kas małopolskich w instytucjach finansowych; kredyty w bankach wykazują zmniejszenie o 477 tys. zł., redyskont zaś o 7,43 milj. zł. W dziedzinie kredytowej Kasy małopolskie ograniczały swą działalność do ściągania pożyczek i stosowania daleko posuniętych restrykcyj kredytowych. Kredyty hipoteczne zmniejszyły się o 4,57 milj. zł. do sumy 76,83 milj. zł.; pożyczki w rachunkach bieżących wykazują spadek z 26,85 milj. zł. do 16,79 milj. zł. Natomiast pożyczki komunalne wykazują wzrost o 9,78 milj. zł., który wszakże nie wynikł z udzielenia nowych pożyczek, tylko z przesunięcia pewnych pożyczek komunalnych z innych pozycyj bilansowych do pozycyj pożyczek komunalnych.

Uległy zmniejszeniu również pożyczki na skrypty dłużne i pożyczki zastawne. Najpoważniejszy spadek jednak wykazuje portfel wekslowy, który obniżył się z 165,95 milj. zł. na ult. 1932 r. do 121,77 milj. zł. na ult. 1933 r. Spadek ten został spowodowany w głównej mierze koniecznością zmobilizowania płynnych środków na wypłatę wkładów oszczędnościowych. W portfelu wekslowym znaczną pozycję — bo ca 30% — stanowią weksle protestowane. Zjawisko to występuje najjaskrawiej w województwach kresowych. Dochody brutto spadły niemal o 20% do sumy 20,03 milj. zł. W mniejszym stopniu zmalały wydatki, bo z 20,29 milj. zł. na 18,91 milj. zł. Straty bilansowane są przeważnie z bieżących dochodów, dzięki czemu fundusze zasobowe pozostały prawie bez zmiany. Sumy bilansowe spadły z 401,56 milj. zł. do 347,46 milj. zł. czyli o 54,11 milj. zł. Jak z powyższego wynika, na całokształt działalności małopolskich K. K. O. przemożny wpływ wywarło zagadnienie dolarowe.

Akcja konwersyjna długów rolniczych w urzędach rozjemczych.

Według ostatnich danych, do urzędów rozjemczych wojewódzkich i powiatowych na całym terenie państwa wpłynęło dotychczas ogółem 444.997 spraw na ogólną sumę 212.692.488 zł. Urzędy rozjemcze załatwiły dotychczas 313.688 spraw na ogólną sumę 164.158.710 zł., wstrzymały zaś licytacyj w 73.112 wypadkach.

Według szczegółowych danych, do urzędów rozjemczych wojewódzkich, pod których kompetencje podpadają układy większej własności rolnej — ponad 100 ha, wpłynęło do dnia 1-go lipca r. b. 9.504 sprawy układowe, co do konwersji długów prywatnych na ogólną sumę 48.9729.777 zł., z czego urzędy rozjemcze załatwiły dotychczas 6.644 sprawy na ogólną sumę 32.693.576 zł., a licytacyj wstrzymano w 2.358 wypadkach.

Do urzędów rozjemczych powiatowych, załatwiających układy w sprawach zadłużenia prywatnego rolników, posiadających gospodarstwa do 100 ha, do dnia 1-go czerwca r. b. wpłynęło ogółem 435.493 sprawy na ogólną sumę 163.962.711 zł., z czego urzędy załatwiły 307.044 sprawy na ogólną sumę 131.465.134 zł., a wstrzymały licytacyj w 70.754 wypadkach.

Zebranie Rady Związków Komunalnych Kas Oszczędności.

W drugiej połowie lipca b. r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa J. Zdanowskiego zebranie Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności przy udziale członków Rady i przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych i skarbu. M. in. omawiano sprawy następujące:

Wobec rozporządzenia o spłacie zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej, które ma się wkrótce ukazać, postanowiono zalecić kasom przyjmowanie od swych dłużników obligacyj Pożyczki Narodowej na spłatę ich zobowiązań, na zasadach ustalonych we wspomnianem rozporządzeniu. Rada stwierdziła, że obowiązująca taryfa notarjalna w szeregu wypadków krępuje życie gospodarcze, dzięki nadmiernym stawkom i postanowiła przedstawić odpowiednie dezyderaty ministerstwu skarbu. W szczególności chodzi tu o zróżniczkowanie opłat za najniższe co do sumy tranzakcje. Rozważając sprawę oprocentowania kredytów, udzielanych przez kasy, Rada stwierdziła, że cały szereg K. K. O. — w czem wszystkie kasy na Śląsku, wiele kas w Małopolsce i większe kasy w pozostałych województwach — obniżyło już stopę procentową, pobieraną od kredytów. Rada postanowiła zalecić pozostałym kasom rozważenie przychylne sprawy obniżenia procentów pobiera-

nych, po dokładnem uwzględnieniu przez poszczególne kasy, w jakich granicach mogą to uczynić bez naruszenia swej równowagi finansowej. Po szczegółowem rozważeniu akcji konwersyjnej, prowadzonej przy pomocy Banku Akceptacyjnego, Rada Związku Związków stwierdziła, że zarzuty, wysuwane pod adresem kas o utrudnianie czy opóźnianie akcji konwersyjnej są całkowicie bezpodstawne. Z cyfr, przedstawiających ilość dokonanych przez K. K. O. i będących w toku zawierania układów, wynika, że udział kas w akcji konwersyjnej jest stosunkowo poważny, jeśli zważyć, że kredyty rolnicze stanowią w K. K. O. tylko 28% ogółu pożyczek udzielonych. Szereg kas zawarło we własnym zakresie układy z dłużnikami na warunkach równych, jak przewiduje rozporządzenie, bez uciekania się do pomocy Banku Akceptacyjnego i skarbu Państwa. Ze sprawozdania przedstawicieli poszczególnych Związków K. K. O. wynika, że najważniejszą przeszkodą akcji konwersyjnej była do niedawna znaczna i skomplikowana formalistyka, przewidziana regulaminami, oraz ogólna niechęć dłużników do zawierania układów. Wobec propagandy, prowadzonej przez niektóre organizacje rolnicze, dłużnicy nie chcą układów, czekając na mechaniczną i automatyczną redukcję długów. Dotychczas o żadnej skardze na odmowę zawierania układów przy istnieniu uprawniających do układów warunków Związków Kas nic niewiadomo. Rada stwierdziła, że dotychczasowy sposób rozprowadzania kredytów państwowych dla rzemiosła za pośrednictwem K. K. O. jest niebezpieczny dla kas, gdyż obarcza je całem ryzykiem i gwarancją za spłacalność tych kredytów. Rada stwierdziła, że K. K. O. podejmą się chętnie rozprowadzenia tych kredytów za minimalną prowizją, pod warunkiem jednak, że kredyty B. G. K. będą rozprowadzane na rachunek i ryzyko tego Banku. Postanowiono jednomyślnie zwrócić się do wszystkich K. K. O. z apelem o składanie ofiar na powodzian, oraz o dobrowolne opodatkowanie się na ten cel pracowników K. K. O.

Sytuacja bankowości polskiej w świetle niemieckiem.

W zeszycie 30 tygodnika „Die Bank" z 25 lipca b. r. ukazał się artykuł Dr. Otto Friebel'a p. t. „Die Privatbanken in Polen". W artykule tym autor szkicuje najpierw strukturę naszej bankowości, podkreślając silną przewagę banków państwowych, następnie zaś opisuje w sposób objektywny kształtowanie się sytuacji banków prywatnych od powstania Polski, stwierdzając, że banki te z kryzysu wychodzą obronną ręką. Podkreśla przytem autor zbyt wielką liczbę banków, co wpływa ujemnie na ich dochodowość. Artykuł kończy się następującemi wnioskami: „Widoki na przyszłość polskich banków prywatnych należy oceniać z różnych punktów widzenia: z jednej strony niekorzystnie oddziaływuje na nie zbyt wielka konkurencja publicznych instytucyj i kas oszczędności, z drugiej zaś nadzieję poprawy daje stopniowa poprawa gospodarstwa, wspierana przez państwo drogą ostrożnej regulacji i konserwatywnej polityki walutowej. Nie należy przytem pomijać politycznej konsolidacji Polski, co znalazło wyraz w paktach nieagresji z Rosją i Niemcami".

Przejęcie Warszawskiej fabryki Parowozów przez Zakłady Ostrowieckie.

Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje, mające na celu sprzedaż Warszawskiej Fabryki Parowozów zakończone zostały ostatecznie przejęciem tej ostatniej przez Zakłady Ostrowieckie.

Dnia 25 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Warszawskiej Spółki Fabryki Parowozów celem zatwierdzenia warunków sprzedaży. Warunki te są następujące: Zakłady Ostrowieckie nabywają Fabrykę Parowozów wraz ze wszystkiemi maszynami i urządzeniami oraz przysługującymi jej prawami za sumę 2.500.000 złotych w złocie płatne w 5 proc. obligacjach Zakładów Ostrowieckich. Obligacje będą wypuszczone na lat 18, a pierwszy kupon będzie płatny po upływie 2-ch lat. Obligacje i ich oprocentowanie będą zagwarantowane całym majątkiem i wszystkiemi wpływami Zakładów Ostrowieckich oraz będą zapisane na pierwszym numerze hipotecznym nieruchomości nabywanych przez Zakłady Ostrowieckie.

Przeprowadzenie tranzakcji ułatwiło zapewnienie Ministerstwa Komunikacji dane Warszawskiej Fabryce budowy Pa-

rowozów na zamówienia w okresie 3—4 lat na urządzenia kolejowe i na budowę wagonów motorowych w sumie do 3.000.000 złotych rocznie. W razie pomyślnego rozwoju produkcji wagonów wysokość tego zamówienia może być podniesiona do 4.000.000 złotych rocznie. Dojście do skutku powyższej tranzakcji należy zawdzięczać głównie tej okoliczności, że zarówno w Zakładach Ostrowieckich, jak i Warszawskiej Fabryce Parowozów zaangażowana jest jedna i ta sama grupa finansistów i przemysłowców belgijskich, a mianowicie Trust Metallurgique Belge-Français.

Nowe opłaty w obrocie czekowym P. K. O.

Z dniem 1-go września Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadza nowe opłaty w obrocie czekowym. Opłaty te będą pobierane bezpośrednio od wpłacających przy uskutecznianiu wpłaty. Dotychczas wpłaty na konta czekowe P. K. O. za blankietami nadawczemi były wolne od wszelkich opłat. Operacje przelewowe są nadal wolne od opłat, natomiast od wypłat czekami kasowemi, od których nie pobierano dotychczas żadnych opłat, wprowadzone będą również z dniem 1-go września opłaty jeszcze wyższe, niż opłaty ustalone dla wpłacających blankietami nadawczemi. Właściciel konta czekowego ponosić będzie tylko opłaty od wypłat, w jednakowej wysokości od czeków kasowych i przekazów czekowych.

Wysokość opłat, uskutecznianych blankietami nadawczemi, wynosić będzie: do 50 zł. — 10 gr., powyżej 50 zł. do 100 zł. — 20 gr., powyżej 100 zł. do 250 zł. — 30 gr., powyżej 250 zł. do 500 zł. — 40 gr., powyżej 500 zł. do. 750 zł. — 60 gr., powyżej 750 zł. do 1000 zł. — 80 gr., powyżej 1000 zł. do 5000 zł. — 1,50 zł., powyżej 5000 zł. — zł. 2.50.

Od wypłat czekami kasowemi lub przekazami czekowemi pobierane będą następujące opłaty: od 50 zł. — 20 gr., powyżej 50 zł. do 100 zł. — 30 gr., powyżej 100 zł. do 250 — 40 gr., powyżej 250 zł. do 500 — 70 gr., powyżej 500 zł. do 750 — 1,00 zł., powyżej 750 zł. do 1000 — 1,20 zł., powyżej 1000 zł. do 5000 — 2,00 zł., powyżej 5000 zł. — 3,00 zł.

Powyższe zarządzenie P. K. O. jest niespodzianką dla klienteli tej instytucji. Prasa codzienna zaznacza, że wprowadzenie nowych opłat za usługi w okresie kryzysu pozostaje w sprzeczności z ogólną polityką gospodarczą kraju, zmierzającą, jak wiadomo, do obniżenia cen za usługi i towary. Sprawą tą zajmiemy się obszerniej w następnym numerze „Banku".

K. K. O. na Śląsku obniżają stopę dyskontową.

Na posiedzeniu Zarządu Związku Komunalnych Kas Oszczędności wojew. śląskiego, omawiana była sprawa dalszego obniżenia kosztów kredytu krótkoterminowego. Po dłuższej dyskusji i wszechstronnem oświetleniu tej sprawy, zarząd uchwalił zalecić Komunalnym Kasom Oszczędności obniżenie odsetek od 15 sierpnia b. r. od weksli zdyskontowanych z dotychczas pobieranych 7 i pół proc. plus 1/8 proc. prowizji na 7 proc. bez żadnych dalszych dopłat. Instrukcja zarządu pod adresem Komunalnych Kas Oszczędności wymienia zupełnie wyraźnie, że z uprzywilejowanego procentu korzystać mogą tylko weksle, posiadające znamiona obrotu towarowego.

Ulepszenia w dziedzinie oszczędności.

Każdy interesant, składający oszczędności swe w banku, pragnie oczywiście otrzymywać możliwie najwyższe procenty, jakie bank płaci od wkładów. Z drugiej strony każdy chciałby mieć możność dysponowania swemi pieniędzmi bankowemi bez zbyt długich czasokresów wypowiadania, od których znowuż zależna jest wysokość procentu. Chcąc sprzeczność tę możliwie złagodzić i równocześnie uczynić zadość istotnym potrzebom swej klientelji, Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Poznania zaprowadziła uwagi godną nowość w postaci t. zw. wkładów okresowych. Wkłady te posiadają tę wyższość, że właściciel ich przy stosunkowo wyższym procencie, może dysponować mniejszemi i większemi sumami bez wypowiedzenia, lub za

wypowiedzeniem krótkoterminowem. A zatem wkłady te płatne są bez wypowiedzenia do sumy zł. 200, za wypowiedzeniem 8-dniowym do sumy 1.500 zł., za wypowiedzeniem 15-dniowem do sumy zł. 3.000, za wypowiedzeniem 30-dniowem do sumy 6.000 zł., za wypowiedzeniem 90-dniowem do sumy 20.000 zł., a co najważniejsze, że stopa procentowa zostaje zawsze ta sama i wyższa od wkładów złożonych w całości za dziennem wypowiedzeniem.

Upadłość Banku Spółdzielczego Właścicieli Nieruchomości.

Dnia 30 lipca b. r. Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu przy ul. Piekary 1 ogłosił upadłość. Pasywa banku znacznie przewyższają aktywa. Poszkodowani są właściciele domów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Angielskie banki akcyjne w pierwszej połowie 1934 roku.

Większość rachunków londyńskich banków akcyjnych wykazała w końcu ubiegłego półrocza spadek w porównaniu za stanem z przed roku. Obrazują to dane, dotyczące pięciu największych banków (Big Five).

Depozyty zmniejszyły się w powyższych pięciu bankach o przeszło 5%. Stosunkowo niskie oprocentowanie depozytów przez banki skłania ludność do ich wycofywania celem zakupu papierów wartościowych. Poza tem złożył się na to również w pewnej mierze i wzrost obiegu pieniężnego w ciągu ostatniego roku, pozostający w związku z poprawą gospodarczą.

W przeciwieństwie do wspomnianych rachunków stan „call money" zwiększył się bardzo silnie, gdyż o 50%. Wiadomo, że „call money" obejmuje przeważnie pożyczki, udzielone przez banki „rynkowi" na skup weksli, a częściowo pożyczki giełdowe. Otóż obydwa te rodzaje pożyczek wzrosły w związku z ożywieniem obrotów giełdowych, oraz w związku ze zmniejszeniem się depozytów zagranicznych w Londynie, skutkiem czego „rynek" musiał w większej mierze korzystać z pomocy banków clearingowych.

Bardzo silnie, gdyż o 33%, obniżyło się dyskonto. Obok skupu weksli handlowych, dyskonto obejmuje także skup weksli skarbowych. Obieg tych weksli został zredukowany w ostatnim roku o zgórą 120 miljonów funtów, drogą częściowej ich amortyzacji przez Skarb nadwyżkami budżetowemi oraz drogą konwersji na dług skonsolidowany. Fakt ten wywarł decydujący wpływ na obniżenie się dyskonta w bankach.

Stan papierów wartościowych nie wykazał w ostatnim roku prawie żadnej zmiany. Ze względu na wysoki stosunek, jaki zachodził już poprzednio pomiędzy portfelem papierów a wkładami, dalsze powiększanie tego portfelu nie było pożądane, tembardziej, że zanadto narażałoby banki na ryzyko z tytułu wahań kursowych.

Zmniejszyły się także pożyczki w porównaniu z końcem pierwszego półrocza 1933 roku, jednakże w porównaniu z końcem 1933 roku — stan ich zwiększył się. Mimo to, ze względu na pewną poprawę sytuacji gospodarczej, wzrost ten był niewielki, co się tłumaczy tem, że obok banków wzmaga się ostatnio coraz bardziej liczba innych kredytodawców.

Pomimo skurczenia się operacyj, rentowność banków była nadal korzystna i pozwoliła na wypłacenie za ubiegłe półrocze takiej samej dywidendy, jak w szeregu poprzednich półroczy. *(s. w.).*

Nowe emisje kapitałów w Anglji.

Wysokość nowych emisyj kapitałów była w ubiegłym półroczu na rynku angielskim taka sama, jak w pierwszem półroczu 1933 roku. Jest to objaw bardzo charakterystyczny, że emisja kapitałów nie wzrasta, pomimo pewnej poprawy gospodarczej, jak również pomimo obfitości pieniądza i niskich stawek procentowych.

Nowe emisje kapitałów — bez emisyj przeznaczonych na konwersję lub wykup dotychczasowych obligacyj—przedstawiały się w pierwszem półroczu 1932, 1933 i 1934 roku następująco:

Nowe emisje kapitałów.

(w milj. funtów)

		I półrocze		
		1932 roku	1933 roku	1934 roku
Krajowe:	publiczne	28·8	23·7	10·3
	prywatne	25·6	34·0	36·8
	razem . . .	54·4	57 7	47·1
Dominjalne		20·4	9·3	20·8
Zagraniczne		—	2·3	1·1
	Ogółem . . .	74·8	69·3	69·0

Z tablicy tej okazuje się, że w ubiegłem półroczu zmniejszyły się bardzo poważnie emisje krajowe, a to wskutek spadku emisyj na cele publiczne. Emisje na cele prywatne zwiększyły się stosunkowo nieznacznie w porównaniu z pierwszem półroczem 1933 roku.

Należy jednak zaznaczyć, że zapotrzebowanie kapitałów przez prywatne przedsiębiorstwa angielskie pokrywane jest częściowo z pominięciem rynku emisyjnego. Tak samo zresztą i instytucje publiczne wolą częstokroć korzystać z kredytu długoterminowego bezpośrednio w instytucjach ubezpieczeniowych i innych, aniżeli na rynku emisyjnym. Ten sposób finansowania się był w ostatnich dwuch latach bardzo rozpowszechniony.

Emisje na cele dominjów zwiększyły się zgórą dwukrotnie w stosunku do pierwszego półrocza ubiegłego roku. Spowodowane to zostało w zakresie emisyj publicznych pożyczkami dla rządu kanadyjskiego, a w zakresie emisyj prywatnych pożyczkami dla kopalni złota. Indje nie brały żadnego udziału w ubiegłem półroczu na rynku kapitałowym.

W stosunku do emisyj zagranicznych utrzymane było w dalszym ciągu embargo. W związku z tem suma 1,1 milj. funtów, przypadająca na zagraniczne emisje prywatne posiada zupełnie wyjątkowy charakter.

Jeśli chodzi o emisje na cele konwersji istniejących już zobowiązań, to te zwiększyły się w porównaniu z pierwszem półroczem ubiegłego roku zgórą dwukrotnie. *(s. w.).*

Oesterr. Credit Anstalt bez gwarancji Państwa.

Cofnięcie gwarancji Związku udzielonej za Credit Anstalt uważa się za ważny etap w powojennym rozwoju gospodarczym Austrji. Również z punktu widzenia austrjackiej gospodarki kredytowej krok ten posiada daleko sięgające znaczenie. Cofnięcie gwarancji państwowej oznacza poprawę stosunków gospodarczych i powrót zaufania. Gwarancja Związku została udzielona w maju r. 1931 w związku z omawianą niejednokrotnie trudną sytuacją Credit Anstalt i objęła zczasem także wkłady na rachunkach bieżących i wszelkie nowe wkłady. Przed powzięciem decyzji w sprawie cofnięcia gwarancji nastąpiły układy — jak podaje komunikat oficjalny — z głównymi wkładcami, do których zaliczają się między innymi kasy oszczędnościowe. Według bilansu za r. 1933 wkłady oszczędnościowe i asygnaty kasowe Credit Anstalt wyniosły 39 milj. shl., wkłady na rachunku bieżącym kas oszczędności — 56,9 milj. shl., wkłady korporacyj publicznych 9,8 milj. oraz instytucyj pieniężnych — 34,1 milj. shl. Jak wynika z komunikatu urzędowego płynność Credit Anstalt kształtowała się dodatnio. Według informacji „N. Wr. Tgbl." wynoszą aktywa łatwe do zrealizowania, gotowizna w kasie i weksle około 100 milj. shl., czyli dosięgają sumy wkładów. Rok operacyjny 1933 zamknięto czystym zyskiem w wysokości około 616 tys. shl., podczas gdy rok kryzysowy 1930 wykazał stratę w wysokości 140 milj. shl.

Francuska pożyczka konsolidacyjna.

W połowie lipca b. r. rząd francuski rozpoczął emisję 4%-wych obligacyj skarbowych, umarzalnych po kursie 140 za 100 w ciągu lat 50; cenę emisyjną ustalono na 95 za 100, rzeczywiste oprocentowanie wynosi zatem 5,10%. Subskrypcia bonów odbywa się bądź w gotówce — do wysokości 3 miljrd. fr. — bądź też w t. zw. bonach Clémentel'a, 5%-wych z 1924 r., płatnych w październiku b. r., a znajdujących się jeszcze w obiegu na sumę około 6 miljrd. fr. Bony Clémentel'a wymieniane są bez jakichkolwiek ograniczeń po kursie ich spłaty plus kupon bieżący, czyli 756,25 fr. za obligację 500-frankową. Powyższa operacja kredytowa pozwoli skarbowi skonwertować znaczną część bonów Clémentel'a, następnie zaś przeprowadzić konsolidacje długu płynnego zgodnie z wymaganiami ustawy z 23. XII. 1933 r., która to ustawa przewiduje obniżenie do końca września b. r. ogólnej sumy emitowanych bonów krótkoterminowych z 12 miljrd. fr. do 10 miljrd. fr.

Zaznaczyć należy, że w ramach tejże ustawy, upoważniającej rząd do zaciągania w r. 1934 pożyczek do sumy 10 miljrd. fr., skarbowi przysługuje jeszcze do końca bieżącego roku marża emisyjna w wysokości 2,8 miljrd. fr.

Subskrypcja obligacyj 4% pożyczki konsolidacyjnej została zamknięta 11 sierpnia. Ogólna suma subskrypcji wyniosła 5 miljrd. fr. *(k ski).*

Rozluźnienie restrykcyj dewizowych w Jugosławji.

Z Belgradu donoszą, że na mocy dekretu Min. Skarbu z dnia 1 sierpnia banki prywatne w Jugosławji, upoważnione do dokonywania tranzakcyj walutami zagraniczemi winny przekazywać odtąd Bankowi Narodowemu 60% walut zagranicznych, pochodzących z eksportu, a nie 80%, jak to było dla nich obowiązujące dotychczas. Rozluźnienie restrykcyj dewizowych przypisane być musi z jednej strony poprawie sytuacji walutowej w związku z ożywieniem się ruchu turystycznego — z drugiej strony tendencji rządu do ułatwienia wszelkiemi środkami rozwoju handlu zagranicznego, czego wyrazem jest bardziej liberalny przydział dewiz na potrzeby importowe, niż to miało miejsce w ostatnich 2½ latach.

Zakaz kredytów bezgotówkowych w Niemczech.

W Niemczech została ogłoszona ustawa z datą 3 lipca b. r. pod nazwą: ustawa przeciwko nadużyciom bezgotówkowego obrotu płatniczego. Zakazuje ona tworzenia i prowadzenia t. zw. kas wyrównawczych (Ausgleichskassen) oraz zakazuje wszystkim przedsiębiorstwom prowadzenia operacyj kredytu bezgotówkowego. Sprawa ta wymaga bliższego wyjaśnienia

Już od czasów inflacji były w Niemczech realizowane przeważnie przez kasy komunalne i spółdzielnie kredytowe różne koncepcje pieniądza zastępczego. Były one zwalczane przez rząd przy pomocy zakazów ustawowych. W ostatnich czasach zaczęto realizować nową koncepcję pod nazwą; pieniądza żyrowego. Polegała ona zwyczajnie na tem, że dana instytucja finansowa przyznawała klijentowi kredyt w oznaczonej kwocie i kwotę tę zapisywała na dobro jego ad hoc stworzonego rachunku czekowego. Kredyt był przyznawany pod warunkiem, że kredytobiorca nie będzie podejmował należnej mu sumy gotówką, lecz tylko w formie przekazów wzgl. czeków, wystawianych na rzecz np. wierzycieli kredytobiorcy z tytułu dostaw towarowych; tvm ostatnim jednak również nie wolno było podejmować gotówki; otwierano im tylko rachunek czekowy na daną kwotę, którą mogli dysponować w formie wystawiania czeków na rzecz ich wierzycieli i t. d. W ten sposób kasy nie posiadając zgoła żadnej gotówki, udzielały kredytów na wielkie sumy. Operacje takie — pomijając to, że godziły w państwowy przywilej emisji pieniędzy, przyprawiały klijentów o duże straty, gdyż czeki bezgotówkowe nabywano po b. niskim kursie zarówno ze względu na trudność techniczną przeprowadzania niemi rozrachunków w szerszem gronie osób jak i nieufność, jaką darzono mało znane kasy. Dlatego wydano zakaz prowadzenia tych — ciekawych z punktu widzenia ekonomicznego operacyj. *s. b.*

Sytuacja finansowa w Stanach Zjednoczonych.

Nakładem uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku ukazała się praca pod powyższym tytułem pióra kilku wybitnych znawców bankowości amerykańskiej, m. i. korespondenta Agence p. Parker Willis'a.

Po b. wyczerpującem omówieniu tematu autorzy dochodzą do wniosku, że obecny kryzys może doprowadzić do przejęcia przez rząd wszystkich banków. Około 10 miljrd. dol. krótkoterminowych bonów skarbowych znajduje się obecnie w posiadaniu banków prywatnych, które mogą dojść do stanu „całkowitego zamrożenia".

Zdaniem p. Willis'a należy zreorganizować zupełnie bankowość amerykańską i zreformować prawo bankowe, gdyż banki federalnej rezerwy nie są w stanie, normalnemi posunięciami w dziedzinie monetarnej, zapobiec całkowitemu rozkładowi finansów amerykańskich.

Sytuacja budżetowa Stanów Zjednoczonych.

Zakończony 30 czerwca r. b. okres budżetowy zamknięty został pomyślniej, aniżeli przewidywano. Dochody skarbowe osiągnęły w tym okresie prawie sumy preliminowane, natomiast wydatki były znacznie mniejsze od preliminowanych. Dzięki temu zamiast przewidywanego niedoboru w kwocie 7,8 miljarda dolarów — niedobór rzeczywisty okazał się dwukrotnie mniejszy, gdyż wyniósł 3,9 miljrd. dol. Na spadek wydatków złożyło się mniejsze wykorzystanie kredytów, przeznaczonych dla Refico oraz na roboty publiczne.

Najważniejsze sumy dochodów i wydatków w latach budżetowych 1932/33 i 1933/34 przedstawiały się następująco:

(w milj. $)

	Dochody 1932/33	Dochody 1933/34		Wydatki 1933	Wydatki 1933
Ogółem . .	2.080	3.078	Ogółem . .	5.143	6.939
w tem:			w tem:		
podatek dochodowy . .	746	810	zwyczajne	3.866	3.050
różne dochody	858	1.451	administracja ogólna . .	817	334
cła	251	310	wojska lądowe	310	221
podatek od obrotu produktami rolnemi . .	—	352	marynarka	350	267
			zasiłki dla weteranów .	763	503
			oprocentowanie i amortyzacja długów państwowych	1.151	1.101
			wydatki nadzwyczajne .	1.277	3.889
			Refico	1.277	1.536
			roboty publiczne . . .	—	1.331

Z powyższych liczb okazuje się, że dochody skarbowe w roku budżetowym 1933/34 były o 48% większe, aniżeli w roku 1932/33. Wzrost ten należy zawdzięczać przedewszystkiem zwiększeniu się „różnych dochodów", obejmujących, między innemi, wpływy z podatków od napoi, a poza tem wpływom z nowego podatku od obrotu produktami rolnemi (Processing tax on farm products).

Co się tyczy wydatków, to ogólna ich suma była w roku budżetowym 1933/34 większa o 35%, aniżeli w roku 1932/33. Wzrost ten przypada na wydatki nadzwyczajne, gdy tymczasem wydatki zwyczajne zmniejszyły się o 21%.

Przedłożony Kongresowi w styczniu r. b. preliminarz budżetu na rok budżetowy 1934/35 rozpoczynający się 1 lipca r. b. przedstawiał się w ogólnych sumach następująco:

przedniego okresu budżetowego. W rezultacie ogólna suma wydatków nadzwyczajnych w latach 1934 i 1935 wyniesie około 7 miljrd. dolarów zamiast pierwotnie przewidywanych 10,2 miljrd.

Równowagę budżetu zamierza rząd osiągnąć dopiero w roku budżetowym 1936. Nadzieja ta opiera się na przewidywaniu, że w obecnym okresie budżetowym produkcja zwiększy się conajmniej o 20%, zwiększą się zatem i wpływy skarbowe. Z drugiej strony, w związku z poprawą gospodarczą, znikną wydatki nadzwyczajne.

Czy te przewidywania się sprawdzą— nie wiadomo. Faktem jest, że obecne wskaźniki niektórych gałęzi produkcji są niższe, od wskaźników z przed roku.

(s. w.).

Nacjonalizacja srebra w Stanach Zjedn.

Prez. Roosevelt wydał dnia 9 m. b. rozporządzenie, na mocy którego cały zapas kruszcu srebrnego w Stanach Zj. ma być w ciągu 90 dni złożony do mennic państwowych. Cena srebra została ustalona na 50 centów za oz, zgodnie z Silver Purchase Act. Powyższa norma nie będzie stosowana do srebra wydobytego w Stanach Zj. po 21/XII. 1933 r. oraz do srebra, stanowiącego własność rządów zagranicznych. Skarb ma prawo kontrolowania wszystkich przesyłek srebra do Stanów Zj., których wartość przekracza 100 $.

Co do szczegółów por. „Zagadnienia bieżące".

Szwajcarskie banki handlowe w r. 1933.

W roku ubiegłym w wielkich bankach szwajcarskich miało miejsce wycofywanie wkładów oraz dalsze ograniczenie obrotów, jak to ilustruje poniższe zestawienie ważniejszych pozycyj łącznego bilansu sześciu banków *).

(w miljonach frs.)

Stan dnia	Aktywa				Pasywa		
	Kasa i kupony	Banki	Portfel wekslowy	Dłużnicy	Kapitały i rezerwy	Wkłady à vista	Wkłady termin.
31. XII. 1932	901	434	701	2.324	870	1.755	548
31. XII. 1933	784	342	583	2.214	797	1.589	479
31. III. 1934	623	417	578	2.224	791	1.161	442

Wkłady wycofywane były głównie przez obywateli niemieckich, którzy zmuszeni zostali do szybkiego zlikwidowania swych interesów z bankami szwajcarskiemi przez ustawę o „Zdradzie przeciwko gospodarstwu niemieckiemu" wydaną w lipcu ub. r. Wycofywanie depozytów odbywało się również ze strony publiczności szwajcarskiej, która lokowała je głównie w szwajcarskich obligacjach, zaofiarowanych ostatnio w znacznej ilości przez ich posiadaczy zagranicznych. Ogółem w 6-ciu omawianych bankach wkłady zmniejszyły się w ciągu roku ub. o 235 milj. frs., czyli o bezmała 10%. W związku z odpływem wkładów, pogotowie kasowe zmalało o przeszło 200 milj. frs., płynność tych instytucyj pozostaje jednak nadal na wysokim poziomie.

Działalność kredytowa banków handlowych uległa w roku ub. dalszemu ograniczeniu, pod wpływem skurczenia się produkcji przemysłowej, braku odpowiedniego materjału wekslowego oraz ograniczenia operacyj zagranicznych. Z pośród różnych rodzai udzielonych kredytów, najbardziej zmalał — o przeszło 15% — portfel wekslowy.

Wobec zmniejszenia możliwości zarobkowych, banki obniżały swe kapitały

---

*) Banque Commerciale de Bâle, Banque Fédérale, Union de Banques Suisses, Crédit Suisse, Société de Banque Suisse, Banque Leu & Co. Pozostałe dwa wielkie banki — Banque d'Escompte Suisse i Banque Populaire Suisse — nie ogłosiły jeszcze szczegółowych bilansów.

zakładowe, w drodze skupu akcyj na rynku; tak więc Banque Commerciale de Bâle i Banque Fédérale zredukowały swój kapitał akcyjny ze 100 milj. do 75 milj. frs., Union de Banques Suisses ze 100 milj. do 80 milj. frs. zaś bank Leu & Co. z 50 do 40 milj. frs.

Ograniczenie operacyj bankowych spowodowało zmniejszenie się sumy bilansowej sześciu omawianych banków z 4,8 do 4,4 miljrd. frs. oraz spadek dochodów brutto. Najbardziej zmalały zyski z posiadanych portfeli papierów wartościowych oraz z tranzakcyj zagranicznych. Natomiast dochody z pośrednictwa na rynku emisyjnym utrzymały się w granicach zeszłorocznych, dzięki stosunkowemu ożywieniu na rynku kapitałowym, na którym w roku ub. emitowano 866 milj. frs. obligacyj i akcyj, wobec 761 milj. frs. w roku 1932; chodzi tu przedewszystkiem o operacje konwersyjne. Dywidendy za rok ubiegły utrzymane zostały przez większość banków na poziomie roku poprzedniego; jedynie Banque Fédérale oraz bank Leu & Co. obniżyły dywidendy z 5% do 4%. Banque d'Escompte Suisse oraz Banque Populaire nie wypłaciły dywidendy.

Zyski i dywidendy sześciu banków akcyjnych:

	Dochody w milj. frs.		Przeciętna dywidenda
	Brutto	Netto	
1932	134	45	5·6%
1933	121	38	5·5%

W ciągu pierwszego kwartału r. b. zaznaczył się dalszy odpływ wkładów, głównie à vista. Największe straty pod tym względem poniósł Banque d'Escompte Suisse, który — od czasu swego utworzenia w r. 1931 przez fuzję Comptoir d'Escompte de Genève z Union Financière de Genève — znajdował się w trudnościach, wskutek strat poniesionych na operacjach zagranicznych przez dwie połączone instytucje. W roku ub. opracowany został plan sanacji tego banku, przewidujący udzielenie bankowi kredytów przez Związek Szwajcarski (15 milj. frs.), Związek Banków (10 milj. frs.) oraz Kanton Genewski (5 milj. frs.). Gdy w końcu kwietnia b. r. nacisk wkładców wyczerpał zasoby gotówkowe banku, Banque d'Escompte zwrócił się do Kantonu Genewskiego o udzielenie obiecanego kredytu. Jednakże większość socjalistyczna niedawno powstałego rządu genewskiego odmówiła wykonania zobowiązań przyjętych przez rząd poprzedni; tem samem upadły również zobowiązania innych uczestników planu sanacji banku. W tych warunkach, Banque d'Escompte zawiesił wypłaty w dniu 30 kwietnia b. r. Władze sądowe powierzyły zarząd banku — na przeciąg sześciu miesięcy — specjalnej komisji, która sporządzi bilans banku na ultimo kwietnia r. b. i przestudjuje ewentualne sposoby reorganizacji tej instytucji.

(k. ski).

Banque d'Escompte Suisse.

Stosownie do planu, opracowanego przez komisję zarządzającą tym bankiem, wkłady, uskutecznione w Genewie, poniżej 500 frs. zostaną wypłacone całkowicie przez Caisse d'Epargne, wkłady zaś nieprzekraczające 3.000 frs. — w 80%. Posiadaczom książeczek oszczędnościowych oddziałów tego banku, zapłata zostanie uskuteczniona w tym samym stosunku przez banki kantonalne. Zgodnie z wnioskiem ekspertów pasywa będą pokryte w stosunku 94%.

Wydatki zwyczajne	3.763	milj. dol.
Wydatki nadzwyczajne	2.723	„ „
razem	6.486	„ „
Dochody ogółem	3.975	milj. dol.
Niedobór	2.511	„ „
razem	6.486	„ „

Niedobór obejmuje już kwotę 526 milj. dolarów na amortyzację długu publicznego, który wzrośnie w dniu 30 czerwca 1935 roku do sumy 31,8 miljrd. dolarów.

Charakterystyczną i niewątpliwie dodatnią cechą preliminarza budżetowego na rok 1935 jest silne zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych. Gdy przedkładano Kongresowi preliminarz budżetu na poprzedni okres, to podkreślano, że wszelkie kredyty przeznaczone w tym preliminarzu na cele poprawy gospodarczej i niewykorzystane całkowicie, będą przeniesione na rok 1935. Jednakże decyzja ta uległa zmianie i Kongres uchwalił na rok 1935 ogólną sumę wydatków na cele poprawy gospodarczej w wysokości 3.716 milj. dolarów łącznie już z niewykorzystanemi kredytami po-

PRZEGLĄD PRASY

O oszczędności i kapitalizacji wewnętrznej. Prof. W. Fabierkiewicz w artykule „Bożek kapitalizacji wewnętrznej" („Kurjer Poranny" z 10 sierpnia) wystąpił przeciwko „grubej przesadzie", z jaką oceniają proces t. zw. kapitalizacji wewnętrznej „dość szerokie sfery polityków i praktycznych działaczy gospodarczych". Ten „wybitnie przesadny pogląd na rolę" kapitalizacji wewnętrznej każe rzekomo wspomnianym sferom występować przeciw „koniecznym posunięciom gospodarczym" (np. akcji oddłużeniowej).

„Wydaje nam się — mówi p. Fabierkiewicz —

... że źródłem nieusprawiedliwionej, nadmiernej, a zatem szkodliwej przesady w ocenie roli kapitalizacji wewnętrznej jest jej pomieszanie z oszczędnością. Oszczędność to nie jest kapitalizacja. *Oszczędność sama przez się odgrywa rolę wyłącznie bierną.* Zdobywa ona swoje znaczenie gospodarcze w tym tylko stopniu *w jakim jest użytkowaną w produkcji...*

Poza produkcją oszczędność własnej wartości nie posiada, a jeśli mimo to jest z tych czy innych względów oprocentowana, jest wówczas nawet wartością negatywną. Oszczędność może, ale nie musi być kapitalizowana. W okresie dobrej konjunktury, a zatem dobrej rentowności produkcji, kapitalizacja, czyli zamiana oszczędności w kapitał — budynki, magazyny, narzędzia, towary, dokonywuje się w szerokich rozmiarach. Okres depresji cechuje się słabymi rozmiarami kapitalizacji wewnętrznej, czego wyrazem jest spadek ceny oszczędności czyli spadek stopy procentowej. Oszczędzając obywatel nie zużytkowuje części swojej siły nabywczej, *czyli zmniejsza w ten sposób konsumcję towarów.* Jeśli jednocześnie ta oszczędność nie znajduje należytego zastosowania w produkcji, co ma z reguły miejsce w okresie depresji, *to wówczas działa ona w sposób pogłębiający ową depresję,* a zatem nie może być uznana za celową i *gospodarczo wskazaną.* Odwrotnie, rezultatem nieoszczędzania, czyli pełnego wykorzystywania swej zdolności nabywczej przez obywateli, jest *odpowiednie zwiększenie konsumcji towarowej.* Suma, która uprzednio byłaby oszczędzona zjawi się nieuniknienie, w wyniku dodatkowego zakupu towarów, *w postaci odpowiedniej zwyżki wpływów pieniężnych producentów: stanie się „oszczędnością" producentów, kapitalizowaną w znacznej części bezpośrednio przez nich* (wówczas gdy w pierwszym wypadku jest kapitalizowaną z reguły za pośrednictwem banków)".

Autor czyni zastrzeżenie: „Nie jestem — mówi —

przeciwnikiem oszczędności, tylko przypisuje jej inne, dużo skromniejsze znaczenie. Oszczędność jest, w moim przekonaniu, czynnikiem łagodzącym przebieg wahań konjunkturalnych, stwarza bowiem w okresie pomyślności rezerwy siły nabywczej, *które mogą być wykorzystywane w okresach depresyjnych"...*

„Jeśli chodzi o Polskę istnieje jeszcze motyw drugi.

Przemysł w Polsce znajduje się przeważnie w obcych rękach. Oszczędność poprzez produkcję jest zatem w dużej mierze *oszczędzaniem na rzecz zagranicy;* oszczędzanie drogą zwiększenia niewykorzystanej czę-

ści zdolności nabywczej szerokich rzesz obywateli, czyli t. zw. zwykle, potoczne oszczędzanie, *tworzy podstawy materjalne do unarodowienia przemysłu*".

Wywody powyższe w ostrym, polemicznym tonie skrystalizowała „Gazeta Polska" (z dn. 13 sierpnia r. b.) w artykule „Pochopna redukcja", dowodząc, że popierwsze:

„Wprawdzie „okres depresji cechuje się słabymi rozmiarami kapitalizacji", ale nie cechuje się całkowitym zanikiem kapitalizacji. Zresztą autor powiada sam dalej, że jeżeli w okresie depresji oszczędza nie konsument, a producent — to wówczas w znacznej części oszczędność jest kapitalizowana".

Powtóre oszczędność ma znaczenie nie tylko konjunkturalne;

„Autor pomija zupełnie znaczenie oszczędności dla „długofalowego" rozwoju gospodarstwa narodowego... Za podstawowy element, warunkujący rozwój gospodarczy, uznana została... sama oszczędność, umożliwiająca kapitalizację, t. j. pomnażanie środków produkcji, posiadanych przez nas w stopniu bardzo niedostatecznym".

Pozatem oszczędność niekoniecznie łagodzi przebieg okresu depresyjnego:

„Wprawdzie, istotnie tak jest, jak mówi w innym miejscu p. Fabierkiewicz, że takie państwa, jak Francja, Holandja, Szwajcarja, które „posiadają duże, gromadzone latami oszczędności" kurczą swoją konsumcję, w stopniu znacznie mniejszym niż państwa nie posiadające tych nagromadzonych oszczędności. Ale dzieje się to dlatego, że jako kraje wierzycielskie korzystają z uprzywilejowanej pozycji wierzyciela, ponoszącego w stopniu tylko ograniczonym ryzyko produkcyjne. Nadużywanie jednak tego uprzywilejowanego stanowiska prowadzi do pogorszenia sytuacji kraju dłużnika, co prędzej czy później daje się w końcu odczuć krajowi-wierzycielowi".

Zachodzą sprzeczności u prof. Fabierkiewicza: zaleca on obywatelom oszczędzać, bo to stwarza podstawę kapitałów narodowych, a jednocześnie zaleca wydawać oszczędności podczas depresji, choć jest to, według niego, „w dużej mierze oszczędzaniem na rzecz zagranicy".

Krytyka gospodarki przedsiębiorstw państwowych. W szeregu artykułów „Czas" rozpoczął krucjatę przeciw gospodarce przedsiębiorstw państwowych.

W artykule „Rezerwy budżetowe" (dn. 2 sierpnia r. b.) powiada:

„Majątek państwowy może i powinien stać się źródłem poważnych dochodów dla państwa. Gdyby ten olbrzymi majątek, szacowany na około 15 miljd. zł., odrzucał rocznie dla Skarbu tylko 2 proc. dałoby to 300 milj. zł. dochodu, a sytuacja budżetowa byłaby w zupełności opanowana. Niestety majątek ten dotychczas albo wymaga dopłat z pieniędzy budżetowych, albo w najlepszym wypadku bilansuje się na zero.

Urentownienie majątku państwowego to praca na „długą falę". Obecna sytuacja wymaga środków skutkujących natychmiast... Przedsiębiorstwa skomercjalizowane wpłacają do Skarbu tylko najwyżej połowę zysków, rozporządzając mniej lub więcej niezależnie od ministra Skarbu na własne cele...

Bank Rolny, B G. K. oddaje dla Skarbu tylko 30 proc. swoich zysków. Ten stan rzeczy, który w okresie nadwyżek budżetowych ostatecznie można tolerować, w tak ciężkiej sytuacji Skarbu jaką od kilku lat przeżywamy jest niebywałą anomalją".

Artykuł „Drożyzna taniego kredytu" (dn. 6 sierpnia r. b.) usiłuje dowieść, że banki państwowe, które udzielają ulgowych kredytów, dają stratę.

Bank Gosp. Kraj. wykazał za ostatni rok 2,6 milj. zł. zysku. Stanowi to niecałe 2% kapitału zakładowego. Sam podatek obrotowy, od którego bank ten jest zwolniony, wyniósłby mniej więcej tyle, co wykazany zysk. Bank ten pracuje zatem, jeśli nie ze stratą, to bez zysku. Gorzej przedstawia się dochodowość P. B. R. Bank ten wykazał za rok 1933 zaledwie 126 tys. zł. zysku, co stanowi niecały 1% kapitału zakładowego. Podatek obrotowy od operacyj tego banku wyniósłby przeszło 1 milj. zł...

Odpisy z tytułu strat, czynione są w tych bankach w zbyt szczupłych rozmiarach".

W artykule „Polityka kredytowa banków państwowych" (dn. 8 sierpnia r. b.) czytamy:

„Banki państwowe w zasadzie operują ulgowemi lokatami i udzielają ulgowych kredytów. Kredyt ulgowy z natury rzeczy winien być wyjątkiem a nie zasadą... Możliwe ścieśnienie zasięgu działalności banków państwowych wydaje się wskazane już nie tylko ze względu na szerzej pojęty interes gospodarczy, nie tylko z punktu widzenia banków prywatnych, ale wprost ze względu na racjonalne szafowanie majątkiem państwowym.

Pole działania przynależne bezspornie bankom państwowym jest tak szerokie, że mogą się one na niem nietylko pomieścić, ale i szeroko rozwinąć. Do takich bezspornych zadań banków państwowych zaliczyć należy przedewszystkiem finansowanie samorządów i przedsiębiorstw państwowych, popieranie budownictwa mieszkaniowego, udzielanie kredytów na przeprowadzenie reformy rolnej, akcja finansowo-rolna i t. p.".

Artykuł „O skomasowanie banków państwowych" (dn. 10 sierpnia r. b.) dowodzi, że

„Powołanie do życia B. G. K. miało na celu komasację wszystkich państwowych instytucji finansowych. Wyłączenie wówczas z pod tej komasacji Banku Rolnego, tłumaczy się wyłącznie ówczesnemi stosunkami politycznemi, nie ma bowiem żadnych przemawiających za tem rzeczowych argumentów...

Komisja Kemmerera, której w sprawach finansowych trudno odmówić autorytetu, opowiedziała się wyraźnie za zniesieniem tego zbytecznego dualizmu i połączeniem B. G. K. z P. B. R....

Istnienie dwu kosztownych aparatów, spełniających zasadniczo identyczne zadania w okresie w którym oszczędność nareszcie staje się hasłem naczelnem, nie może być nadal tolerowane".

Kredyty zagraniczne. Prof. R. Rybarski w „Kurjerze Warszawskim" (z dn. 15 sierpnia r. b.) ostrzega przed zbyt pochopnem zaciąganiem pożyczek zagranicznych. Wykazując trudności, które nastręczają się przy osiąganiu czynnego bilansu handlowego, zwraca uwa-

gę, że tylko uzyskanie nadwyżki wywozu nad przywozem pozwala krajowi dłużniczemu uiszczać procenty i spłacać kredyty zagraniczne. Dlatego:

„Trudności bilansu handlowego nakazują przyjęcie następującej zasady: tylko ten kredyt zagraniczny jest dobry, który wzmaga siłę konkurencyjną kraju dłużniczego, albo uzdalnia go do ekspansji na rynkach zagranicznych, albo ogranicza import obcych towarów na rynkach wewnętrznych.

Wynika z tego, że pożyczki zagraniczne warto zaciągać tylko na cele bezpośrednio produkcyjne. Jeżeli przy pomocy obcych kapitałów obniża się koszty własnej produkcji, jeżeli uruchamia się wytwórczość towarów, które dotychczas trzeba było sprowadzać z zagranicy, wszystko jest w porządku. Nadwyżka produkcji krajowej, która albo znajdzie ujście na rynkach zagranicznych, albo zastąpi import obcy, będzie źródłem pokrycia nowych zobowiązań zagranicznych. Wszelkie kredyty, które mają inne przeznaczenie, choćby odraczały chwilowe trudności płatnicze, czy budżetowe, w ostatecznym wyniku pogarszają położenie gospodarstwa narodowego.

Dlatego też odrzucić należy wszelkie kredyty o charakterze konsumcyjnym. Dotyczy to także kredytów na trwałe dobra konsumcyjne, np. na budownictwo mieszkaniowe. Bezpośrednie korzyści ze wzmożonego ruchu budowlanego niewątpliwie są bardzo ponętne; ale z czego kraj, walczący z trudem o swój bilans handlowy, zapłaci zagranicy procenty od kredytów budowlanych? Najbardziej nawet cenne inwestycje przedstawiają duże wątpliwości w perspektywie międzynarodowej sytuacji kredytowej. Np. mówi się u nas o finansowaniu budowy dróg przy pomocy kredytów zagranicznych. Ale te inwestycje nie opłacają się bezpośrednio, ani też dzięki nim nie powstają zasoby, poprawiające nasz bilans płatniczy".

Oddłużenie rolnictwa. Z powodu ogłoszonego w „Gazecie Polskiej" z dn. 10 sierpnia r. b. projektu rządowego w sprawie nowych zarządzeń, dotyczących oddłużenia rolnictwa, „A. B. C." z tegoż dnia pisze:

„Tezy rządowe wprowadzają drabinę gospodarstw podzielonych według wielkości obszaru. Najniższe kategorje zyskują wiele, średnie już nieco mniej, a najwyższe mogą się znaleźć w sytuacji gorszej niż dziś, gdyż pozbawione zostaną pomocy państwa i o ile ich zadłużenie przekracza 30 procent wartości, zmuszone zostaną do likwidacji. Kto wie czy nie będzie to skuteczniejszy oręż w rękach rządu zmierzającego do likwidowania większej własności, niż zapomniana ustawa o reformie rolnej".

„Czas" zaś z dn. 16 sierpnia r. b. broni interesów większej własności, którą uważa za pokrzywdzoną nowym projektem:

„Zrozumiałą jest rzeczą, znając możliwości Skarbu, że na tym odcinku nie wystarczy dla wszystkich rolników szczupłych środków, aby jednakowo obniżyć oprocentowane, czy odpisać niektóre długi. W hierarchji potrzeb na plan pierwszy wysuwa się niewątpliwie mniejsza własność i słuszną jest rzeczą, że szczupłe środki Skarbu przedewszystkiem na jej dobro zostaną przeznaczone. Z tego pierwszeństwa, a nawet uprzywilejowania nie wynika jednak, że jeśli chodzi o pozostałą własność rolną — to należałoby zastosować wobec niej privilegia odiosa. Dlaczego i w czyim interesie?"

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Recenzje.

Jan Namitkiewicz, *Kodeks Handlowy. Komentarz. Tom I.* Warszawa, nakład Tow. Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Księgarnia Rolnicza. Str. VIII + 298. Cena zł. 10.

Niemal równocześnie z wejściem w życie nowego Kodeksu Hadlowego ukazał się Komentarz wybitnego znawcy prawa handlowego, sędziego Sądu Najw. Jana Namitkiewicza, dzięki czemu praktyka uzyskała pierwsze poważniejsze źródło dokładnego zaznajomienia się ze znaczeniem poszczególnych przepisów oraz ich intencją.

Tom pierwszy Komentarza obejmuje artykuły Kodeksu od 1 do 157, oraz przepisy rozporządzeń wykonawczych, do których Kodeks się odwołuje. Przy omawianiu poszczególnych artykułów, autor przyjął system Komentarza Stauba; podaje więc przedewszystkiem pogląd doktryny na daną kwestję, przytacza orzecznictwo polskiego Sądu Najw. oraz Najw. Sądów niemieckiego, austrjackiego i francuskiego, i wypowiada swoje własne zdanie, nieraz krytyczne w stosunku do przepisów kodeksu. Cenną zaletą Komentarza jest to, że autor pod każdym artykułem zamieścił wzmiankę, wskazującą analogiczne przepisy kodeksu handl. austrjackiego i niemieckiego, gdyż ułatwia to zorjentowanie się w zmianach, jakie wprowadza Kodeks polski.

Nie wdając się tu w merytoryczną ocenę Komentarza, musimy stwierdzić jednak, że na pracy tej odbił się ujemnie zbytni pośpiech w jakim zdaje się była przygotowana do druku; budowa zdań nie wszędzie jest przejrzysta, styl miejscami mocno szwankuje tak, iż niektóre zdania są wręcz niezrozumiałe (np. takie zdanie na str. 5 w p. 2: „Należy żałować, iż K. H. nie znalazł innego wyrażenia dla określenia działalności kupca (skoncentrowanej, zorganizowanej) jak to, które użyte zostało na określenie mogącego być zbytem przedmiotu jego działalności, określonego w art. 40 § 1 jako „zorganizowana całość" — czyli przedsiębiorstwa" !).

Należy życzyć sobie, aby jaknajprędzej ukazał się drugi tom Komentarza.

s. b.

Książki w języku polskim.

Antoniewski Stanisław. *Opłacalność kierunków w drobnych gospodarstwach.* Warszawa, 1934. str. 6 nl. 343.

Arct M. *Słownik ilustrowany języka polskiego.* T. I—II. Warszawa, 1929, str. 1211.

Arkin Bernard. *Prawo o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Tekst z komentarzem.* Warszawa, 1934, str. 52.

Berger Ludwik i Mianowski Henryk. *Len w polskiej strukturze gospodarczej.* Kraków, 1934, str. 93.

Gutermann S. *Przyczyny rozbieżności pomiędzy danemi statystyki polskiej i obcej w zakresie handlu zagranicznego.* Warszawa, 1934, str. 89.

Pączewski Leon. *Przebudowa korporacyjna Italji.* Warszawa, str. 91.

Piekałkiewicz Jan. *Sprawozdanie z badań składu ludności robotniczej w Polsce metodą reprezentacyjną.* Warszawa, 1934, str. 248.

Piotrowski Roman. *Ustne umowy kartelowe a rygor pisemności w Polskiej Ustawie Kartelowej.* Warszawa, 1934, str. 51.

Rzepecki Tadeusz. *Ustawa o spółdzielniach wraz z nowelą z dn. 13 marca 1934.* Poznań, 1934, str. 151.

Książki w językach obcych.

Ziegler Juljusz. *Wirtschaftskrise und Bankenreform.* Berlin, Heymann, 1934, str. 24, Mk. 1,20.

Willis, H. Parker ect. — *The banking situation, post-war problems and developments.* 951 p. New York, 1934. $ 5.—

Mollof, D. V. — *La Crise mondiale et la banque nationale de Bulgarie.* Paris, 1934. ffrs. 30.—

Zimmerman G. F. D. *Bank rate and the money market in England, France, Germany, Holland and Belgium, 1900—1931.* Urbana, 1934, str. 22. $ 0.45.

Bank u. Kreditwesen in Oesterreich Sonderdr. d. Festnummer f. Julius Ziegler. Wien, Payer, 1933, 80 str. + diag. Mk. 3.

Markuse Erik. *Das Filialsystem der deutschen Grossbanken.* Berlin. 1934. 161 str.

Czasopisma zagraniczne.

BANKERS MAGAZINE, NEW YORK. Juli 1934.

Zamieszcza m. in. następujące artykuły: *Selling Bankig Service* (L. Douglas Meredith), *Can Credit be Controlled* (Oscar Lasdon), *Losses in Earning Assets as Related to Bank Failures* (Frederik Mueller Jr.).

AMERICAN BANKERS ASSOCIATION JOURNAL. July 1934.

Przynosi m. in. artykuły G. Cassla „*Planned Economy*", G. E. Andersona „*Bank Earnings*" i A. Herricka „*History Marks the Boundary Between Government and Banking*", jak również szereg ciekawych mniejszych notatek.

RIVISTA BANCARIA, 15 lipca 1934.

Zawiera artykuły: *Recenti vicende monetarie* (G. Mortara), *La bilancia dei pagamenti internazionali et il movimento dei capitali, a lunga scadenza* (V. Moretti) oraz bieżące przeglądy spraw budżetowych (M. Mazzucchelli) i rynku pieniężnego (R. Bachi).

THE BANKER, August 1934.

Omawia sytuację bankowości angielskiej w pierwszem półroczu i zamieszcza następujące artykuły: *New Zelands Reserve Bank, The Monetary System, The German Settlement* oraz *Banks and Exchange Clearing* (Paul Einziga), jak również szereg drobniejszych wiadomości.

BANK-ARCHIV.

Numer 20 z dnia 15 lipca zawiera: *Die Wirtschaftslage in der Welt Frühjahr 1934* — prof. H. Beckerath; *Kapitalmarkt und Konversionsaufgabe* — dr. B. Benning; *Die Steuerreform* — K. Zülow; *Um die zukünftige Unternehmungsform der kleinen und mittleren Betriebe* — dr. J. Zahn; *Die Garantieverbände und ihre Bedeutung für die Förderung des gewerblichen Mittelstandes* — dr. J. Spindler.

Numer 21 z dn. 1-go sierpnia b. r.: *Die Einkommen in der Krise* — E. Bandmann; *Die Rentabilität im Effektengeschäft* — Karl-August Klinge; *Das Sparkassenbuch auf fremden Namen in der Praxis* — prof. Krückmann; *Die Behandlung der Anderkonten in der Zwangsvollstreckung und im Konkurse* — dr. F. Grunsfeld; *Die französischen Sparkassen* — dr. K. Lang.

Numer 22 z dn. 15 sierpnia b. r.: *Amerikas Emissionsgeschäft im Umbau* — dr. H. Luedicke; *Zur Frage des Pfändungsschutzes banküberwiesener Beamten-*

dienstbezüge — dr. W. Spohr, dr. K. Becker; *Das Delkrederekonto in der Steuerbilanz* — dr. Hoeres; *Zur Behandlung der Anderkonten in der Zwangsvollstreckung und im Konkurse* — W. Oenicke.

DIE BANK.

Numer 29 z dn. 18 lipca zawiera: *Der bargeldlose Zahlungsverkehr, seine Verkennung u. sein Missbrauch* — Alfred Lansburgh; *Die Hypothekenbanken im Jahre 1933* — dr. Carl Boden.

Numer 30 z dn. 25 lipca b. r.: *Das Rentabilitäts-Problem bei den Banken* — Hans Rummel; *Industrie-Abwanderung* — dr. H. Waldegg; *Die Privatbanken in Polen* — dr. Otto Friebel.

Numer 31 z dn. 1 sierpnia b. r.: *Der bargeldlose Zahlungsverkehr seine Verkennung u. sein Missbrauch* — Alfred Lansburgh; *Das Rentabilitäts-Problem bei den Banken* — Hans Rummel; *Eisen-Konjunktur u. Eisen-Bilanzen* — dr. Fr. Bartlemus.

Numer 32 z dn. 8 sierpnia b. r.: *Der Protektionismus in der Schiffahrt* — dr. A. Schwoner; *Querschnitt durch das Russland-Geschäft* — dr. G. Wrangel; *Streikendes Geld (Briefe eines Bankdirektors an seinen Sohn)* — Argentarius.

Numer 33 z dn. 15 sierpnia b. r.: *Der Sinn des Devisen-Clearing* — dr. Alfred Lansburgh; *Zur Sanierung des Geschäftshaus-Besitzes* — dr. A. Schwab.

Czasopisma krajowe.

OSZCZĘDNOSC.

Nr. 14 z dn. 1 sierpnia b. r.: Kongres Związku Komunalnych Kas Oszczędności. Sprawozdanie Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie. Ze Związku Związków K.K.O. Komunikaty Związku K.K.O. w Warszawie.

Numer 15 z dn. 15 sierpnia b. r.: *Dookoła kredytów rzemieślniczych; Uwagi w sprawie systematycznej propagandy* — W. Starkiewicz; *Operacje K.K.O. w świetle nowego Kodeksu Handlowego* (dok.) — St. Sakłak; numer uzupełnia kronika krajowa, wiadomości zagraniczne, przegląd prasy, wydawnictw i statystyka.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Numer 7/8 z dnia 1 sierpnia b. r.: *Polityka finansowa Kas Oszczędności* II (dok.) — dr. Z. Witkowski; *Jednolite przepisy o pożyczce.* — mgr. A. Macholz; *Sprawozdanie z II Walnego Zebrania Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności i z I Kongresu Jugosłowiańskich Kas Oszczędności w Belgradzie; Czechosłowackie Kasy Oszczędności w roku 1932:* numer uzupełniają komunikaty Komunalnego Związku Kredytowego, przegląd orzecznictwa, kronika, wiadomości, różne i przegląd wydawnictw.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 14—15 z dn. 10 sierpnia b. r.: *Co to jest pieniądz ustabilizowany?* — J. J. Pełczyński; *Umowa pożyczki wedle Polskiego Kodeksu Zobowiązań; Sprawozdanie Związku Banków w Polsce; Budżet państwowy w Atenach* — dr. J. Handel, numer uzupełniają recenzje, bibljografja i kronika.

PRACOWNIK BANKOWY Org. Zw. Zaw. Pracown. Bankowych i Kas Oszczędności R. P.

Nr. 8 z 1 sierpnia b. r.: *Refleksje na czasie* — C. A. Cekalski; *Trzymamy się za ręce* — T. J. *Nowe drogi ruchu zawodowego (dok.)* — Wu; ponadto numer zawiera wiadomości bieżące oraz kronikę.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A. w WARSZAWIE.

Bilans surowy na dzień 30 czerwca 1934 r.

STAN CZYNNY	Złote	grosze	Złote	grosze
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P.K.O. i Banku Gosp. Kraj. . .			1.108.504	22
Waluty zagraniczne . . .			671.176	34
Papiery wart. własne:				
a) pożyczki państwowe .	365.255	48		
b) papiery hipot. i oblig.	208.671	20		
c) akcje	17.835	47	591.762	15
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych			95.340	48
Banki krajowe			892.136	76
Banki zagraniczne			2.357.515	82
Weksle zdyskontowane . .			14.776.525	22
Rach. bieżące (salda debet.)				
a) zabezpieczone	11.662.154	99		
b) niezabezpieczone. . .	3.357.600	92	15.019.755	91
Różne rachunki			638.037	30
Koszty, różnice kursowe i t.p. roku bież.			1.036.535	75
Oddziały			5.760.737	45
Suma bilansowa . .			42.948.027	40
Dłużnicy za gwarancje . .			1.768.194	10
Inkaso			8.409.106	78
			53.125.328	28

STAN BIERNY	Złote	grosze	Złote	grosze
Kapitały własne:				
a) zakładowy	5.000.000	—		
b) zapasowy	750.776	79	5.750.776	79
Wkłady:				
a) terminowe	7.011.239	74		
b) à vista	8.521.181	47	15.532.421	21
Rachunki bież. (salda kred.) .			7.696.215	17
Zobowiązania inkasowe . .			63.075	09
Redyskonto weksli			1.540.246	87
Banki krajowe			509.249	43
Banki zagraniczne			2.022.637	96
Różne rachunki			2.428.788	57
Procenty, prowizje i innne zyski r. b.			1.498.542	98
Oddziały			5.906.073	33
Suma bilansowa . .			42.948.027	40
Wierzyciele za gwarancje .			1.768.194	10
Różni za inkaso			8.409.106	78
			53.125.328	28

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 VII	703,2	221,8	110,7	610,7	74,4	1.320,9	213,4	59,16
1931 VII	567,9	167,3	129,3	643,3	86,4	1.254,3	181,5	49,03
1932 VII	480,1	40,2	105,0	682,3	120,7	1.089,2	136,6	41,80
1933 VII	472,8	—	81,2	633,3	109,2	1.002,6	149,0	43,91*)
XII	475,6	—	88,3	688,1	80,4	1.004,0	239,4	40,79
1934 III	481,2	—	66,9	635,3	61,9	955,5	218,0	44,24
IV	482,8	—	58,3	562,9	65,9	931,1	207,2	45,51
V	486,3	—	45,6	595,3	54,9	910,9	192,2	47,19
VI	490,1	—	43,2	602,8	68,2	938,5	171,1	43,39
VII	491,7	—	40,1	613,8	64,6	907,6	197,3	43,50

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca, 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miljn. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 VII	1.543,6	222,7	5,29	75	11,06	11,34
1931 VII	1.491,2	236,9	4,68	67	12,24	14,50
1932 VII	1.356,8	267,6	3,19	46	15,60	18,12
1933 VII	1.347,7	345,1	1,09	21	13,82	15,50
XII	1.345,6	341,6	7,2	24	11,38	13,17
1934 III	1.313,1	357,6	6,9	29	11,13	11,04
IV	1.272,4	344,3	7,4	13	10,72	10,66
V	1.246,2	335,3	6,3	14	10,34	10,53
VI	1.306,9	368,4	8,0	27	10,41	10,59
VII	1.267,7	360,1	7,4	.	10,15	11,06

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie w lipcu 1934 r.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	28. VI.	6. VII.	16. VII.	23. VII.	31. VII.
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	44,10	44,40	45,25	—	44,90
4% „ „ Dolarowa	5 Dol.	53,40	53,50	53,25	53,10	53,20
4% „ „ Inwestyc.	100 zł. w zł.	112,00	—	—	117.00	—
4% „ „ „ serje	100 zł. w zł.	—	—	117,00	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	65.25	63,75	63,25	63,50	62.50
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	57,50	57,50	57,50	57,75
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	—	73,00	73,00	—	72,50
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	66,88	68,25	67,50	68,00	67,50
10% „ Kolejowa . .	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83.25	83.25	83,25	83,25	83,25
8% „ „ „	zł.	94,00	94,00	94.00	94,00	94,00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	47,25	49,00	47,75	48,00	48,25
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	36,25	31,50	46,25	47,00	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	—	—	69,50
5% „ „ „ 1933	„	56.13	57,63	57,75	58,00	58,00
5% „ „ m. Łodzi. .	„	—	—	—	—	—
5% „ „ m. Siedlec .	„	—	—	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	85.00	86,50	86,00	86,25	85,25
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady. .	50 „	—	—	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	9,25	10,00	—	—	—
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	50 „	—	10,65	—	—	—
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	—	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	123,78	123,70	123,60	123,65	124.15
Berlin	100 Mk.	209.25	203,00	203,25	206.75	205,00
Gdańsk	100 Gld.	172,62	—	172,53	172.53	—
Holandja	100 Fl.	359,45	359,10	358,45	358,25	357.80
Londyn	1 £	26,73	26,71	26,66	26,71	26,68
Nowy-York	1 Dol.	—	5,28¾	5,28⅝	5,29⅜	—
Nowy-York telegr. . .	1 „	5.29½	5.29¼	5,29⅛	5,29⅞	5,29¾
Paryż	100 Fr.	34,93½	34.91½	34,91½	34,91	34,90
Praga	100 K.	22,00	22,00	22,00	21.99	21,98
Szwajcarja	100 Fr.	172,30	172,23	172,55	172,60	172,67
Włochy	100 Lir.	45.31	45,46	45,41	45,44	45,41

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
3.I.1934	191,6	—	25,6	180,9	382,1
30.V.1934	192,1	—	5,6	149,5	378,1
4.VII.1934	192,1	—	17'1	159,1	385,8
1.VIII.1934	192,2	—	8,9	145,3	389,3
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
1.VI.1934	78 277	14	5 157	17 549	81 567
29.VI.1934	79 548	15	5 528	18 479	82 058
3.VIII.1934	80 487	13	4 845	19 001	81 718
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
31.XII.1931	2987.6	—	1351,1	2480,1	2613,1
28.XII.1933	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
30.V.1934	4901,7	—	38,9	4047,8	3051,6
4.VII.1934	5019,5	—	34,3	4129,7	3121,7
1.VIII.1934	5155,9	—	26,3	4293,3	3078,8
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.V.1934	130,1	5,7	3173,8	535,7	3635,7
30.VI.1934	70,2	6,6	3391,8	623,1	3776,7
31.VII.1934	74,9	3,1	3407,6	649,0	3768,5
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
31.V.1934	27,0	16,8	15,6	11,4	40,7
30.VI.1934	27,0	17,6	16,9	14,2	41,7
31.VII.1934	27,0	13,5	15,8	9,9	41,1

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowąne są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 sierpnia 1934 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	27.VII 1934	5	4½
Belgja	25.IV. 1934	3½	3
Bułgarja	3.I. 1934	8	7
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	30.XI. 1933	3	2½
Estonja	17.X. 1932	5½	4½
Finlandja	18.XII. 1933	5	4½
Francja	31.V. 1934	3	2½
Gdańsk	5.V. 1933	4	3
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	20.X. 1932	6½	6
Holandja	18.IX. 1933	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4.38	3.65
Jugosławja	15.VII. 1934	7	6½
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
Polska	25.X. 1933	6	5
Portugalja	10.XII. 1933	6	5½
Rumunja	4.IV 1933	7	6
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	22.I. 1931	2½	2
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	10.XII. 1933	3½	3

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	1/2—3/4	5—6	1 1/2—2	3/4—5/8	1—1 1/16	3 7/8	2 1/8 2 3/8
31.V. 1934	1/2—1	3/4—1	4 3/8—5 3/8	2—2 1/8	3/16—1/4	15/16	3 7/8	2 7/8 2 3/4
30.VI. "	1/2—1	3/4—1	—	1 5/8	3/16—1/4	15/16	—	1 3/16 2 1/8
31.VII. "	1/2—1	1/2—1	4 3/8—5 5/8	1 3/4-1 7/8	3/16—1/4	3/4—13/16	3 3/4	1 7/8—2
13.VIII. "	1/2—1	3/4—1	4—5 1/4	1—1/2	3/16—1/4	13/16	3 3/4	1 3/4-1 7/8

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpowiedzialny: *Stanisław Oleński.*

4599 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12.